

SPIS TREŚCI

| <i>Nr</i> | | <i>Str.</i> |
|-----------|---|-------------|
| | <i>orzecz.</i> | |
| 1 | UCHWAŁA Z DNIA 11 MARCA 2004 R. SNO 8/04..... | 3 |
| 2 | WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2004 R. SNO 25/04..... | 17 |
| 3 | WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2004 R. SNO 22/04..... | 34 |
| 4 | UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2004 R. SNO 79/03..... | 52 |
| 5 | WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R. SNO 82/03..... | 55 |
| 6 | UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R. SNO 83/03..... | 59 |
| 7 | WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R. SNO 84/03..... | 63 |
| 8 | UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2004 R. SNO 2/04..... | 69 |
| 9 | UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2004 R. SNO 4/04..... | 72 |
| 10 | WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2004 R. SNO 80/03..... | 78 |
| 11 | WYROK Z DNIA 1 MARCA 2004 R. SNO 3/04..... | 87 |
| 12 | POSTANOWIENIE Z DNIA 3 MARCA 2004 R. SNO 1/04..... | 94 |
| 13 | WYROK Z DNIA 3 MARCA 2004 R. SNO 5/04..... | 100 |
| 14 | WYROK Z DNIA 3 MARCA 2004 R. SNO 6/04..... | 105 |

| | | |
|---|---|-----|
| 15 | WYROK Z DNIA 11 MARCA 2004 R. SNO 7/04..... | 112 |
| 16 | WYROK Z DNIA 18 MARCA 2004 R. SNO 9/04..... | 119 |
| 17 | POSTANOWIENIE Z DNIA 18 MARCA 2004 R. SNO 10/04..... | 122 |
| 18 | POSTANOWIENIE Z DNIA 7 KWIETNIA 2004 R. SNO 12/04..... | 123 |
| 19 | WYROK DNIA 7 KWIETNIA 2004 R. SNO 14/04..... | 126 |
| 20 | UCHWAŁA Z DNIA 6 MAJA 2004 R. SNO 11/04..... | 129 |
| 21 | POSTANOWIENIE Z DNIA 13 MAJA 2004 R. SNO 64/03..... | 135 |
| 22 | UCHWAŁA Z DNIA 19 MAJA 2004 R. SNO 18/04..... | 138 |
| 23 | WYROK Z DNIA 19 MAJA 2004 R. SNO 19/04..... | 146 |
| 24 | UCHWAŁA Z DNIA 20 MAJA 2004 R. SNO 15/04..... | 152 |
| 25 | WYROK Z DNIA 20 MAJA 2004 R. SNO 16/04..... | 159 |
| 26 | WYROK Z DNIA 20 MAJA 2004 R. SNO 17/04..... | 164 |
| 27 | WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2004 R. SNO 23/04..... | 169 |
| 28 | UCHWAŁA Z DNIA 22 CZERWCA 2004 R. SNO 20/04..... | 173 |
| 29 | WYROK Z DNIA 23 CZERWCA 2004 R. SNO 13/04..... | 175 |
| WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego..... | | 179 |

1

UCHWAŁA Z DNIA 11 MARCA 2004 R.

SNO 8/04

Użycie w art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) przez ustawodawcę zwrotu „czyn dokonany” należy rozumieć jako wskazanie na taką sytuację, w której nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy.

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Andrzej Wasilewski (sprawozdawca), Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem sędziego oraz jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2003 r. sygn. akt (...) podjął uchwałę:

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) podjętą w wyniku rozpoznania wniosku Prezesa Sądu Okręgowego wniesionego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego postanowił:

po pierwsze – zawiesić w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego oraz

po drugie – nie uwzględnić wniosku Prezesa Sądu Okręgowego o obniżenie jej wynagrodzenia za pracę.

W uzasadnieniu podjętej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, co następuje:

Po pierwsze – w dniu 20 listopada 2003 r. Prokuratura Apelacyjna wystąpiła do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, co do której zachodzi podejrzenie, iż dopuściła się ona czynu karalnego określanego jako „łapownictwo bierne”.

Po drugie – Prezes Sądu Okręgowego, powziąwszy wiadomość o złożeniu w dniu 20 listopada 2003 r. przez Prokuraturę Apelacyjną do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego powyższego wniosku, zarządzeniem z dnia 25 listopada 2003 r. wydanym na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako: ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych) – zdecydował o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w wykonywaniu przez tego sędziego obowiązków służbowych sędziego Sądu Okręgowego oraz o odsunięciu jej od wykonywania powinności służbowych na okres jednego miesiąca. Tego samego dnia Prezes Sądu Okręgowego wystąpił równocześnie do Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o podjęcie uchwały o zawieszenie sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach sędziego i wniósł o obniżenie jej o 50 % wynagrodzenia za pracę na czas zawieszenia w czynnościach służbowych.

Po trzecie – sędzia Sądu Okręgowego wniosła natomiast o nieuwzględnienie powyższego wniosku Prezesa Sądu Okręgowego oraz zwróciła się równocześnie o reasumpcję podjętego przez Prezesa Sądu Okręgowego zarządzenia o odsunięciu jej od wykonywania obowiązków służbowych, wskazując w uzasadnieniu swojego pi-

sma na to, że w danym wypadku nie zostały spełnione przesłanki ustawowe określone w art. 130 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, albowiem nie ustalono w sposób niewątpliwy, że czynu godzącego w powagę sądu i istotne interesy służbowe w istocie „dokonano”.

Po czwarte – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po zapoznaniu się ze zgromadzonym dotychczas przez Prokuraturę Apelacyjną materiałem dowodowym w sprawie o sygnaturze (...), stwierdził, że materiał ten uprawdopodobnia – w stopniu stwarzającym domniemanie sprawstwa – możliwość dopuszczenia się przez podejrzewanego sędziego wskazanego we wniosku czynu, określanego przez kodeks karny jako „łapownictwo bierne”. W opinii Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego: „Przesłanki dowodowe uzasadniające pozytywną ocenę wniosku o zawieszenie w czynnościach służbowych wynikają z wielu dowodów zgromadzonych w sprawie” (w szczególności: z wyjaśnień podejrzanego o czynną formę łapownictwa, z zeznań świadków przesłuchanych na tę okoliczność, z wyników innych czynności dowodowych przeprowadzonych w tej sprawie, a więc: oględzin, eksperymentów oraz specjalistycznych opinii załączonych do akt sprawy). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił równocześnie, że „powyższa recenzja dowodów ma jedynie charakter incydentalny i tymczasowy, uczyniony dla potrzeb niniejszego rozstrzygnięcia”. Na tej podstawie, Sąd ten stwierdził, że: „Za potrzebą zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych przemawia nade wszystko ranga podejrzeń. Inkryminowane jej – jeśli by istotnie miały miejsce – poczynania, podważałyby najżywotniejsze interesy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza moralne oblicze polskich sądów, uczciwość i nieskazitelność sędziów. Takich zachowań bagatelizować nie można. Jeśli więc doraźna ocena dowodów prowadzi do przekonania, że podejrzenia mogą okazać się zasadne – skrajnie nieodpowiedzialne byłoby nieuwzględnienie wniosku.” W tej sytuacji, argumenty podniesione przez obwinionego sędziego nie są przekonujące, tym bardziej że w celu odsunięcia sędziego od wykonywania czynności służbowych właściwe organy wcale nie muszą „dysponować istnieniem prawomocnego orzeczenia odpowiedniej władzy stwierdzającego

„dokonanie”, o którym w swym piśmie argumentuje zainteresowana. Na obecnym etapie postępowania wystarcza presumpcja, że czyn w rzeczywistości mógł „mieć miejsce.”

Po piąte – natomiast, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie było możliwe orzekanie na obecnym etapie postępowania o obniżeniu wynagrodzenia sędziemu Sądowi Okręgowemu, bowiem: „Sąd Dyscyplinarny orzeka aktualnie wyłącznie w trybie art. 130 § 2, a nie art. 129 § 3 cytowanego Prawa o ustroju sądów powszechnych (...)”.

W zażaleniu na powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2003 r. w części orzekającej o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w wykonywaniu czynności służbowych, wniesionym przez obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w trybie art. 131 § 2 ustawy – Prawa o ustroju sądów powszechnych obwiniona zarzuciła:

po pierwsze – obrazę art. 130 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez błędne przyjęcie, że zarządzenie w stosunku do niej natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych przez Prezesa Sądu Okręgowego było merytorycznie uzasadnione;

po drugie – obrazę art. 131 § 1 i § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 4 k.p.k. przez dowolną i jednostronną ocenę dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny, z której wynika jakoby materiał zgromadzony dotychczas w sprawie o sygn. (...) Prokuratury Apelacyjnej uprawdopodobniał możliwość dopuszczenia się przez nią czynu, o którym mowa jest we wniosku Prokuratury, a w konsekwencji zawieszenie jej w czynnościach służbowych.

W uzasadnieniu powyższych zarzutów skarżąca wywodzi w szczególności, że:

a) „Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się i nie uwzględnił takich dowodów, jak akta spraw karnych, których kserokopie według twierdzeń przewodniczącego składu sądu posiadał. Nie odniósł się też do czynności podejmowanych przez mnie jako sędziego w konkretnych sprawach karnych, na co zwróciłam uwagę podczas wy-

sluchania. (...). Podczas wysluchania podnosilam takze, ze Prokuratura nie przesluchala mnie w charakterze swiadka, a dowod taki wedlug mojej oceny byl konieczny, biorac pod uwage charakter zarzutow stawianych sędziemu z 30-letnim, nienagannym stazem pracy”;

b) „Przepis art. 130 § 1 u.s.p., jako przepis ustrojowy, a zarazem przepis o charakterze karnym nalezy interpretowac sciśle, a nie rozszerzajaco, tak jak to czyni Sąd Dyscyplinarny. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, ze chodzi o «czyn dokonany przez sędziego» a nie o czyn, który «w rzeczywistości mógł miec miejsce», jak przyjmuje Sąd Dyscyplinarny, a wiec zarzucany. Czyn dokonany to taki czyn, ze dla kazdego jest oczywiste, iz mial on miejsce. Taka sytuacja moze zachodzic, gdy dowody zebrane w sprawie granicza z pewnoscia, ze czyn taki jest wynikiem dzialan podejrzanego, badz gdy osoba podejrzana sama przyznaje sie, ze czynu tego dokonala. Dowody, na ktore powolal sie Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały nie moga swiadczyc o tym, ze schwytna zostalam na goracym uczynku popelnienia przestepstwa, badz dokonalam czynu, ktorego stopien prawdopodobienstwa granicza wręcz z pewnoscia jego dokonania”;

c) jednoczesnie skarżaca stwierdzila, ze: „Na wstepie kategorycznie zaprzeczam, abym dopuscila sie czynu badz czynow, ktore sygnalizowane sa we wniosku Prokuratury Apelacyjnej z dnia 20 listopada 2003 r. (...). Nie moge wprost odniec sie do tego wniosku Prokuratury Apelacyjnej w zakresie uchylenia immunitetu sędziowskiego, jak rowniez do materialu dowodowego zgromadzonego w sprawie o sygn. (...) tezej Prokuratury, gdyz dotychczas nie jest mi znana tresc tego wniosku oraz materialu dowodowego zgromadzonego w aktach Prokuratury Apelacyjnej”;

d) wreszcie, skarżaca podniosla, iz Sąd Dyscyplinarny nie uzasadnil chocby jednym zdaniem, dlaczego stanal na stanowisku, ze zarzadzenie w stosunku do niej natychmiastowej przerwy w czynnosciach sluzbowych przez Prezesa Sądu Okregowego bylo merytorycznie uzasadnione, a tymczasem Prezes Sądu Okregowego podejmujac decyzje w tej sprawie nie dysponowal wnioskiem Prokuratury Apela-

cyjnej o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, ani też aktami Prokuratury Apelacyjnej w sprawie o sygn. (...).

Następnie, po zapoznaniu się z materiałem dowodowym i sformułowanymi na jego podstawie zarzutami Prokuratury Apelacyjnej w sprawie o sygn. (...), sędzia Sądu Okręgowego w uzupełnieniu uzasadnienia swego zażalenia – w załączeniu do pisma z dnia 8 marca 2004 r. – przedstawiła dodatkowo obszerne wyjaśnienia w tej sprawie, w których w szczególności:

po pierwsze – kategorycznie zaprzeczyła popełnieniu przypisywanych jej czynów karalnych tzw. łapownictwa biernego;

po drugie – w nawiązaniu do poszczególnych akt spraw karnych, na podstawie których sformułowane zostały zarzuty prokuratorskie w niniejszej sprawie, przedstawiła swoją wersję ich oceny, natomiast zakwestionowała trafność i obiektywizm ocen tego materiału dokonanych przez Prokuratora;

po trzecie – w opinii obwinionego sędziego między innymi: „Jest nadużyciem ze strony Prokuratora stwierdzenie we wniosku, że w toku śledztwa na podstawie opinii opracowanej przez biegłych z dziedziny fonoskopii ustalono, iż w okresie od lutego 2000 r. do października 2002 r. R. T. udzielił albo obiecał mi udzielić korzyści majątkowej w związku z podejmowanymi przeze mnie rozstrzygnięciami w sprawach (...), a także, że moment wręczania korzyści w okresie od września do października 2001 r. znajduje odzwierciedlenie w nagraniu dokonany z ukrycia przez R. T. Nie neguję, że w okresie wiosna – jesień 2001 r. i tylko w tym okresie R. T. mógł mnie nagrywać na kasety magnetofonowe (...). Nie mógł mnie natomiast nagrywać w 2002 r., gdyż w tym roku z nim nie rozmawiałam (...). Nie mam na temat nagrywania żadnej wiedzy, ale jestem pewna, że gdyby dawał łapówkę nagrałby to bez wątplenia precyzyjnie, a ze stenogramu takie zdarzenie nie wynika ani wprost ani pośrednio (...). Biegli dokonali tylko analizy dźwięku i nie dokonali analizy głosu, co dyskwalifikuje załączoną do akt opinię biegłych z zakresu badań fonoskopijnych jako dowód w sprawie (...). Podważam autentyczność nagrań, w tym

autentyczność fragmentów rozmów, negując treść odtworzonych fragmentów wypowiedzi i twierdząc, że neutralne fragmenty rozmowy mogłyby przeczyć wypowiedziom odtworzonym i zmienić w ogóle sens rozmowy”;

po czwarte – w tej sytuacji sędzia Sądu Okręgowego jest zdania, że: „Prokurator nie był uprawniony do sformułowania tezy o bardzo wysokim stopniu prawdopodobieństwa popełnienia przez mnie sześciu przestępstw korupcyjnych, gdyż dysponował na tę okoliczność tylko jednym dowodem w postaci wyjaśnień niewiarogodnego, pomawiającego mnie R. T. Składając wniosek i formułując taką tezę Prokurator zlekceważył naczelne zasady procesowe, a tym samym przekroczył swoje uprawnienia”.

W konsekwencji obwiniona sędzia wniosła: „o uchylenie pkt 1 opisanej uchwały Sądu Dyscyplinarnego zawieszającej (...) w czynnościach służbowych i uchylenie zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 25 listopada 2003 r. dotyczącego przerwy w wykonywaniu czynności służbowych”.

Równocześnie zażalenie na powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2003 r. w części orzekającej o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w wykonywaniu czynności służbowych wniosł także jej pełnomocnik, zarzucając: „obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 4 i 7 k.p.k. poprzez ustalenie, iż zgromadzony dotychczas w sprawie o sygn. (...) Prokuratury Apelacyjnej materiał dowodowy uprawdopodobnia dopuszczenie się przez obwinioną czynów opisanych w art. 228 k.k., a także dokonanie ustaleń uwzględniających jedynie okoliczności przemawiające wyłącznie na niekorzyść sędziego z pominięciem okoliczności przemawiających na jej korzyść”, a w konsekwencji wniosł o uchylenie powyższej uchwały w zaskarżonej części oraz o uchylenie zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 25 listopada 2003 r. w sprawie natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych obwinionego sędziego. W uzasadnieniu zażalenia pełnomocnik skarżącej wyraził w szczególności opinię, według której: „(...) obwiniona ostatecznie dowiedziała się, iż jest podejrzewana o popełnienie sześciu przestępstw tzw. łapownictwa

biernego. Absurdalność tych zarzutów wynika w sposób dostatecznie jasny z akt spraw karnych wykonawczych dotyczących osób dających rzekomo łapówki za korzystne dla siebie rozstrzygnięcia. Orzeczenia sędziego Sądu Okręgowego, nie tylko że nie były dla nich korzystne, to jeszcze wydane zostały po szybkim i sprawnym przeprowadzeniu postępowania sądowego. Żadne z tych orzeczeń nie zostały skarżone przez obecnego na posiedzeniu Prokuratora, a praca Sekcji Wykonawczej za okres, w którym zapadały te orzeczenia, została pozytywnie oceniona przez sędziego wizytatora z Sądu Apelacyjnego. Należy podkreślić z całą mocą, iż Prokuratura Apelacyjna prowadząca śledztwo dysponowała tymi aktami, a zatem mogła w sposób wnikliwy i rzetelny zweryfikować zasadność pomówień podejrzanego o czynną formę łapownictwa, jak również innych przeprowadzonych na tę okoliczność dowodów osobowych. Nic nie stało na przeszkodzie, by przesłuchać obwinioną na te okoliczności w charakterze świadka, jak również skonfrontować z podejrzanym R. T.” Ponadto, w uzupełnieniu uzasadnienia powyższego zażalenia, pełnomocnik skarżącej w piśmie z dnia 8 marca 2004 r., które złożone zostało do akt sprawy w czasie rozprawy przed Sądem Najwyższym w dniu 9 marca 2004 r., polemizując z ustaleniami dokonanyymi przez Prokuraturę Apelacyjną w sprawie dotyczącej domniemanego popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego czynu karalnego tzw. łapownictwa biernego, zarzucił, że: „Twierdzenia Prokuratury Apelacyjnej nie tylko nie zostały uprawdopodobnione, lecz są wręcz sprzeczne z dowodami w postaci akt spraw karnych Sądu Okręgowego (...)”, a następnie, w wyniku polemiki z ustaleniami dokonanyymi w tej sprawie przez Prokuratora, konkluduje: „Mając na uwadze powyższe argumenty należy stwierdzić, że wniosek Prokuratury Apelacyjnej nie powinien być uwzględniony co najmniej jako przedwczesny”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Artykuł 130 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który zamieszczony został w Rozdziale 3 tej ustawy zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”, stanowi, że: „Jeżeli sędziego zatrzymano z powodu schwy-

tania go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służbowe wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych, prezes sądu może zarządzić natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego aż do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny, nie dłużej niż na miesiąc”, przy czym w takim wypadku, stosownie do dyspozycji art. 130 § 2 tej ustawy: „O zarządzeniu, o którym mowa § 1, prezes sądu zawiadamia sąd dyscyplinarny, który niezwłocznie wydaje uchwałę w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub uchyla zarządzenie o przerwie w wykonywaniu tych czynności”.

Egzegeza dyspozycji art. 130 § 1 oraz § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (w kontekście pozostałych przepisów tej ustawy dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów) prowadzi do wniosku, że w danym wypadku – jakkolwiek ani nie zostało jeszcze wszczęte postępowanie dyscyplinarne (czyli odmiennie aniżeli w sytuacji, której dotyczy art. 129 § 1 tej ustawy), ani też Sąd dyscyplinarny nie podjął jeszcze uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej (czyli odmiennie aniżeli w sytuacji, której dotyczy art. 129 § 2 tej ustawy) – ustawodawca dopuścił możliwość wydania przez prezesa sądu „zarządzenia natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego”, a w następstwie tego ewentualnie wydania także przez Sąd dyscyplinarny uchwały w sprawie „zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych” w sytuacji, gdy właściwy Sąd dyscyplinarny wprawdzie nie podjął jeszcze wobec sędziego działań prawnych, o których mowa jest w art. 129 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ale zaistniały ściśle określone okoliczności faktyczne, które uzasadniają zastosowanie tymczasowych środków nadzwyczajnych – mających w danym wypadku charakter *sui generis* środków zapobiegawczych – w imię ochrony zagrożonego dobra nadrzędnego, jakim jest dobro wymiaru sprawiedliwości; w istocie dotyczy to jedynie dwóch przypadków: po pierwsze – „jeżeli sędziego zatrzymano na gorącym uczynku” oraz po drugie – „jeżeli ze względu na

rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służbowe wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych”. Przy tym, zakładając racjonalność obowiązującej w tym zakresie regulacji ustawowej i mając na uwadze to, że instytucji prawnej „zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych” dotyczą także inne przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (w szczególności: art. 123 § 1 – w wypadku orzeczenia wobec sędziego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu; art. 129 § 1 – w wypadku wszczęcia przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego lub postępowania o ubezwłasnowolnienie; art. 130 § 1 *in principio* – w wypadku zatrzymania sędziego z powodu schwywania na gorącym uczynku), użycie w art. 130 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez ustawodawcę zwrotu „czyn dokonany” rozumieć należy jako wskazanie na taką sytuację, w której nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy.

W rozpoznawanej sprawie, Prokurator Prokuratury Apelacyjnej, w wyniku postępowania przygotowawczego przeprowadzonego w sprawie o sygnaturze akt (...), pismem z dnia 20 listopada 2003 r. wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego. W obszernym i szczegółowym uzasadnieniu tego wniosku Prokurator Prokuratury Apelacyjnej przedstawił analizę i konkluzje płynące ze zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów – uwzględniając w szczególności treść wyjaśnień złożonych przez podejrzanego R. T., zeznań Z. S. i A. S. oraz zawartości nagrań dokonanych przez podejrzanego, a także sądowych dokumentów procesowych potwierdzających wiarygodność pozostałych dowodów co do chronologii istotnych zdarzeń i rozstrzygnięć podejmowanych przez sędziego Sądu Okręgowego – w konsekwencji stwierdził, że materiał ten: „uprawnia do sformułowania tezy o bardzo wysokim stopniu uprawdopodobnienia popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego sześciu przestępstw o charakterze korupcyjnym”, a mianowicie

podejrzanie przyjmowania korzyści majątkowych przez tego sędziego, pozostających w bezpośrednim związku z wykonywanymi przez nią funkcjami służbowymi. W tej sytuacji, mając na uwadze rodzaj czynu przestępnego (łapownictwo bierne), domniemanie dokonania którego Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w powyższym wniosku przypisuje sędziemu Sądu Okręgowego, Prezes Sądu Okręgowego po wzięwszy informację o tym, że wniosek ten wpłynął do Sądu Apelacyjnego, trafnie uczynił korzystając z przysługującej mu na podstawie art. 130 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kompetencji (mającej wprawdzie charakter uznaniowy – „prezes sądu może”, ale powinna być wykorzystana w sytuacji faktycznej, która stwarza realne zagrożenie dla „powagi sądu lub istotnych interesów służbowych”) i zarządzeniem z dnia 25 listopada 2003 r. zdecydował o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego na okres jednego miesiąca, skoro w danym wypadku dalsze wykonywanie czynności służbowych przez tego sędziego mogłoby narazić na szwank powagę Sądu. Równocześnie, stosownie do ciążącego na nim w tego typu sytuacji obowiązku, Prezes Sądu Okręgowego wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o podjęcie w trybie art. 130 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych uchwały o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych.

Z kolei, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w wyniku postępowania przeprowadzonego w tej sprawie, uchwałą z dnia 22 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) – podjętą przed upływem jednego miesiąca licząc od dnia 25 listopada 2003 r., czyli od daty zarządzenia przez Prezesa Sądu Okręgowego natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego – zawiesił tego sędziego w wykonywaniu czynności służbowych, ponieważ stwierdził: „iż zgromadzony dotychczas w sprawie o sygn. (...) Prokuratury Apelacyjnej materiał dowodowy, uprawdopodobnia możliwość dopuszczenia się przez podejrzaną czynu, o którym sygnalizuje się we wniosku, a prawdopodobieństwo to jest tak niebagatelne, że aż stwarza domniemanie sprawstwa.” W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie podkreślił również, iż: „ocena niniejsza ani nie aspiruje,

ani nie może być ostateczną – do tej uprawniony będzie ewentualnie Sąd dyscyplinarny orzekający w pierwszej instancji, powyższa zaś recenzja dowodów ma jedynie charakter incydentalny i tymczasowy, uczyniony dla potrzeb niniejszego rozstrzygnięcia. Za potrzebą zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych przemawia nade wszystko ranga podejrzeń. Inkryminowane jej – jeśli by istotnie miały miejsce – poczynania, podważałyby najżywotniejsze interesy moralne polskich sędziów, ich uczciwość i nieskazitelność. Takich zachowań bagatelizować nie można.”

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w wyniku przeprowadzonego postępowania w niniejszej sprawie – po zapoznaniu się z wnioskiem Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej z dnia 20 listopada 2003 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego oraz ze zgromadzonym w tej sprawie przez Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w toku postępowania przygotowawczego materiałem dowodowym, w tym z wybranymi aktami spraw karnych Sądu Okręgowego (w szczególności aktami spraw o sygnaturach: II Ko 171/00, II Ko 884/00 i II Ko2 254/01), ze sporządzoną na użytek tej sprawy ekspertyzą kryminalistyczną z zakresu badań fonoskopijnych kaset magnetofonowych, na których nagrane zostały przez podejrzanego R. T. rozmowy, jakie miał on prowadzić z obwinioną sędzią, a także z przedstawionymi Sądowi Najwyższemu przez skarżącą oraz jej pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem Najwyższym wyjaśnieniami i zarzutami w tej sprawie – dokonał na użytek swojego postępowania oceny zasadności wniosków, jakie Prokurator Prokuratury Apelacyjnej sformułował na podstawie zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym materiału dowodowego i na tej podstawie stwierdził, że:

Po pierwsze – zgromadzony w niniejszej sprawie w toku prokuratorskiego postępowania przygotowawczego materiał dowodowy może uzasadniać przyjęte przez Prokuraturę Prokuratury Apelacyjnej domniemanie sprawstwa przestępstwa korupcji w postaci tzw. łapownictwa biernego przypisywanego sędziemu Sądowi Okręgowemu.

Po drugie – przedstawione przez skarżącą oraz przez jej pełnomocnika w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym wyjaśnienia i zarzuty dotyczące wniosku prokuratorskiego i jego uzasadnienia, jakkolwiek zmierzają one do podważenia wiarygodności zebranych w sprawie dowodów oraz wyciąganych z nich wniosków, to jednak – w ocenie Sądu Najwyższego – nie dają podstawy do tego, aby *a priori* wykluczyć zasadność sformułowanych w niniejszej sprawie wobec sędziego Sądu Okręgowego zarzutów prokuratorskich. Przeciwnie, wskazują one na potrzebę możliwie pełnego wyjaśnienia zasadności lub też braku zasadności wszystkich zgromadzonych w tej sprawie dowodów lub poszlak, które mogłyby wskazywać na popełnienie przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa łapownictwa biernego w związku z wykonywanymi przez nią czynnościami służbowymi.

Po trzecie – w tej sytuacji, właśnie ze względu na rodzaj czynu karalnego, którego – według opinii Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej, a więc organu państwowego powołanego do „strzeżenia praworządności oraz czuwania nad ściganiem przestępstw” (art. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – jednolity tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.) – domniemanego dokonania miałyby się w danym wypadku dopuścić sędzia Sądu Okręgowego, uzasadnione i zarazem niezbędne było w danym wypadku najpierw natychmiastowe odsunięcie, a następnie zawieszenie jej w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego i to zarówno ze względu na powagę sądu – Sądu Okręgowego, a tym samym i dobro wymiaru sprawiedliwości, jak również dla dobra samego sędziego, bowiem aktualnie – aż do czasu możliwie szybkiego i pełnego wyjaśnienia sformułowanych pod adresem jej osoby jako sędziego zarzutów – faktycznie nie jest możliwe wykonywanie przez nią czynności służbowych sędziego w sposób wiarygodny, zważywszy że w danym wypadku zakwestionowana została w istocie nieskazitelnosc jej charakteru, która musi cechować każdą osobę sprawującą funkcję sędziego (art. 63 § 2 w związku z art. 61 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Po czwarte – należy przy tym z całą mocą podkreślić, że podjęcie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwały utrzymującej w mocy uprzednio podjętą przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałę z dnia 22 grudnia 2003 r. w sprawie zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych, które spełniać ma funkcję *sui generis* środka zapobiegawczego i w okolicznościach tej sprawy okazało się wprawdzie konieczne z uwagi na potrzebę ochrony powagi sądu oraz istotnych interesów służbowych, w żadnym razie nie przesądza o dalszym przebiegu postępowania w sprawie, a tym bardziej o jego wyniku.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 131 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł jak w sentencji.

2

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2004 R.**SNO 25/04**

Sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za każde określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby (art. 104 § 3 *in principio* w zw. z art. 107 § 1 u.s.p.) – z ograniczeniem wynikającym jedynie z przepisów o przedawnieniu (art. 109 u.s.p.).

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku obwinionej o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 czerwca 2004 r., odwołania wniesionego przez obwinioną od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 2004 r., sygn. akt (...)

- 1) **z m i e n i ł** zaskarżony w y r o k i uniewinnił sędziego od popełnienia zarzuconych jej czynów,
- 2) obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, obwiniona została o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w postaci:

- a) sporządzenia z rażąco złą i obraźliwą art. 329 k.p.c. uzasadnień wyroków po terminie w sprawach rozpoznanych w 2001 roku o sygn. akt:
- VIII GC 894/99, VIII GC 899/00, VIII Ng 492/01, VIII Ng 409/01 z opóźnieniem do 21 dni;
 - VIII GC 275/00, VIII GC 334/00 z opóźnieniem wynoszącym prawie trzy miesiące;
 - w postępowaniach objętych sygnaturami VIII GC 803/99, VIII GC 1039/99, VIII GC 1138/99, VIII GC 217/01 – do tej pory nie sporządzono uzasadnienia wyroków;
- b) dopuszczenia się nieuzasadnionej i rażąco przewlekłej oraz beczynności w rozpoznawaniu spraw przydzielonych do jej decernatu pomimo wydawanych zarządzeń nadzorczych, które ignorowała dezorganizując pracę wydziału (obraza art. 6 k.p.c.).

Zarzut ten obejmuje sprawy o sygn. akt:

- VIII GC 439/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 28 maja 1999 r., brak czynności w sprawie od dnia 6 marca 2000 r.;
- VIII GC 609/98 – pozew wpłynął do Sądu dnia 14 sierpnia 1998 r., beczynność w sprawie od dnia 27 września 1999 r. do dnia 10 września 2001 r.;
- VIII GC 368/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 19 kwietnia 1999 r. – ostatnia czynność podjęta przez obwinionego sędziego nastąpiła dnia 9 lipca 2001 r.;
- VIII GC 459/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 2 czerwca 1999 r., pierwsze zarządzenie wydano dnia 15 października 1999 r., przerwa w czynnościach trwała do dnia 28 marca 2001 r.;
- VIII GC 586/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 19 sierpnia 1997 r., ostatnie zarządzenie wydane przez obwinionego sędziego nastąpiło dnia 7 lipca 1999 r.;

- VIII GC 177/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 18 stycznia 1999 r. bezczynność w sprawie trwała od dnia 6 października 1999 r. do dnia 11 lipca 2001 r.;
 - VIII GC 674/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 9 sierpnia 1999 r., a bezczynność w sprawie trwała od dnia 18 listopada 1999 r. do dnia 6 lipca roku 2001 r.;
 - VIII GC 582/00 – pozew wpłynął dnia 21 czerwca 2000 r. – sprawa pozostaje bez biegu od stycznia roku 2001;
 - VIII GC 552/00 – pozew wpłynął dnia 12 czerwca 2000 r., od dnia 26 lipca 2001 r. trwa bezczynność w sprawie;
 - VIII GC 544/00 – pozew wpłynął do Sądu dnia 12 czerwca 2000 r., od lipca roku 2000 trwa bezczynność w sprawie;
 - VIII GC 435/00 – pozew wpłynął dnia 11 maja 2000 r. od października 2000 roku trwa bezczynność w sprawie;
- c) naruszenia art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070) określającego czas pracy sędziego wymiarem jego zadań, poprzez dezorganizującą pracę Wydziału wielokrotną nieobecność w pracy – nie usprawiedliwioną przedłożonymi zaświadczeniami lekarskimi.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 marca 2004 r., sygn. akt (...) uznał obwinioną za winną popełnienia zarzuconych jej czynów, z tym, że przyjął, iż „w chwili ich popełnienia stan zdrowia obwinionej ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych na stanowisku sędziego” i na podstawie art. 104 § 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 99, poz. 1070) wymierzył karę upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniona sędzia podniosła zarzuty naruszenia:

- „prawa materialnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 104 § 3 w zw. z art. 104 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, iż zarzucane czyny stanowiły

uchybiecie godności urzędu, bądź w okresie pełnienia służby, bądź w stanie spoczynku,

- prawa procesowego, przede wszystkim przez pozbawienie prawa do obrony (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 321 i 331 k.p.c.)” a także zarzut
- „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającego na:
 - ▶ przyjęciu wyłącznie jednostronnych, a do tego całkowicie zmanipulowanych przez ówczesnego Przewodniczącego Wydziału VIII (obecnie Prezesa Sądu) oraz sędziego wizytatora w tymże Wydziale VIII, a następnie – mimo składanych przeze mnie bezskutecznie pisemnych wyjaśnień i wniosków – powielonych przez ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, a nadto z pominięciem fundamentalnego w takich sprawach materiału porównawczego w postaci corocznych sprawozdań powizytacyjnych obejmujących wszystkich sędziów Wydziału VIII za objęty niniejszym postępowaniem okres sporządzanych przez sędziego z Wydziału Wizytacyjnego w Sądzie Apelacyjnym ,
 - ▶ bezzasadnym powoływaniu się na naruszenie przeze mnie art. 83 u.s.p., który to przepis stanowi o uprawnieniu (a nie obowiązku) sędziego do wykonywania zadań w określonej formie przy zachowaniu jednak norm czasu pracy wynikających z kodeksu pracy (co nie było przestrzegane)”.

Obwiniona sędzia sformułowała w odwołaniu wnioski o „zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez oddalenie wszystkich przedstawionych zarzutów”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej części niniejszych rozważań należało ustosunkować się do zarzutu rażącego naruszenia art. 104 § 3 w zw. z art. 104 § 1 u.s.p., skoro kwestionuje on istnienie podstawy odpowiedzialności i jest zatem zarzutem najdalej idącym. Jest oczywiste, że w wypadku potwierdzenia jego zasadności bezprzedmiotowe byłoby rozpoznawanie pozostałych podniesionych zarzutów.

Kwestia zakresu podstawy odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku nie była w tej sprawie przedmiotem szerszych wypowiedzi. We wniosku o ukaranie zawarto jednak stwierdzenie, że przeniesienie sędziego w stan spoczynku w czasie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego „nie stanowi przeszkody w kontynuowaniu postępowania (art. 104 § 3 u.s.p.)”. W uzasadnieniu tego wniosku stwierdzono również: „Sędzia w stanie spoczynku odpowiada bowiem dyscyplinarnie za uchybienie godności urzędu popełnione w czasie czynnej służby. Oznacza to, że przejście w stan spoczynku nie eliminuje możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyny popełnione w czasie służby czynnej, i to bez względu na datę ujawnienia czynu i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, a taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie”. W kwestii tej Sąd pierwszej instancji, stwierdzając popełnienie przewinień dyscyplinarnych polegających na rażącym naruszeniu prawa oraz naruszeniu obowiązków pracowniczych (art. 83 u.s.p.), nie zajął stanowiska.

Odwołująca się twierdzi natomiast, że żaden z przepisów art. 104 u.s.p. nie przewiduje odpowiedzialności sędziego pozostającego w stanie spoczynku za rażąco obrazę przepisów prawa, gdyż w stanie spoczynku sędzia nie wykonuje władzy jurysdykcyjnej. Wskazuje przy tym na pogląd wyrażony w piśmiennictwie (*vide*: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych..., pod red. J. Gudowskiego, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002 r., s. 310).

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych na rozprawie odwoławczej, składając wniosek o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, wyraził jednocześnie przekonanie o potrzebie ustosunkowania się Sądu odwoławczego do kwestii podniesionej w tym zarzucie – poprzez sprecyzowanie „ustawowego pojęcia uchybienia godności przez sędziego w stanie spoczynku w odniesieniu do zachowań z okresu pełnienia funkcji sędziego”.

Przyczyną wątpliwości wyrażonych w zarzucie odwołania skarżącej jest treść przepisów art. 104 § 2 i 3 w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. Z treści tego ostatniego przepi-

su wynika, że przewinienie służbowe przybrać może m.in. postać oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa lub uchybienia godności urzędu. Nie jest to wyczerpujące, lecz przykładowe. Trafnie wskazuje się bowiem, że przewinieniem służbowym może być „każde zachowanie naruszające obowiązki służbowe sędziego, a także obowiązki pracownicze wynikające z przepisów prawa pracy” (T. Ereciński..., op. cit., s. 325). Niezależnie jednak od określonego w art. 107 § 1 u.s.p. zakresu zachowań, które uznać należy za przewinienia rodzące odpowiedzialność dyscyplinarną, istotą zarzutu podniesionego przez skarżącą jest wskazanie, że żaden z przepisów art. 104 u.s.p. nie przewiduje odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku za przewinienie polegające na oczywistej i rażącej obrazy prawa. Jedyne argument przytoczony dla uzasadnienia tego zarzutu nie ma jednak wartości merytorycznej, ponieważ twierdzenie zawarte w cytowanym wyżej Komentarzu i wskazane w motywach odwołania jako podstawa tego argumentu dotyczy sytuacji, jaka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Skarżąca nie była przecież obwiniona o dopuszczenie się oczywistej i rażącej obrazy prawa w okresie pozostawania w stanie spoczynku, lecz w okresie pełnienia służby sędziego. Z twierdzenia tego wynika natomiast – z oczywistością nie wymagającą nawet odrębnego komentarza – tyle tylko, że nie można rozważać skutków prawnych zachowania, które w ogóle nie może nastąpić, skoro po przejściu w stan spoczynku sędzia nie wykonuje władzy jurysdykcyjnej.

Nieistotność zaprezentowanego w odwołaniu argumentu nie oznacza, że nie istnieje wątpliwość wynikająca z treści art.104 § 2 u.s.p. Odpowiedzi wymagają przecież pytania, czy – uwzględniając zawarte w tym przepisie postanowienie – w stosunku do sędziego w stanie spoczynku jest dopuszczalne, a jeżeli tak, to w zakresie jakich zachowań, wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby.

Udzielenie odpowiedzi na pierwsze z tych pytań nie jest trudne. Przepisy art. 104 § 3-5 u.s.p. nie pozostawiają bowiem wątpliwości, że sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność nie tylko karną za przestępstwo popełnione tak przed,

jak i po przejściu w stan spoczynku – lecz także odpowiedzialność dyscyplinarną „za przewinienie popełnione, w tym przed przejściem w stan spoczynku” (art. 104 § 4 u.s.p.). O ile oczywiste jest zatem, że sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie za przewinienie popełnione w okresie służby, o tyle rozstrzygnięcia wymaga, czy stwierdzenie to dotyczy jedynie przewinień polegających na „uchybień godności urzędu sędziego” (art. 104 § 2 u.s.p.), czy każdego z przewinień określonych w art. 107 § 1 u.s.p.

Rozważania w tej kwestii wymagają na wstępie podkreślenia, że art. 104 u.s.p., zamieszczony został w Rozdz. 2 Działu II tej ustawy, regulującym prawa i obowiązki sędziów. Przepisy tego artykułu normują zróżnicowaną materię. Pierwszy z nich ustala obowiązek dochowania przez sędziego w stanie spoczynku godności sędziego, a przepis art. 104 § 2 u.s.p. stanowi, że obowiązek ten nie ma charakteru wyłącznie moralnego, ponieważ w wypadku uchybienia godności sędziego w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną. Należy przyznać, że zamieszczenie w tym samym przepisie postanowienia, iż sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie także za „uchybień godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby” jest jedyną przyczyną omawianych wątpliwości dotyczących zakresu podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku. O ile oczywiste jest bowiem, że ustanowienie obowiązku dochowania godności przez sędziego w stanie spoczynku wymagało określenia skutków niedotrzymania tego obowiązku – o tyle zawarcie w tym przepisie ponadto postanowienia, że ten sam skutek w postaci odpowiedzialności dyscyplinarnej wywołuje uchybienie godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby przez sędziego pozostającego już w stanie spoczynku, może stwarzać trudności interpretacyjne w przedmiocie znaczenia treści art. 104 § 2 u.s.p.

Można bowiem twierdzić, jak czyni to właśnie skarżąca się w niniejszej sprawie, że przepis ten ogranicza zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności jedynie za uchybienie godności sędziego po przejściu w stan spoczynku oraz za uchybienie godności urzędu sędziego w okresie

pełnienia służby, a więc do tych tylko podstaw odpowiedzialności, które wskazano w tym przepisie. Oznaczałoby to, że po przejściu w stan spoczynku sędzia nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione w okresie pełnienia służby inne przewinienia określone w art. 107 § 1 u.s.p., a więc rażącą i oczywistą obrazę prawa oraz przewinienia polegające na naruszeniu innych obowiązków służbowych, a także obowiązków pracowniczych. Taka interpretacja znaczenia przepisu art. 104 § 2 u.s.p. oznaczałaby również uznanie go za *lex specialis* w stosunku do art. 107 § 1 u.s.p., a więc normę określającą odrębnie i wyczerpująco podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku. W konsekwencji, zawarty w art. 104 § 3 *in principio* u.s.p. nakaz, aby „do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku” stosować „odpowiednio przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów” znajdowałby zastosowanie – zgodnie z takim poglądem – tylko do przewinień określonych w art. 104 § 2 u.s.p.

Przedstawiona interpretacja przypisuje postanowieniu wyrażonemu w art. 104 § 2 u.s.p. znaczenie, jakiego on nie posiada. Nie ma bowiem żadnych podstaw twierdzenie, że klauzula ogólna zobowiązująca do odpowiedniego stosowania przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów wyłącza dopuszczalność odpowiedniego stosowania art. 107 § 1 u.s.p. i nie obejmuje wszystkich określonych w nim podstaw odpowiedzialności. Przeciwnie, mimo iż treść art. 104 § 2 u.s.p. jest z językowego punktu widzenia zupełnie jasna, nie sposób potwierdzić, aby jego funkcją było ograniczenie podstaw odpowiedzialności tylko do wskazanych w nim przewinień. Ograniczenie takie nie zostało w tym przepisie wyrażone w żaden sposób. Przepis ten jest natomiast logiczną konsekwencją poprzedzającego go postanowienia. Nałożenie na sędziego w stanie spoczynku obowiązku dochowania godności sędziego, a więc innej, odpowiadającej jego zmienionemu statusowi, postaci obowiązku spoczywającego na nim w okresie pełnienia służby, wymagało określenia skutków niedotrzymania tego nowego – nieobjętego treścią art. 107 § 1 u.s.p. – obowiązku. Ustawodawca nie poprzestał w art. 104 § 2 u.s.p. na wskazaniu tych skutków jedynie w odniesieniu do uchybienia godności sędziego, lecz uzupełnił ten

przepis ustaleniem, że sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność także za uchybienie godności urzędu w okresie pełnienia służby. Przepis ten reguluje zatem wyczerpująco zagadnienie odpowiedzialności za uchybienia godności, z uwzględnieniem modyfikacji stosunku służbowego sędziego. Nie daje to żadnych podstaw do twierdzenia, że w art. 104 § 2 u.s.p. rozstrzygnięto tym samym o nieodpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku za wszelkie inne przewinienia dyscyplinarne, popełnione tak przed, jak i po przejściu w stan spoczynku. Twierdzenie takie oznaczałoby akceptację całkowicie nieracjonalnego i niezrozumiałego stanu, w którym sędzia w stanie spoczynku, tylko z powodu modyfikacji stosunku służbowego, uwolniony zostaje od odpowiedzialności za przewinienia popełnione zarówno w okresie pełnienia służby (poza uchybieniem godności urzędu), nie wyłączając oczywistej rażącej obrazy prawa – jak i w stanie spoczynku (poza uchybieniem godności sędziego). Żaden przepis omawianej ustawy nie formułuje takiej przesłanki wyłączenia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie ma bowiem ani formalnych, ani aksjologicznych podstaw do wyłączenia możliwości poniesienia dyscyplinarnych konsekwencji przez sędziego, który dopuścił się przewinienia w czasie pełnienia urzędu, a następnie pozostaje nadal w stosunku służbowym, zachowując status sędziego w stanie spoczynku.

Stan prawny, zgodnie z którym nie tylko art. 104 § 2 u.s.p., lecz także – i przede wszystkim – odpowiednio stosowany art. 107 § 1 u.s.p. wyznaczają przedmiotowy zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku, potwierdza regulacja zawarta w art. 118 u.s.p. Ustawodawca rozstrzygnął w tym przepisie o dopuszczalności kontynuowania postępowania dyscyplinarnego nawet wtedy, kiedy w toku tego postępowania doszło do rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego. Tym bardziej zatem, żadnych wątpliwości nie budzi stwierdzenie, że przejście sędziego w stan spoczynku nie stanowi przeszkody nie tylko do dalszego prowadzenia, lecz także do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego – skoro stosunek służbowy sędziego trwa nieprzerwanie, a charakter zmiany w treści tego stosunku nie narusza jego istoty. Prawne ograniczenia możliwości

wszczenia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego – ze względu na kategorię czasu – wynikają wyłącznie z przepisów regulujących zasady przedawnienia (art. 108 u.s.p.).

Artykuł 104 § 2 u.s.p. nie reguluje zatem wyczerpująco przedmiotowego zakresu odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku, i nie jest przepisem o funkcji równoważnej z tą, jaką pełni art. 107 § 1 u.s.p. To właśnie ten ostatni przepis wyznacza podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego: w odniesieniu do sędziego pełniącego urząd przepis ten znajduje bezpośrednie zastosowanie, natomiast w wypadku sędziego w stanie spoczynku stosowany jest odpowiednio, co wynika z ogólnej klauzuli odsyłającej zawartej w art. 104 § 3 *in principio* u.s.p. Dalsze postanowienia tego i następnych przepisów zamieszczonych w art. 104 u.s.p. inaczej – w stosunku do przepisów art. 107-133 u.s.p. – regulują jedynie kwestię rodzaju orzekanych kar i ich skutków. Ustawodawca nie wyraził przy tym w art. 104 u.s.p., ani w innym miejscu ustawy, zamiaru uwolnienia sędziego w stanie spoczynku od odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne popełnione w okresie pełnienia służby.

Należy zatem potwierdzić zasadność poglądu, że odpowiednie stosowanie art. 107 § 1 u.s.p. jest wystarczającą prawną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku za każdą z określonych w tym przepisie postaci przewinienia popełnionego w okresie pełnienia służby, w tym także uchybienie godności urzędu. Postanowienie zawarte w art. 104 § 2 zd. 2 u.s.p. uznać należy za jednoznaczne, wyraźne wskazanie, iż zaprzestanie pełnienia urzędu nie uchyła odpowiedzialności za uchybienie godności urzędu sędziego. Usuwa ono wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby – bez stanowczej w tej kwestii wypowiedzi – stanowić przyczynę poglądów oportunistycznych, wynikających z przekonania o niecelowości egzekwowania odpowiedzialności sędziego nie pełniącego już służby za uchybienie godności urzędu w okresie jej pełnienia. W wypadku oczywistej i rażącej obrazy prawa wątpliwości takie nie istnieją już z tego choćby powodu, że bezpośred-

nio pokrzywdzonym w wyniku przewinienia nie jest tylko interes czy dobro wymiaru sprawiedliwości.

Treść art. 104 § 2 u.s.p. nie wpływa zatem na zakres podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku inaczej, jak tylko poprzez uzupełnienie podstaw wskazanych w art. 107 § 1 u.s.p. o przewinienie polegające na uchybieniu godności sędziego po przejściu w stan spoczynku. Jest przy tym oczywiste, że gdyby w art. 104 § 2 u.s.p. porzeczono na postanowieniu wyrażonym w zdaniu pierwszym, nie dawałoby to również podstaw do twierdzenia, iż sędzia pozostający w stanie spoczynku nie ponosi w ogóle odpowiedzialności za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby. I jakkolwiek przyczyną niniejszych rozważań jest zamieszczenie w tym przepisie postanowienia, w którym odniesiono się ponadto do przewinienia popełnionego przed przejściem w stan spoczynku, to przedstawione wyżej argumenty sprzeciwiają się zasadności takiej wykładni art. 104 § 2 u.s.p., jaka upatruje w nim wyczerpującego wskazania podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku. Wykładania taka kreowałaby treść, jakiej przepis ten nie zawiera.

Regulowanie podstawowych zasad odpowiedzialności – niezależnie od rodzaju czy charakteru czynów zagrożonych określonymi sankcjami – wymaga precyzyjnego określenia kategorii wyłączających odpowiedzialność oraz przesłanek wyłączających dopuszczalność postępowania. Odstępstwa od zasad ogólnych nie mogą być przedmiotem spekulacji, domniemań, ani wniosków dowodowych, nie znajdujących normatywnej podstawy. Gdyby zatem ustawodawca zamierzał uznać fakt przejścia sędziego w stan spoczynku za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby, to dałby temu wyraz w stosownym postanowieniu. Brak takiego postanowienia w tekście omawianej ustawy oznacza, że ustawodawca nie ignoruje zasady słuszności, sprawiedliwości, i nie znajduje zatem aksjologicznego uzasadnienia dla rezygnacji z egzekwowania odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko z powodu nastąpienia okoliczności nieistotnej i nerelevantnej z punktu widzenia tych zasad.

W konkluzji należy stwierdzić, że *sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za każde określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby (art. 104 § 3 in principio w zw. z art. 107 § 1 u.s.p.) – z ograniczeniem wynikającym jedynie z przepisów o przedawnieniu (art. 109 u.s.p.)*. Stwierdzenie to przesądza o niezasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu obrazy prawa materialnego.

Przed rozpoznaniem pozostałych zarzutów sformułowanych w odwołaniu Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę rozważenia niepodniesionej przez skarżącą się kwestii, mającej doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia. Rezultat tych rozważań może bowiem sprawić, że analiza zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych stanie się – jako bezprzedmiotowa – zbędna.

Nie ma w niniejszej sprawie podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim wskazano na beczynność (15 spraw) lub zwłokę (6 spraw) w wykonaniu czynności służbowych. Istnieją natomiast – uwzględniając realia sprawy – powody do wnikliwej, prawnej oceny przyczyn stwierdzonych zaniechań w wykonaniu tych czynności. W tej kwestii Sąd Apelacyjny ustalił, że „stan zdrowia obwinionej ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie przez nią czynności służbowych”, co miało wpływ na powstałe uchybienia – lecz stan ten „nie znosił całkowicie winy”. Sąd przyjął ponadto, że „obwiniona nie wykazała w najmniejszym stopniu woli w zakresie zlikwidowania powstałych uchybień”, sam zaś stan zdrowia obwinionego sędziego uznał jedynie za okoliczność uzasadniającą wymierzenie najłagodniejszej kary.

Przedstawionych wyżej ocen i ustaleń Sądu, dotyczących winy i jej stopnia, nie można zaakceptować nie tylko z powodu niedostatku (zaprezentowanej powyżej w całości) wypowiedzi w kwestii wpływu stanu zdrowia psychicznego obwinionego sędziego na jej rzeczywistą zdolność podołania obowiązkom, lecz również z powodu oczywistej – uwzględniając treść niekwestionowanej przez Sąd opinii biegłych psychiatrów – dowolności ustalenia pozostającego w rażącej sprzeczności z tą opinią. Nie jest bowiem zrozumiałe, jakie fakty czy okoliczności pozwoliły Sądowi

ustalić, że „obwiniona nie wykazała w najmniejszym stopniu woli zlikwidowania uchybień”, i uznać tę okoliczność za świadczącą na jej niekorzyść – skoro istota niedyspozycji psychicznej stwierdzonej przez biegłych polega na ograniczeniu w znacznym stopniu zdolności do aktywności, a stan ten miał bezpośredni wpływ na występowanie okresów beczynności i nieefektywności. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozpoznanie biegłych wykluczało możliwość racjonalnego ustalenia zarzucanego, lekceważącego czy bagatelizującego stosunku obwinionego sędziego do obowiązków i powstałych zaległości w pracy.

Jak wynika z ustaleń biegłych, sędzia Sądu Okręgowego już w 1988 roku z własnej inicjatywy korzystała z pomocy lekarskiej w związku z odczuwalną niedyspozycją psychiczną, przejawiającą się m.in. trudnościami w podejmowaniu decyzji. Rozpoznano wówczas „rozpoczynające się objawy mniejszej wydolności psychicznej z dominującymi objawami depresyjnymi”, a stan ten – zdaniem biegłych – wymagał i w późniejszym czasie „ewidentnego wsparcia psychiatrycznego”. W orzeczeniu biegłych stan zdrowia obwinionego sędziego – w czasie odpowiadającym okresowi objętemu wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego – określono jako: „organiczne zaburzenia nastroju typu depresyjnego”, które „ograniczały w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych”. W opinii biegłych zamieszczono przekonujący opis skutków takiego stanu dla możliwości regularnego wykonywania obowiązków zawodowych. Stwierdzone przez nich gorsze funkcjonowanie psychiczne, niemożność intelektualnego i emocjonalnego opanowania liczby spraw powierzonych jej do załatwienia, niedyspozycja psychiczna, mniejsza wydajność fizyczna, depresyjne obniżenie nastroju z brakiem aktywności i „chęci do robienia czegokolwiek”, przy zachowanej świadomości takiego stanu, tworzyło „błędne koło” powinności i niemożności – a pomoc psychiatryczna okazała się „niezupełnie skuteczna”. Taki właśnie stan ograniczonej w znacznym stopniu zdolności do wykonywania czynności służbowych na stanowisku sędziego był podstawą orzeczenia lekarskiego z dnia 13 maja 2002 r., uznającego sędziego za trwale niezdolną do wy-

konywania zawodu z powodu choroby – a następnie, przeniesienia jej w stan spoczynku uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 czerwca 2002 r.

W sprawie niniejszej doszło zatem do sytuacji, w jakiej następstwa złego stanu zdrowia, uzasadniającego ustalenie trwałej niezdolności do pracy, stały się jednocześnie podstawą obwinienia i ukarania za zachowanie ocenione jako naganna bezczynność i opieszałość w wykonywaniu obowiązków. Zwraca uwagę rażący dysonans między ustaleniami biegłych a zawartymi we wniosku o ukaranie i w opisie przyjętych przez Sąd Apelacyjny przewinień sformułowaniami charakteryzującymi stronę podmiotową: „rażąca obraza przepisów prawa”, „nieuzasadniona przewlekłość i bezczynność”, czy „ignorowanie zarządzeń nadzorczych”. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, że sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku została obwiniona i ukarana za zaniechania części swych obowiązków, będące skutkiem zasadniczego symptomu stanu chorobowego.

Przyczyny tego faktu upatrywać należy w niewłaściwym odczytaniu znaczenia tej części opinii biegłych, w której stwierdzono, iż „stan zdrowia psychicznego obwinionej (...) ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych (...) i miał przez to wpływ na tzw. obrazę przepisów prawa”. Stwierdzenie to, przytoczone jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie zostało poddane niezbędnej, prawnej interpretacji. Określenie „wpływ”, choć w tekście orzeczenia biegłych wystarczające, wymagało bowiem precyzyjnego rozpoznania w celu ustalenia jego znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej. Samo pojęcie „wpływ” nie charakteryzuje przecież ani charakteru, ani stopnia oddziaływania stanu chorobowego, zwłaszcza w odniesieniu do zaniechań w stosunkowo nielicznych sprawach i w długim okresie czasu. Tymczasem rzeczywistą relację między stanem zdrowia a powinnościami sędziego daleko trafniej odzwierciedla stwierdzenie, iż wpływ ten wyrażał się niemożnością podołania wszystkim spoczywającym na nim obowiązkom. Jeżeli – co jest niesporne – przeważającą część swych obowiązków służbowych obwiniona sędzia Sądu Okręgowego wykonywała, to niedopełnienie ich w 21 sprawach w ponad trzyletnim okresie wyjaśnia znaczenie wpływu stanu zdrowia i

pozwała ustalić, że niedyspozycja psychofizyczna wyrażała się w zakresie tych spraw całkowitą niezdolnością do wymaganej aktywności. W każdym zatem wypadku braku działania, do którego była zobowiązana, zwłoka lub bezczynność nie były skutkiem jej wyboru, lecz następstwem stanu psychofizycznego, którego nie mogła przezwyciężyć. Odmienny wniosek oznaczałby zakwestionowanie w całości orzeczenia biegłych, do czego nie ma żadnych podstaw.

Przedstawione wyżej powody pozwalają zakwestionować w niniejszej sprawie racjonalność rozważań w kwestii winy, skoro kwestią o zasadniczym znaczeniu staje się problem czynu w ujęciu prawa karnego. Jest oczywiste, że zagadnienie winy nie aktualizuje się bez uprzedniego ustalenia, iż przedmiotem ocen jest zachowanie zależne od woli człowieka. W wypadku zaniechania, nie jest czynem i nie podlega prawnokarnemu wartościowaniu brak fizycznej możliwości zachowania się w sposób wymagany przez prawo. Podobne znaczenie wiązać należy z brakiem psychofizycznej zdolności do wymaganego działania, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Pozwala to zlikwidować paradoks wynikający z uznania za czyn zawiniony zaniechania czynności, których zrealizowanie wykluczał stan chorobowy.

Sędziemu Sądu Okręgowego nie zarzucono popełnienia przewinienia polegającego na ukrywaniu stanu chorobowego i ograniczonej przez to zdolności do pełnienia służby. Wszelkie zatem rozważania w tym zakresie byłyby bezprzedmiotowe. Nie sposób nie dostrzec jednak w tym miejscu tej części materiału dowodowego, która ilustruje nieskuteczność ponawianych przez nią starań, zmierzających do zmniejszenia i zrjonalizowania jej obowiązków. Trzeba też podkreślić niewłaściwą jakość współpracy i stosunków międzyludzkich w miejscu pracy, które – mimo długotrwałości opisywanego stanu – nie doprowadziły do rozpoznania rzeczywistych przyczyn trudności zawodowych sędziego, ani do udzielenia jej stosownej rady i pomocy, lecz przybrały postać działań wyłącznie dyscyplinujących.

W zakresie odpowiadającym zarzutowi naruszenia art. 83 u.s.p. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzono tyle tylko, że „niepodejmowanie przez obwinioną pracy bez przedłożenia usprawiedliwienia lekarskiego jest dowodem lek-

ceważącego podejścia do obowiązków służbowych”. Niezależnie od wszystkich opisanych wyżej przyczyn określonego sposobu postępowania obwinionego sędziego, nakazujących najdalej idącą powściągliwość w ocenie jej zachowania, zarzut naruszenia art. 83 u.s.p. uznać trzeba za nieporozumienie. W chwili sporządzania wniosku o ukaranie nie istniały żadne wątpliwości dotyczące przyczyn nieobecności sędziego w pracy. Pracodawca dysponował bowiem kompletem dokumentów lekarskich usprawiedliwiających tę nieobecność. Co więcej, znał również orzeczenie lekarskie stwierdzające trwałą niezdolność do wykonywania zawodu. Wbrew zatem treści zarzutu, nigdy nie miał miejsca fakt nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Gdyby przyjąć natomiast, że zarzut ten ograniczony jest przedmiotowo wyłącznie do faktu nieprzedkładania niezwłocznie kolejnych zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy, to i wówczas zarzut taki nie znajdowałby w ogóle podstawy w treści art. 83 u.s.p. Całkiem zasadnicze znaczenie merytoryczne ma przy tym zupełnie niesporne ustalenie, że obwiniona sędzia każdorazowo i niezwłocznie informowała Sekretariat Sądu, zarówno o stwierdzonej przez lekarza niezdolności do pracy, jak i o okresie zwolnienia lekarskiego. Nie istnieje zatem w tej sprawie, ani kwestia nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, ani kwestia nieinformowania pracodawcy o usprawiedliwionej przyczynie nieobecności – lecz wyłącznie kwestia zwłoki w przedłożeniu dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich. Nie można jednak uznać, że taka zwłoka stanowi uchybienie obowiązku pracowniczego, jeżeli odpowiedni obowiązek nie wynika z przepisu prawa, wymagania pracodawcy zawartego w regulaminie pracy lub przynajmniej z wezwania pracownika do przedłożenia dokumentu. Należy w tym zakresie podzielić w całości argumentację zawartą w odwołaniu. Nie sposób nie zauważyć jednocześnie – w kontekście realiów niniejszej sprawy – rażącego formalizmu, wyrażającego się sformułowaniem omawianego zarzutu w czasie, w którym stan zdrowia sędziego Sądu Okręgowego i jego konsekwencje znane były organom dyscyplinarnym. Oceny tej nie zmienia w żadnym stopniu zawarte w zarzucie stwierdzenie wskazujące na dezorganizowanie

pracy z powodu niesprawiedliwionej nieobecności, skoro nieobecność nie była niesprawiedliwiona, a poinformowanie pracodawcy o okresie nieobecności ograniczało rozmiary owej dezorganizacji.

Wszystkie przedstawione wyżej motywy uzasadniają zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, bez potrzeby rozważania pozostałych podniesionych w odwołaniu zarzutów.

WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2004 R.**SNO 22/04**

Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, zwłaszcza dotyczących kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Iwona Koper, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wy-

roku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 marca 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że:

1. w okresie od dnia 30 grudnia 2002 r. do dnia 30 czerwca 2003 r., będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02, rażąco naruszył prawo procesowe oraz obowiązki służbowe poprzez długotrwałe zaniechanie nadania biegu zażaleniu pozwanego z dnia 27 grudnia 2002 r. na postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r.;

2. będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02, w toku jej prowadzenia dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym doprowadził do powstania u strony nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji do zniszczenia tych towarów;

3. w dniu 10 kwietnia 2003 r. rażąco uchybił podstawowym zasadom obowiązującym w stosunkach służbowych poprzez zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. obligującego go do rozpoznawania określonych spraw;

4. w dniu 22 sierpnia 2003 r. w piśmie, skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego rażąco uchybił godności sędziego w ten sposób, iż sformułował nieprawdziwe zarzuty wobec Prezesa Sądu Rejonowego – sędziego Sądu Rejonowego, tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 5 marca 2004 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego przewinień służbowych z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. popełnionych przez to, że:

1. w okresie od dnia 14 stycznia 2003 r. do dnia 30 czerwca 2003 r., będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02 Sądu Rejonowego, rażąco naruszył prawo procesowe poprzez długotrwałe zaniechanie nadania biegu zażaleniu pozwanego z dnia 27 grudnia 2002 r. na postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. oraz w toku jej prowadzenia dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym doprowadził do powstania u strony nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczynił się do zniszczenia tych towarów;

2. w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. uchybił godności urzędu poprzez obraźliwe zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. zobowiązującego go do rozpoznawania określonych spraw

i za to na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 15 listopada 2002 r. do Sądu Rejonowego wpłynął pozew Stanisława W., Zofii S. i Jolanty B. przeciwko Henrykowi K. o przywrócenie posiadania nieruchomości i ich części składowych. Sprawę zarejestrowano pod sygnaturą I C 121/02. W pozwie zawarto wnioski o zabezpieczenie powództwa przez zakazanie pozwanemu zbywania ruchomości. W dniu 20 listopada 2002 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego zabezpieczył roszczenie powodów przez zakazanie pozwanemu zbywania ruchomości wymienionych we wniosku.

W dniu 13 grudnia 2002 r. powodowie złożyli kolejny wniosek o zabezpieczenie powództwa w zakresie dotyczącym 17 tysięcy kur niosek oraz 30 tysięcy sztuk jaj. Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2002 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinione-

go sędziego uwzględnił ten wniosek, z tym że nie wskazał w nim sposobu zabezpieczenia.

W dniu 30 grudnia 2002 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło zażalenie pozwanego na oba wymienione wyżej postanowienia. Na tym zażaleniu sędzia referent nie zamieścił żadnej adnotacji co do nadania mu odpowiedniego biegu. Nie uczynił tego również w zarządzeniu z dnia 30 grudnia 2002 r. o wyznaczeniu rozprawy, bowiem w tym dniu zażalenia nie było jeszcze w aktach sprawy. Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2003 r., której przewodniczył obwiniony, kwestia zabezpieczenia powodztwa nie była poruszana. W tym samym dniu wpłynął kolejny wniosek o zabezpieczenie, który został uwzględniony postanowieniem z dnia 22 stycznia 2003 r. Po kolejnych posiedzeniach wyznaczonych na 24 stycznia 2003 r., 14 lutego 2003 r. i 7 marca 2003 r., pozwany w piśmie z dnia 24 marca 2003 r. i jego pełnomocnik wnieśli o zmianę postanowienia z dnia 18 grudnia 2002 r. w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia przez uchylenie zakazu zbycia 17 tysięcy kur niosek. Po wypowiedzeniu się powodów odnośnie tego wniosku, Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego, postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2003 r., zmienił postanowienie o zabezpieczeniu w części dotyczącej kur niosek, w ten sposób, że zezwolił pozwanemu na sprzedaż tych kur. Nie wypowiedział się natomiast co do zabezpieczenia 30 tysięcy sztuk jaj, które pozostawały na fermie w A. W dniu 22 maja 2003 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło pismo pozwanego, w którym zwrócił się o bezzwłoczne podjęcie decyzji w sprawie zabezpieczenia 30 tysięcy sztuk jaj, które są przeterminowane. Sędzia referent nie nadał temu pismu biegu. Pozwany przesłał odpisy tego pisma Prezesowi Sądu Rejonowego i Prokuraturze Rejonowej.

Wskutek długotrwałego przechowywania w nieodpowiednich warunkach, jaja, których dotyczyło postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r., uległy zepsuciu. Sprawa znalazła swój oddźwięk w prasie, m.in. w „Gazecie Wyborczej” – wydanie lokalne dla B. i „Trybunie (...)”. W związku z publikacją w „Gazecie Wyborczej” z dnia 19 sierpnia 2003 r. obwiniony udzielił wypowiedzi co do wydania postanowienia o zabezpieczeniu. Natomiast w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. ukazał

się artykuł zatytułowany „Jaja do aresztu”, przy którym zamieszczono również notatkę o treści, że „Prezes Sądu Rejonowego nie potrafił powiedzieć kiedy Sąd zdejmie areszt z jaj”. Po ukazaniu się tej publikacji obwiniony zwrócił się w piśmie z dnia 21 sierpnia 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego „o rozważenie celowości wskazania, że Sąd Rejonowy w żadnym z orzeczeń nie zakazał Henrykowi K. zbycia będących przedmiotem postępowania o przywrócenie posiadania jaj, nie nakazał mu ich przechowywania”. W dniu 22 sierpnia 2003 r. obwiniony zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego „o rozważenie celowości przedsięwzięcia czynności uniemożliwiających Prezesowi Sądu Rejonowego przypisywania, w informacjach udzielanych redaktorom dzienników o zasięgu ogólnokrajowym, składowi orzekającemu Sądowi Rejonowemu, któremu przewodniczyłem wydania orzeczenia, którego Sąd nie wydał”. W piśmie tym obwiniony sędzia powołał się na informacje zawarte w artykule opublikowanym w Trybunie (...) z dnia 21 sierpnia 2003 r. Prezes Sądu Okręgowego zapoznał członków kolegium tego Sądu z treścią tego pisma, w konsekwencji czego kolegium podjęło uchwałę Nr 15 z dnia 3 września 2003 r., w której wyraziło opinię, że wobec postawienia w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. przez obwinionego sędziego nieprawdziwych zarzutów wobec Prezesa Sądu Rejonowego należy sprawę skierować do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu podjęcia przewidzianych w prawie czynności.

Zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2003 r. Prezes Sądu Rejonowego przekazał obwinionemu sędziemu do rozpoznania wszystkie sprawy, które wpłynęły do wydziału po dniu 15 września 2002 r. z repertorium C, o numerach końcowych 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 oraz z repertorium Ns o numerach końcowych 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, z wyjątkiem spraw, w których wyznaczono termin rozprawy. Motywem wydania takiego zarządzenia było zracjonalizowanie podziału czynności w wydziale cywilnym w związku z uzyskaniem etatu referendarza w wydziale ksiąg wieczystych. Wskutek zmian w obsadzie sędzia X.Y. została skierowana do Sądu Grodzkiego, a Prezes Sądu przeszedł do orzekania w wydziale cywilnym. Po doręczeniu obwinionemu

tego zarządzenia, obwiniony sędzia zamieścił na nim wniosek „o rozważenie celowości zarządzenia, które jest nieetyczne, narusza zasady uczciwości, godności, honoru i poczucie obowiązku”. Wskazał też, że decyzja jest sprzeczna z przyjętym w Sądzie podziałem czynności i stanowi próbę obciążenia go „swoją wielomiesięczną nieuzasadnioną bezczynnością w podejmowaniu czynności, w tym także w tzw. sprawach starych”. Takiemu zarządzeniu sprzeciwia się „dobro sądu, w którym pełni obowiązki”. Sędzia Sądu Rejonowego oświadczył też, że sprzeciwia się wykorzystywaniu sporządzonych przez niego na piśmie uzasadnień orzeczeń i prezentowaniu ich jako własne. W piśmie z dnia 15 kwietnia 2003 r. obwiniony sędzia zwrócił się z zachowaniem drogi służbowej do Prezesa Sądu Okręgowego o uchylenie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. Wniosek ten nie został uwzględniony. W odpowiedzi Prezes Sądu Okręgowego wskazał, że nie znajduje podstaw do uchylenia, bądź zmiany tego zarządzenia.

Obwiniony sędzia nie przyznał się do popełnienia wykroczenia dyscyplinarne- go, choć nie przeczył, że przez swoje niedopatrzenie nie nadał biegu zażaleniu po- zwanego i uczynił to dopiero w końcu czerwca 2003 r. Obwiniony przyznał, że po- stanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. nie jest zupełne, gdyż nie określa sposobu zabezpieczenia roszczenia. Wyjaśnił przy tym, że projekt tego postanowienia spo- rzządzony w brudnopisie został źle przepisany przez jedną z pracownic sekretariatu, bowiem w czasie przepisywania „wypadły” dwa fragmenty dotyczące sposobu za- bezpieczenia i uzasadnienia tego sposobu zabezpieczenia. Niedokładność ta była tak oczywista, że uszła jego uwagi. Obwiniony przyznał też, że sporządził pismo do Prezesa Sądu Rejonowego na zarządzeniu nr 5/03 z dnia 9 kwietnia 2003 r. oraz że jest autorem pisma z dnia 22 sierpnia 2003 r. skierowanego do Prezesa Sądu Okrę- gowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia jest winny popełnienia wykroczenia służbowego polegającego na długotrwałym zaniechaniu nadania biegu zażaleniu pozwanego na postanowienia z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. oraz dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów

prawa procesowego przez to, że w postanowieniu z dnia 18 grudnia 2002 r. nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym niewątpliwie mógł wywołać u pozwanego uzasadnione przekonanie, że Sąd ustanowił zakaz sprzedaży 30 tysięcy jaj kurzych, bowiem w postanowieniu wydanym wcześniej w tej samej sprawie i w tych samych okolicznościach faktycznych orzeczono o zabezpieczeniu nieruchomości i rzeczy ruchomych przez ustanowienie zakazu ich sprzedaży. Brak określenia sposobu zabezpieczenia przyczynił się zatem do zniszczenia jaj kurzych, które – co jest niewątpliwie – przechowywane w nieodpowiednich warunkach ulegają szybkemu zepsuciu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie jest też, że obwiniony dopuścił się w ten sposób oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, o jakiej mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Oczywistość tej obrazy wynika z tego, że popełniony przez obwinionego sędziego błąd można stwierdzić w sposób „oczywisty”, właściwie bez jakiegokolwiek głębszej analizy. Obwiniony sam przyznaje, że postanowienie o zabezpieczeniu roszczeń (powództwa) nie określa sposobu zabezpieczenia. Według Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie jest też, że naruszenie przepisów prawa jest „rażące”, skoro nieprawidłowo sporządzone postanowienie naraziło na szkodę uczestników postępowania cywilnego, a przez wydanie tego postanowienia obwiniony co najmniej przyczynił się do zniszczenia rzeczy łatwo psujących się. Naruszenie to mogło nastąpić tylko w sposób zawiniony, co najmniej w postaci niedbalstwa. Sąd Dyscyplinarny uznał, że nawet gdyby przyjmując za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego, iż wadliwość postanowienia wynika z nieprawidłowego przepisania „brudnopisu” to, podpisując przepisane przez pracownicę sekretariatu postanowienie, sędzia miał obowiązek sprawdzenia jego poprawności. Skoro tego nie uczynił to ponosi winę w postaci co najmniej niedbalstwa.

Podobnie Sąd Dyscyplinarny ocenił zachowanie obwinionego polegające na nienadaniu odpowiedniego biegu zażaleniu pozwanego na postanowienia z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. O zawinieniu sędziego świadczy to, że od czasu, gdy miał faktyczną możliwość uzyskania wiedzy o wniesieniu zażalenia

pozwanego, czyli co najmniej od rozprawy w dniu 14 stycznia 2003 r., nie zaznajomił się w należyty sposób z aktami sprawy, a decyzję w sprawie zażalenia podjął dopiero dnia 30 czerwca 2003 r. Uwzględniając wszelkie okoliczności dotyczące przedkładania pism sędziemu oraz zszywania akt, nie można przyjąć, że sędzia referent nie ponosi winy, chociażby w postaci niedbalstwa, za nieznanomość materiału zebranego w aktach sprawy. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie takie zachowanie stanowi oczywiste i rażące naruszenie prawa. Oczywiste jest bowiem, że zażalenie pozwanego pozostawało bez biegu od dnia 14 stycznia 2003 r. do dnia 30 czerwca 2003 r. Naruszenie prawa jest również rażące, bowiem skutek zaniebdania w nadaniu biegu zażaleniu jego rozpoznanie uległo nieuzasadnionej zwłóce, co pozostaje w sprzeczności z postulatem szybkości postępowania (art. 6 k.p.c.), a zaznajomienie się przez sędziego referenta z treścią zażalenia mogłoby doprowadzić do uzupełnienia postanowienia z dnia 18 grudnia 2002 r., a w konsekwencji zapobiec zniszczeniu szybko psującego się towaru.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony uchybił godności urzędu sędziowskiego przez użycie w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. sformułowań nieliczących z zasadami rzeczowości, taktu i kultury. Wykonywanie zawodu sędziego wymaga nie tylko odpowiednio wysokich kwalifikacji zawodowych, ale też odpowiednio wysokich przymiotów osobistych, kształtujących wizerunek i osobowość sędziego w środowisku społecznym i zawodowym. Dlatego też, w dbałości o wysoki prestiż wykonywanego zawodu, sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości, czy godności, ale również opanowanie (spokój), takt i kultura we wszelkich aspektach zachowania się, w tym także w wypowiedaniu się na piśmie. Analiza pisma obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zamieszczonego na zarządzeniu nr 5/03 Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. prowadzi do wniosku, że sędzia w niedopuszczalny sposób, ponad rzeczową potrzebę i wysoce nietaktownie, zakwestionował trafność zarządzenia przełożonego, zarzucając mu brak etyki, nieuczciwość, naruszenie zasad godności i honoru. Taki sposób zachowania sędziego, od którego wymagać należy opanowa-

nia, rzeczowości i taktownego zachowania w każdych warunkach, w tym także w stosunkach służbowych, z pewnością wyczerpuje znamiona uchybienia godności zawodu, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.

Według Sądu Dyscyplinarnego, nie można natomiast zarzucić obwinionemu uchybienia godności zawodu w związku z tym, że z wykorzystaniem drogi służbowej zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o przedsięwzięcie czynności zmierzających do przedstawienia prasie prawdziwych (rzetelnych) informacji o sposobie prowadzenia sprawy o przywrócenie posiadania oraz o przesłankach i sposobie zabezpieczenia powództwa. Obwiniony mógł działać w przekonaniu braku obiektywizmu dziennikarzy i o tym, że jego przełożony może akceptować takie stanowisko, skoro wypowiedź Prezesa Sądu Rejonowego zamieszczono na tej samej szpalcie wraz z artykułem zatytułowanym „Jaja do aresztu”. Przede wszystkim zaś sformułowania użyte przez obwinionego w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. nie mogą być uznane za obraźliwe, będące wynikiem braku taktu czy kultury. Z tych też przyczyn zarzut opisany w pkt 4 wniosku o ukaranie został wyeliminowany z opisu czynu przypisanego obwinionemu.

Wymierzając karę upomnienia za przypisane obwinionemu przewinienia służbowe, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze ich wagę oraz wpływ na prawidłowe i sprawne rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie powództwa. Sąd uwzględnił skutki uchybienia w postaci braku określenia sposobu zabezpieczenia oraz przewlekłości w nadaniu biegu zażaleniu pozwanego na postanowienie o zabezpieczeniu powództwa. Wziął też pod uwagę, że strony (w szczególności pozwany) w znacznej mierze przyczyniły się do zepsucia towarów wskutek kilkumiesięcznej beczynności i braku reakcji na co najmniej nieprecyzyjne orzeczenie o zabezpieczeniu. Wymierzając karę upomnienia, Sąd Dyscyplinarny uznał, że jest ona adekwatna do wagi przypisanych przewinień służbowych. Miał także na uwadze dotychczasowy – w zasadzie nienaganny – długoletni przebieg służby obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w wymiarze sprawiedliwości.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obwiniony i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że obwiniony nie dopuścił się czynu opisanego w punkcie 4 wniosku o ukaranie, mimo iż zebrany materiał dowodowy prowadzi do wniosku odmiennego oraz rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej kary upomnienia, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Wniósł o uchylenie tego wyroku w zakresie zarzutu opisanego w pkt 4 wniosku o ukaranie i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, iż treść pisma z dnia 22 sierpnia 2003 r. skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego nie stanowi uchybienia godności sędziego. Zdaniem skarżącego, w tym piśmie obwiniony wyraźnie sformułował nieprawdziwe zarzuty wobec Prezesa Sądu Rejonowego. Obwiniony powołuje się na konkretny artykuł opublikowany w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. W artykule tym nie zacytowano żadnej wypowiedzi Prezesa Sądu Rejonowego, a jedynie poza treścią artykułu zamieszczono jego krótką wypowiedź: „Muszę zapoznać się z aktami sprawy – stwierdził – na razie mogę jedynie powiedzieć, że zgodnie z prawem takie zabezpieczenia majątku stosuje się na wniosek stron postępowania. Dodam, że taką decyzję może zmienić tylko sąd. A kiedy to nastąpi, na razie trudno powiedzieć”. Przepisanie w tej sytuacji przez obwinionego Prezesowi Sądu Rejonowego złośliwej, czy poniżającej intencji i dzielenie się taką „impresją” z osobami trzecimi (Prezesem Sądu Okręgowego) wynikało z pobudek niezaskłujących na akceptację i jako takie stanowi – wbrew twierdzeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – naruszenie etyki. Zarzut ten ulega zwielokrotnieniu, jeśli zwa-

żyć na osobę adresata pisma obwinionego. Obwiniony sędzia musiał się bowiem liczyć z ewentualnością, że jego skarga poderwie w sposób niezasłużony wizerunek Prezesa Sądu Rejonowego w oczach Prezesa Sądu Okręgowego, a może i innych sędziów tego Sądu. Istotą zarzutu nie było to, czy użyte bezspornie przez obwinionego w tym piśmie sformułowania były obraźliwe, a tylko to, czy były prawdziwe. Analiza artykułu i pisma obwinionego wskazuje, że zarzucił on Prezesowi Sądu Rejonowego wypowiedzi, które nie polegały na prawdzie. Dlatego też stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tej kwestii jest nietrafne.

W przekonaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w zakresie czynów, za które wymierzył obwinionemu karę upomnienia, prawidłowo ustalił stan faktyczny, jak również ocena dowodów i wyciągnięte z niej wnioski co do kwalifikacji prawnej, nie budzi zastrzeżeń. Jednakże nie sposób podzielić poglądu Sądu dotyczącego wymiaru kary, która nie jest współmierna do wagi przewinień. Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności, mających wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopnia społecznej szkodliwości czynu. Ponadto pominął pewne okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych obwinionego. Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w sposób właściwy doniosłości wszystkich przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują. Zaufanie to może zapewniać tylko godne wykonywanie przez sędziego jego obowiązków, w sposób zgodny z prawem i zasadami etyki zawodowej formułowanymi przez środowisko sędziowskie. Obwiniony, dopuszczając się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, przyczynił się do zniszczenia towarów, a tym samym do powstania szkody majątkowej. Wprawdzie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że strony postępowania w znacznej mierze przyczyniły się do zepsucia towarów wskutek kilkumiesięcznej beczynności i braku reakcji na co najmniej nieprecyzyjne orzeczenie o zabezpieczeniu, to jednakże Sąd nie dostrzegł, iż w takiej sytuacji do-

szło do zachwiania wiarygodności funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Sąd Dyscyplinarny pominął, że czyn obwinionego przyczynił się do wyrządzenia szkody osobom trzecim. Z kolei, dopuszczając się czynu polegającego na obraźliwym zakwestionowaniu zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego obwiniony wykazał demonstracyjne lekceważenie Prezesa i zasad obowiązujących w stosunkach służbowych. Sąd Dyscyplinarny nie wziął przy wymiarze kary pod uwagę, że obwiniony do czasu wydania wyroku nie wykazał żalu ani skruchy, nie uznał za stosowne nawet przeprosić Prezesa. Taka postawa obwinionego – uporczywa, niezmienna i bezkrytyczna – nie pozwala na wyrażanie optymistycznych prognoz na przyszłość. Sądy nie mogą dobrze funkcjonować bez współpracy sędziów, opartej na zdrowych zasadach koleżeństwa. Dotychczasowy brak skruchy ze strony obwinionego nie daje podstaw do przewidywania poprawy stosunków pomiędzy nim a Prezesem. Pełnienie funkcji sędziego musi być związane posiadaniem właściwej postawy wobec przełożonych i ich poleceń. Postawa obwinionego, który niewątpliwie jest sędzią doświadczonym, ma złe oddziaływanie na innych młodszych sędziów. Dlatego zdaniem skarżącego, kara przeniesienia na inne miejsce służbowe będzie karą adekwatną do przypisanych obwinionemu przewinień.

Obwiniony zarzucił:

I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia:

1. przez przyjęcie, że nieokreślenie w postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 18 grudnia 2002 r. sposobu zabezpieczenia roszczeń doprowadziło u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji do zniszczenia tych towarów,

2. przez przyjęcie, że nienadanie biegu zażalenia na postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. doprowadziło u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczynienia się do zniszczenia tych towarów,

3. przez przyjęcie, że w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. uchybił godności urzędu przez obraźliwe zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r., zobowiązującego do rozpoznawania określonych spraw;

II. Rażąca niewspółmierność kary.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez usunięcie z opisu czynu stwierdzenia, że wskazane uchybienia doprowadziły u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczyniły do zniszczenia towarów; uznanie, że czyn opisany w pkt 2 wyroku nie jest uchybieniem godności urzędu wyczerpującym znamiona przewinienia służbowego i odstąpienie od wymierzenia kary.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony sędzia wywiódł, że pozwany bezprawnie wszedł w posiadanie jajek, których dotyczy postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. Po zagarnięciu tego mienia nie przechowywał go w odpowiedni sposób, według właściwej technologii przechowywania produktów spożywczych i w dniu wydawania orzeczenia, tj. po 90 dniach, jajka utraciły cechy zezwalające na spożywanie ich przez ludzi. Postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. zawiera oczywistą niedokładność, która została spowodowana powszechnie znanymi warunkami pracy wydziału, niedostateczną ilością pracowników i sprzętu technicznego. Ta oczywista niedokładność, u strony reprezentowanej przez adwokata (a pozwany był w toku postępowania reprezentowany przez adwokata), nie może wywołać przekonania o zakazie sprzedaży jaj. Niedokładność taka nie może uzasadniać także ustalenia, że wydane orzeczenie spowodowało zniszczenie przedmiotowego produktu spożywczego. W dniu 18 grudnia 2002 r. jajka na skutek postępowania pozwanego, któremu do tego mienia nie przysługiwały żadne prawa, a nie wskutek decyzji Sądu, utraciły cechy produktu spożywczego przeznaczonego dla ludzi. Ustalenia Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie są sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Następstw niedokładnego zredagowania orzeczenia nie można bowiem domniemywać. W sprawie nie były czynione żadne ustalenia wykazujące, że u strony powstało przekonanie, że jajek objętych bezprawnie w posiadanie nie

można było zbywać. Treść postanowienia nie miała żadnego wpływu na sytuację prawną posiadacza jajek. Nie był on uprawniony do ich zbycia, mógł je jedynie oddać właścicielom, a takiej czynności nie dokonał. Osoba, do której adresowane jest orzeczenie ma obowiązek wykonania tylko czynności określonych w orzeczeniu. Jeżeli strona jest reprezentowana przez adwokata, to przyjęć należy, że znane są jej sposoby usunięcia niedokładności, w tym przypadku w sposób określony w art. 350 § 1 k.p.c. Jeżeli strona z uprawnienia tego nie korzysta, to nie można przyjąć, że treść orzeczenia daje postawę do przyjęcia, iż orzeczenie ustanawia obowiązek w nim nieokreślony, a domniemywany przez strony postępowania.

Według obwinionego sędziego, długotrwałe nienadanie biegu zażaleniu zostało przez niego zawinione w nieznacznym stopniu. Zostało ono wszyte do akt bez dokonania czynności dotyczących zażalenia wykonywanych przez przewodniczącego wydziału. Dalsze czynności podejmowane przez obwinionego (przeprowadzanie dowodów z zeznań świadków w celu wykazania faktu i okoliczności bezprawnego wejścia w posiadanie nieruchomości i ruchomości) nie wymagały każdorazowo zapoznawania się z aktami sprawy, a bezpośrednio po zauważeniu zażalenia obwiniony nadał mu bieg.

Według skarżącego, bezpodstawnie, bez uwzględnienia i dokonania oceny zdarzeń poprzedzających pismo z dnia 10 kwietnia 2003 r., Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony sędzia uchybił godności urzędu. Jego zdaniem, nie zakwestionował zarządzenia Prezesa Sądu zobowiązującego do rozpoznania określonych spraw, zmierzając do uchylecia się od wykonania obowiązków sędziego. Zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego pismem przedstawionym w drodze służbowej o zweryfikowanie decyzji Prezesa Sądu Rejonowego, która była retorsją na zwrócenie uwagi na nieuzasadnioną beczynność w rozpoznawaniu spraw oraz na sprzeciwienie się przywłaszczeniu i wykorzystywaniu wytworów pracy obwinionego zapisanych na nośnikach elektronicznych. Obwiniony sędzia uważa, że zebrany w toku postępowania dyscyplinarnego materiał dowodowy wykazuje, iż w przydzielonych mu do rozpoznania zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2003 r. sprawach stanowiących

referat sędziego W.Z., od dnia 1 września 2002 r. sędzia referent (autor zarządzenia), nie wykonał czynności. W okresie tym w sprawach przydzielonych obwinionemu do rozpoznania nie dokonano czynności, a były to sprawy skomplikowane, w których postępowanie toczyło się przez dłuższy okres czasu. Gdyby zarządzenie z dnia 9 kwietnia 2003 r. było powodowane dążeniem do należytego zorganizowania pracy Sądu oraz podziału czynności między sędziów, to przy niezmienionym stanie faktycznym, ilości sędziów orzekających w wydziale, pracowników administracyjnych wydziału, powinno być wydane dnia 1 września 2002 r. Zarządzenie, po wyselekcjonowaniu spraw łatwiejszych i mniej pracochłonnych, było nieuzasadnione. W istocie jego wydanie było powodowane względami osobistymi, a nie w celu równego rozdziału obowiązków. Według obwinionego, w tych okolicznościach uzasadnienie wniosku o weryfikację zarządzenia sformułowaniami określającymi sposób postępowania sędziów, zawartymi w zbiorze zasad etyki zawodowej, nie uzasadnia przypisania uchybienia godności urzędu, gdyż dotyczy ono zmiany decyzji, a nie ocenia organu, bądź osoby. Zdaniem obwinionego, nie może być uznane za uczciwe, zgodne z dobrymi obyczajami i poczuciem obowiązków, niewykonywanie w sprawach przez 6 miesięcy czynności, dokonywanie ich tylko w sprawach nieskomplikowanych, przywłaszczenie rezultatów pracy obwinionego i wykorzystywanie ich jako własne, a po zwróceniu uwagi na taki stan rzeczy przydzielenie ich do rozpoznania, przy wykorzystaniu „posiadanej przewagi funkcjonalnej i instytucjonalnej”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania obu stron są zasadne ze względu na podniesione zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, a ściślej mówiąc poczynienia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niepełnych ustaleń faktycznych, a przez to niewyjaśnienie istotnych okoliczności faktycznych niezbędnych do prawidłowej oceny zarzuconych czynów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie podniósł, że istotą zarzutu opisanego w punkcie 4 wniosku o ukaranie nie było to, czy użyte przez obwinionego w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. sformułowania były obraźliwe, lecz to, czy były

one prawdziwe. Rzecznik trafnie uważa, że analiza pisma obwinionego wskazuje, iż zarzucił on Prezesowi Sądu Rejonowego udzielenie prasie nieprawdziwych wypowiedzi. Chodzi w tym przypadku o konkretny artykuł opublikowany w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. W artykule tym poza jego treścią zamieszczono krótką wypowiedź Prezesa Sądu: „Muszę zapoznać się z aktami sprawy – stwierdził – na razie mogę jedynie powiedzieć, że zgodnie z prawem takie zabezpieczenia majątku stosuje się na wniosek stron postępowania. Dodam, że taką decyzję może zmienić tylko sąd. A kiedy to nastąpi, na razie trudno powiedzieć”. Gdyby udzielona prasie wypowiedź Prezesa Sądu ograniczyła się do tych sformułowań, to rzeczywiście brak było podstaw do formułowania przez obwinionego zarzutu udzielenia nieprawdziwych informacji. Jednakże w artykule tym, zatytułowanym „Jaja do aresztu”, zamieszczono również notatkę o treści, że „Prezes Sądu Rejonowego nie potrafił powiedzieć kiedy Sąd zdejmie areszt z jaj”. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny nie poczynił żadnych ustaleń i ocen, a w szczególności, czy rzeczywiście taka wypowiedź została udzielona przez Prezesa Sądu, czy też jest to tylko swobodna jej interpretacja dokonana przez dziennikarzy. Faktem jest jednak, że taka jest treść publikacji i obwiniony mógł nią się powodować przy formułowaniu zarzutów pod adresem Prezesa Sądu Rejonowego. Wyjaśnienie tych faktów i dokonanie ich oceny jest niezbędne dla rozstrzygnięcia zasadności omawianego zarzutu.

W odwołaniu obwinionego przede wszystkim trafnie podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny nie wskazał dowodów, na podstawie których ustalił, że nieokreślenie sposobu zabezpieczenia powództwa i nienadanie biegu zażaleniu spowodowało u pozwanego nieuzasadnione przekonanie o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczyniło się do ich zniszczenia. Obwiniony w sposób niewątpliwy nie nadał zażaleniu przez dłuższy czas biegu procesowego oraz nie określił w zarządzeniu tymczasowym sposobu zabezpieczenia. W sposób oczywisty naruszył tym art. 739 § 1 k.p.c. Nie ma jednak wątpliwości, że w zarządzeniu tymczasowym nie zakazano zbycia towarów. Ocena, że zarządzenie to przyczyniło się do ich zepsucia wymaga ustalenia, czy nie były one przeterminowane już w chwili

wydania zarządzenia (tak twierdzi obwiniony), a przede wszystkim, czy zarządzenie zostało przez pozwanego rozumiane jako zakaz zbywania towarów. W tym zakresie niezbędne są szczegółowe ustalenia wynikające z analizy zachowania pozwanego (składanych wniosków procesowych i zachowań faktycznych, które można ustalić choćby z treści artykułów prasowych). Nie można przy tym pominąć, że ocena rażącego naruszenia prawa w aspekcie jego skutków powinna także uwzględniać to, że ze względu na oczywiste naruszenie prawa doszło do naruszenia autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Jest to również skutek, który powinien być uwzględniony (por. wyrok z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 r., nr I-II, poz. 9).

Trafnie też obwiniony sędzia podnosi, że przy ocenie przewinienia służbowego polegającego na zakwestionowaniu przez obwinionego zarządzenia Prezesa Sądu o przydziale spraw, Sąd Dyscyplinarny pominął okoliczności faktyczne, które leżały u podstaw podjęcia tego działania. Nie są one obojętne ani dla zakwalifikowania zachowania jako przewinienia dyscyplinarnego, ani dla oceny jego szkodliwości dla służby.

Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, zwłaszcza dotyczących kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępstwach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowania

waniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tak w istocie uczynił. Wprawdzie uznał obwinionego za winnego trzech przewinień służbowych, ale wymierzył za nie jedną karę dyscyplinarną. Mimo, że zarzuty dotyczyły czterech odrębnych zachowań, Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie orzekł (nie uznał obwinionego za winnego, ani nie uniewinnił) o zarzucie opisanym w punkcie 4 wniosku o ukaranie, gdyż (jak to określił) wyeliminował go z opisu czynu. Sąd Dyscyplinarny potraktował więc wszystkie zarzuty jako jedno przewinienie służbowe. Można się zgodzić, że połączenie czynów zarzuconych w punkcie 1 i 2 wniosku o ukaranie było uzasadnione ze względu na podobieństwo zachowań obwinionego i popełnienie ich w krótkich odstępstwach czasowych. Nie było natomiast podstaw do takiego połączenia wszystkich zarzuconych czynów. Z tego względu nie jest możliwe orzeczenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny co do poszczególnych zarzutów i konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku w całości (por. uzasadnienie wyroku z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 72/03, OSNSD 2003 r., nr II, poz. 66). Wobec niedostatecznego wyjaśnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy uznał za przedwczesne rozważanie zarzutów obu odwołań w zakresie dotyczącym wymiaru kary dyscyplinarnej.

Z tych względów na podstawie art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. orzeczono, jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2004 R.**SNO 79/03**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Zbigniew Kwaśniewski

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym w związku z wniesionym przez nią zażaleniem od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 września 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podjął uchwałę:

u c h y l a zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy skierował w dniu 23 lipca 2003 r. do Prezesa Sądu Okręgowego pismo zawierające wniosek o:

„spowodowanie podjęcia stosownych działań zmierzających do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym do odpowiedzialności karnej z art. 177 § 2 k.k.”

Wniosek ten był poprzedzony streszczeniem akt dochodzenia w sprawie wypadku drogowego z udziałem asesora sądowego wskazującym, iż była ona sprawczynią wypadku, w którym zginęła na miejscu pasażerka, sędzia Sądu Rejonowego.

Po posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego sprawę wraz z aktami przekazano do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jako właściwego do rozpoznania sprawy.

Sąd Apelacyjny działający jako Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 września 2003 r., sygn. akt (...):

- 1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej asesora sądowego w Sądzie Rejonowym;
- 2) zawiesił asesora sądowego w czynnościach służbowych;
- 3) obniżył o 25 % jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

W zażaleniu złożonym od tej uchwały asesor sądowy zaskarżyła ją w całości zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, a to: art. 7 k.p.k., art. 4 i 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a nadto naruszenie art. 129 § 2 i § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wskazując w zarzutach na czym polegało naruszenie wskazanych przepisów.

W konkluzji wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonej uchwały w całości i odmowę zezwolenia na pociągnięcie odwołującej się do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o
- 2) uchylenie uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżona uchwała nie może się ostać. Nie wynika z niej, jakie względy spowodowały uchylenie immunitetu wobec asesora sądowego Sądu Rejonowego, bowiem w części dyspozytywnej uchwały nie przytoczono opisu czynu.

Podkreślić należy, że tym samym błędem dotknięty jest wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie asesora do odpowiedzialności karnej. Wniosek ten nie precyzuje zarzutu wskazującego na czas, miejsce zdarzenia i jego skutki oraz sposób działania asesora uzasadniający postawienie zarzutu.

Z przyczyn oczywistych nie może zastąpić konkretnego zarzutu, jaki prokurator zamierza przedstawić sędziemu po uchyleniu immunitetu, streszczenie i ocena dowodów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku.

Te same uwagi odnoszą się do uchwały Sądu Dyscyplinarnego, który zezwalając na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinien powołać w części dyspozytywnej uchwały, konkretny sprecyzowany zarzut zawierający opis czynu, co do którego wyraża zgodę na ściganie. Obowiązku tego nie może zastąpić obszerne, odwołujące się do dowodów zgromadzonych w sprawie, uzasadnienie uchwały.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie wdając się w ocenę trafności zażalenia, zaskarżoną uchwałę uchylił i orzekł jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R.**SNO 82/03**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzcyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Józef Frąckowiak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 listopada 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego została wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 listopada 2003 r., uznana winną tego, że w dniu 17 kwietnia 2003 r. zgłosiła się do pracy i prowadziła posiedzenia w stanie po użyciu alkoholu, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 z późn. zm.) i ukarana za to, na podstawie art.109 § 1 pkt 3 tej ustawy, karą usunięcia z zajmowanego funkcji Przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. W apelacji własnej od tego orzeczenia obwiniona wystąpiła o jego uchylenie i uniewinnienie jej od zarzucanego przewinienia lub o wymierzenie jej łagodniejszej kary, upomnienia bądź nagany. W obszernych wywodach apelacyjnych obwiniona wskazała, że Wydział, którym kierowała, funkcjonował dotąd bez zarzutu, ona sama przychodziła do pracy

nawet będąc chorą, i w takim też stanie przyszła do pracy również w krytycznym dniu 17 kwietnia 2003 r., co rzutowało na jej wygląd. Sporządzenie przez nią na żądanie przełożonego oświadczenia, w którym przyznała, iż być może w jej krwi są znikome ilości alkoholu wynikało ze zdenerwowania i było nieprzemyślane, a wiązało się ze spożyciem poprzedniego dnia wieczorem niewielkich ilości alkoholu, oraz jej złym stanem zdrowia wynikającym z brania leków i niezjedzeniem śniadania w krytycznym dniu. Apelująca podniosła też, iż obecnie żałuje, że odmówiła poddania się badaniu na zawartość alkoholu we krwi i że sporządziła wspomniane oświadczenie. Wskazując dodatkowo na swą nienaganną dotąd postawę w pracy autorka skargi odwoławczej wskazała, że jeżeli już musi ponieść karę, to powinna ona być łagodniejsza. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wystąpił natomiast o oddalenie tej apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając niniejszą apelację Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z treści apelacji można w istocie wyczytać, że skarżąca zarzuca Sądowi *meriti* błąd w ustaleniach faktycznych, wadliwą ocenę dowodów i niewspółmierność kary. Pomijając już kwestię, czy poprawne jest takie łączenie zarzutów w apelacji typu karnego, należy stwierdzić, iż są to zarzuty niezasadne.

Wszystkie okoliczności podawane w skardze były przedmiotem rozważań Sądu pierwszej instancji, jako że wynikały z przeprowadzonych tam dowodów (*vide* uzasadnienie wyroku, s. 2-6). Pozostawanie obwinionej w stanie po użyciu alkoholu zostało wykazane zeznaniami trzech świadków, prezesa i wiceprezesa Sądu oraz sędziego Sądu Rejonowego. Wszyscy ci świadkowie wskazywali, iż wyczuwali od obwinionej woń alkoholu, a więc to nie tylko jej wygląd wskazywał, że była pod wpływem jego użycia. Sama obwiniona nie negowała, i wskazuje na to też w apelacji, iż poprzedniego dnia spożywała alkohol, choć jak twierdzi tylko około 150 gram. Odmówiła poddania się badaniom przy pomocy stosownej aparatury i przyznając, że poprzedniego dnia spożywała alkohol, sporządziła następnie stosowne pisemne oświadczenie. To jednak nie owo oświadczenie, ale zeznania świadków

dały powód do ustaleń poczynionych przez Sąd *meriti*, a sposób zachowania się obwinionej doprowadził jedynie do tego, iż nie podjęto w krytycznym dniu innych działań zmierzających do ustalenia zawartości alkoholu w jej organizmie. Przeprowadzane w postępowaniu dowody z innych jeszcze świadków nie wykazały zaś, iżby możliwe było przyjęcie wersji podawanej Sądowi przez samą obwinioną. Sąd pierwszej instancji dokładnie przeanalizował poszczególne dowody i wskazał, dlaczego i którym z nich dał wiarę, a którym wiary tej odmówił i z jakich przyczyn, w tym także, gdy chodzi o wyjaśnienia obwinionej (s. 3-5 uzasadnienia). Ocena ta odpowiada wymogom wynikającym z art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 118 u.s.p.) i jako taka podlega ochronie. Apelacja w tym zakresie jest zaś jedynie polemiką z ustaleniami i ocenami tegoż Sądu i dlatego nie może być uwzględniona.

Nie można też podzielić stanowiska skarżącej, że wymierzona jej kara ma charakter zbyt surowy. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, podnoszone w apelacji, dotychczasowe wywiązywanie się obwinionej z nałożonych obowiązków, ale wskazał też na wagę przypisanego naruszenia, i to przy zajmowaniu przez obwinioną określonego stanowiska w strukturze Sądu Rejonowego. Stąd też, po obszernych wywodach w tej kwestii, Sąd pierwszej instancji wskazał trafnie, iż nie sposób przyjąć, by obwiniona z należnym autorytetem mogła nadal wykonywać funkcje przewodniczącej (s. 6 uzasadnienia). Sąd Najwyższy podziela w pełni to stanowisko. Każdy sędzia powinien unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności tego zawodu, a sędzia pełniący określone funkcje w administracji sądowej, w tym przewodniczącego wydziału, musi przy tym cieszyć się odpowiednim autorytetem, dając swą postawą przykład innym sędziom i pracownikom sądu. W żadnej mierze nie można się zgodzić z tym, by sędzia, który zjawia się w pracy w stanie po użyciu alkoholu mógł dalej z należyty i niezbędnym autorytetem wykonywać swoje obowiązki kierowania wydziałem danego sądu. Dotychczasowe prawidłowe wykonywanie przezeń swych obowiązków wskazuje jedynie, że jeszcze surowsze potraktowanie takiego sędziego – a katalog kar wskazany w art. 109 § 1 u.s.p. jest przecież szerszy - byłoby już niewspółmierne do jego czynu, i na ten aspekt sprawy wskazał

także Sąd Apelacyjny. W konsekwencji jednak także omawiany tu zarzut apelacji nie jest trafny.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R.**SNO 83/03**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Teresa Bielska –Sobkowicz (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 3 listopada 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zawieszenia w czynnościach służbowych po wysłuchaniu stron oraz obrońcy

u c h w a l i ł :

u c h y ł a zaskarżoną u c h w a ł ę i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, w związku z dowodami uzasadniającymi popełnienie czynów zabronionych określonych w art. 271 § 1 k.k., polegających na tym, że poświadczył nieprawdę w protokołach z posiedzeń w dniu 20 kwietnia 1999 r. w sprawie sygn. akt II Ns 99/99 oraz w dniu 31 maja 1999 r. w sprawie sygn. akt II Ns 97/99 w ten sposób, że polecił sekretarzowi sądowemu wpisanie do tych protokołów niezgodnego z prawdą stwierdzenia obecności kuratora Danuty M. na rozprawach oraz treści złożonego przez nią oświadczenia.

Uchwałą z dnia 3 listopada 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w związku z uzasadnionym popełnieniem występków z art. 271 § 1 k.k. oraz zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, z obniżeniem o 25 % wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia. Decyzję tę uzasadnił tym, że zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań świadka Danuty M., a także innych pracowników sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego wskazują na to, że obwiniony jako sędzia przewodniczący podyktował niezgodnie z prawdą do protokołu rozpraw w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., że na rozprawach tych stawiała się Danuta M. – kurator dla nieznanego z miejsca pobytu uczestników postępowania i złożyła oświadczenie wpisane do protokołu, chociaż osoba ta w rozprawach nie uczestniczyła. Ponadto Sąd stwierdził, że w toku rozpraw prowadzonych przez obwinionego sędziego w tych i innych sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w sposób rażąco naruszano przepisy procesowe dotyczące instytucji kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu.

Na powyższą uchwałę złożył zażalenie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, w którym, zarzucając brak wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i błędną ocenę materiału dowodowego, wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały i odmowę uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący zasadnie podnosił w zażaleniu, że obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego, przed podjęciem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest rozważenie, czy zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają zarzut popełnienia przestępstwa. Zgodzić się należy z zarzutem, że Sąd pierwszej instancji uczynił to bez wszechstronnej analizy zebranych w sprawie dowodów, jak również bez dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych w sprawie okoliczności. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzucane sędziemu czyny zabronione zostały popełnione. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nie jest rzeczą Sądu Dyscyplinarnego przesądzanie, czy sędzia,

którego dotyczy postępowanie, popełnił zarzucany mu czyn, a tylko to, czy istnieją dowody uzasadniające taki zarzut. Ponadto, przedmiotem postępowania może być tylko zarzucany sędziemu czyn, nie zaś inne okoliczności, choćby pozostające z nim w związku. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajmował się tymczasem także kwestią rażącego naruszenia przez sędziego procedury cywilnej przy ustanawianiu kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu uczestników postępowania, pozostającą poza zakresem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że podstawowym dowodem, uzasadniającym zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dwóch protokołach z rozprawy sądowej były zeznania świadka Danuty M., zatrudnionej jako sekretarz sądowy w Sądzie Rejonowym, w wydziale, w którym funkcję przewodniczącego pełnił obwiniony sędzia. Podobnie jak inne zatrudnione w tym charakterze osoby, wyznaczana była niejednokrotnie kuratorem osób nieznanych z miejsca pobytu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał dowód z zeznań tego świadka za wiarygodny, odmawiając wiary wyjaśnieniom sędziego i świadka Aliny Ś., sporządzającej protokoły, których dotyczy wnioski. Ocena dowodów zebranych w sprawie nie może być skutecznie kwestionowana, jeżeli jest wszechstronna, oparta na uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy i zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Trafnie jednak zarzucał skarżący w zażaleniu, że ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie jest wszechstronna i wszystkich okoliczności nie uwzględnia. Już w toku postępowania przed tym Sądem sędzia Sądu Rejonowego kwestionował wiarygodność zeznań tego świadka z uwagi na znany w Sądzie Rejonowym fakt jej schorzeń, wymagających zażywania leków psychotropowych. Okoliczność ta pozostała poza sferą rozważań Sądu pierwszej instancji, podobnie jak fakt, że świadek Danuta M. wielokrotnie była przesłuchiwana na okoliczność udziału w rozprawach w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r. i złożonych oświadczeń zarówno przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, jak i prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Zeznania te nie

były jednolite, bowiem w pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie wiedziała, czy była na tych rozprawach obecna (k. 38 akt postępowania przygotowawczego), w kolejnych natomiast fakt ten stanowczo kwestionowała. Należało zatem wyjaśnić, poprzez żądanie złożenia odpowiedniej dokumentacji lekarskiej, czy świadek rzeczywiście cierpi na te schorzenia, a jeżeli tak, czy i jaki mogło mieć to wpływ na ocenę wiarygodności jej zeznań. W razie potrzeby zaś należało przesłuchać świadka przy udziale biegłego odpowiedniej specjalności. Konieczne jest zatem uzupełnienie postępowania dowodowego w tym kierunku. Zwrócić też należy uwagę, że w aktach postępowania przygotowawczego zgromadzono dowody w postaci zeznań osób, biorących udział w rozprawach w sprawach, których dotyczy zarzut, na okoliczność udziału kuratora w rozprawach, a te dowody również pozostały poza oceną. Obecność kuratora na rozprawie potwierdzali przesłuchiwani w charakterze podejrzanych Waldemar B. (k. 228 verte akt postępowania przygotowawczego, w innych zeznaniach tej okoliczności nie pamiętał – k. 328) oraz Jan B. (k. 206 verte), zaprzeczała temu natomiast Janina P. (k. 243 i nast.). Bez uwzględnienia wszystkich dowodów nie jest możliwe ustalenie, czy stawiane sądziemu zarzuty są uzasadnione. Również nie została wnikliwie wyjaśniona kwestia pobrania przez innego pracownika sekretariatu, Izabelę B., wynagrodzenia za czynności kuratora w sprawie sygn. akt II Ns 97/99, chociaż nie brała udziału w rozprawie, a w szczególności brak w uzasadnieniu uchwały odniesienia się do zarzutu stawianego w toku postępowania przez sędziego, że doszło do tego w wyniku wykorzystania przez nią faktu formalnego ustanowienia jej kuratorem.

Wskazane kwestie powinny być przedmiotem szczegółowej i wszechstronnej analizy w toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R.**SNO 84/03**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Józef Frąckowiak

(sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2003 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że wymierzył sędziemu Sądowi Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.), karę dyscyplinarną nagany.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 listopada 2003 r. uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że „będąc sędzią Sądu Rejonowego i pełniąc funkcję Przewodniczącej Wydziału oraz Wiceprezesa tego Sądu w okresie od marca 2001 r. do 20 września 2002 r. w sprawach o sygn. akt: I C 62/98, I C 366/00, I C 221/00, I C 202/99, I C 388/98, I C 374/99, I C 332/98, I C 434/00, I C 2/00, I Ns 386/99 sporządziła uzasadnienia orzeczeń ze znacznym przekroczeniem 7-dniowego terminu określonego art. 329 k.p.c., doprowadzając tym samym do rażącej przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych w

wymienionych sprawach na czas od 2 do 10 miesięcy, a nadto, że tolerowała wpisywanie niezgodnych z rzeczywistością danych w kontrolce uzasadnień, przez co doprowadziła do sfalszowania danych statystycznych obrazujących pracę wydziału w podległym jej Wydziale Cywilnym i Sądzie, oraz nie wykonywała ciążącego na niej obowiązku nadzoru nad postępowaniem międzyinstancyjnym, czym dopuściła się rażącej obrazy przepisów prawa oraz uchybiła godności sędziowskiej i za ten czyn na podstawie art.107 § 1 w związku z art.109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia".

W sprawie tej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postawił obwinionej trzy zarzuty. Po pierwsze zarzut sporządzenia uzasadnień, w wymienionych wyżej sprawach, ze znacznym przekroczeniem terminu przewidzianego w art. 329 k.p.c. Po drugie zarzut wydawania poleceń wpisywania nieprawdziwych danych do kontrolki uzasadnień przez sekretarza sądowego na skutek czego dane statystyczne dotyczące pracy Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego były niezgodne z prawdą i wreszcie po trzecie, że obwiniona sędzia nie wykonywała ciążącego na niej obowiązku nadzoru nad postępowaniem międzyinstancyjnym.

W okresie objętym postępowaniem obwiniona jako sędzia Sądu Rejonowego pracowała w Wydziale Cywilnym tego Sądu będąc jednocześnie Przewodniczącą Wydziału i Wiceprezesem Sądu. Z tej racji była odpowiedzialna nie tylko za orzecznictwo, ale także organizację pracy, w tym sprawność postępowania cywilnego, w szczególności terminowe sporządzanie uzasadnień oraz możliwie jak najszybsze doręczanie ich stronom, a po spełnieniu warunków formalnych do nadzoru sprawnego i terminowego przedstawiania akt sądowi odwoławczemu.

Gdy chodzi o pierwszy zarzut obwiniona nie kwestionowała stwierdzonych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie sprawozdania sędziego wizytatora do spraw cywilnych, faktu znacznego przekroczenia ustawowo określonego terminu do sporządzenia uzasadnień w wyżej wskazanych sprawach. Regułą w tych sprawach było, iż zwracała ona uzasadnienia w terminie wcześniejszym, aby po kilku

dniach zabrać je ponownie i przetrzymywać przez kilka tygodni, a nawet miesiące, rzekomo dla dokonania niezbędnych korekt. Obwiniona sędzia usiłowała jedynie tłumaczyć zaistniałą sytuację nadmiarem obowiązków związanych ze znacznym wzrostem ilości spraw, które Wydział Cywilny musiał rozpoznać oraz dodatkowymi obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji administracyjnych. Podobnie wyglądała sytuacja dotycząca zarzutu braku właściwego nadzoru nad sprawnością postępowania. Obwiniona przyznała, składając wyjaśnienia w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, że takiego nadzoru nie pełniła właściwie. Natomiast, jak ustalił Sąd Dyscyplinarny, brak podstaw w świetle zebranych materiałów dowodowych do przypisania obwinionej, aby nakłaniała podległe pracownice do fałszowania statystyki przez wpisywanie nieprawdziwych danych. Przesłuchana jako świadek kierownik sekretariatu zarzutu tego nie potwierdziła, a inna pracownica sekretariatu jako świadek wręcz zaprzeczyła, aby sędzia kazała wstawiać nieprawdziwe daty. Także obwiniona nie przyznała się do popełnienia tego czynu. W tej sytuacji, zdaniem Sądu, nie można domniemywać, że istotnie tak było, natomiast przyjęć należy, iż przez brak właściwego nadzoru obwiniona tolerowała tego rodzaju zachowanie podległych sobie pracowników, które w efekcie doprowadziło do powstania nieprawidłowości w danych statystycznych.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniona winna jest popełnienia zarzucanych jej czynów w zakresie wyżej wskazanym. Analiza wyjaśnień obwinionej nie daje podstaw do tego, aby usprawiedliwić tego rodzaju postawę. Nawet obciążenie większymi obowiązkami niż inni sędziowie nie może usprawiedliwiać tak rażących opóźnień w sporządzaniu uzasadnień. Praktyka przetrzymywania uzasadnień dla ich rzekomej korekty również nie może być akceptowana. Z racji pełnionych funkcji obwiniona sędzia nie tylko była uprawniona do nadzorowania sprawności postępowania, lecz spoczywał na niej obowiązek w tym zakresie, którego nie wykonywała należycie. Zaniedbania w nadzorze doprowadziły także do powstania nieprawidłowości w danych statystycznych obrazujących pracę wydziału. Takie zachowanie sędziego stanowi przewinienie służbowe, albowiem

obniża autorytet sądów, stwarzając wrażenie, że sędziowie nie muszą stosować się do prawa, czego słusznie wymagają od stron postępowania. Sąd Dyscyplinarny podkreślił natomiast, że zastanawiając się nad wymiarem kary trzeba wziąć pod uwagę, iż obwiniona sędzia poniosła już określone konsekwencje. Prezes Sądu Okręgowego zwrócił jej dwukrotnie uwagę w trybie art. 37 § 4 u.s.p. oraz została odwołana ze stanowiska Wiceprezesa Sądu i Przewodniczącego Wydziału, co wiązało się z dolegliwością ekonomiczną w postaci utraty dodatku funkcyjnego.

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę, że obwiniona sędzia ma pozytywną opinię zarówno Prezesa Sądu Okręgowego jak i Sądu Rejonowego, została wyrażona przez nią przed Sądem Dyscyplinarnym daleko idąca skrucha oraz poniesione już konsekwencje służbowe, Sąd Dyscyplinarny uznał, iż wymierzenie kary dyscyplinarnej upomnienia, stanowić będzie wystarczającą dolegliwość.

W odwołaniu od tego orzeczenia Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego zarzucił zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k., rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w tym, że obwinionej wymierzono karę upomnienia, która nie uwzględnia w wystarczającym stopniu jej zawinienia oraz znacznego stopnia szkodliwości społecznej czynu. W konsekwencji Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary usunięcia z zajmowanej funkcji.

Obwiniona w odpowiedzi na odwołanie wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku jako orzekającego karę dyscyplinarną adekwatną do stopnia i rodzaju popełnionego przewinienia służbowego oraz uwzględniającą okoliczności łagodzące.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Do podstawowych obowiązków każdego sędziego, związanych z jego udziałem w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości należy orzekanie i sporządzanie uzasadnień do wydanych orzeczeń w przypadkach i terminach przewidzianych przez przepisy prawa. Przepisy prawa regulujące terminy sporządzania uzasadnień w sprawach cywilnych korespondują z konstytucyjnym prawem każdego do sprawie-

dliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Rażące przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień jest więc niewątpliwie przewinieniem służbowym, a także godzi w gwarantowane Konstytucją prawo każdego obywatela.

Należy zgodzić się z podniesionym w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego stwierdzeniem, że w przypadku obwinionego sędziego to przewinienie miało szczególny charakter. Obwiniona jako pełniąca odpowiedzialne funkcje administracyjne powinna swoim zachowaniem dawać przykład innym sędziom należytego wykonywania obowiązków, między innymi jednego z podstawowych obowiązków sędziego – terminowego sporządzania uzasadnień. Tymczasem obwiniona sama dopuściła się znacznych, bo przekraczających kilka miesięcy zaniechań w tym zakresie. Oceniając zachowanie obwinionej nie sposób także pominąć tego, że zaniechała ona wykonywanie obowiązków nadzoru nad sprawnością postępowania w sprawach należących do właściwości jej Wydziału. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Najwyższego, zarzut podniesiony w odwołaniu, iż orzeczona wobec obwinionej zaskarżonym wyrokiem kara jest niewspółmierna do stopnia jej zawinienia oraz znacznej szkodliwości społecznej czynu, uznać należy za usprawiedliwiony. Zarówno fakt, iż obwiniona znacznie przekroczyła w wielu sprawach ustawowy termin sporządzenia uzasadnień, jak również nie pełniła należyte nadzoru na Wydziale, co w rozpatrywanej sprawie jej bezsporne, uzasadnia wymierzenie jej surowszej kary niż najniższa z przewidzianych w przepisie art.109 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Nie można natomiast przychylić się do wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, iż adekwatną karą dla obwinionej byłaby kara usunięcia jej z zajmowanej funkcji. Kara dyscyplinarna ma niewątpliwie oddziaływać prewencyjnie i zapobiegać popełnianiu tego rodzaju przewinień służbowych. Z drugiej strony przy wymierzaniu kary nie można pomijać istotnych okoliczności będących następstwem nagannego zachowania obwinionej. Jak trafnie podkreślił w uzasadnieniu swojego

wyroku Sąd Apelacyjny obwiniona sędzia poniosła już poważne dolegliwości w związku z popełnionym przez nią czynem. Zarówno pisemne upomnienia Prezesa Sądu Okręgowego, jak również pozbawienie jej pełnionych funkcji, co było bezpośrednim następstwem naganego zachowania, należy brać pod uwagę przy wymiarowaniu kary. Nie bez wpływu na ten wymiar jest także to, iż samo już postępowanie i dotychczas poniesione konsekwencje wywarły na obwinionej bardzo mocne wrażenie, o czym świadczy jej zachowanie w trakcie procesu przed Sądem Apelacyjnym. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, mając na uwadze zarówno stopień naganności czynu obwinionej oraz już poniesione przez nią dolegliwości, będące następstwem tego czynu, adekwatną karą będzie dla niej kara dyscyplinarna nagany.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2004 R.**SNO 2/04**

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) w części dotyczącej obniżenia sędziemu Sądu Rejonowego wynagrodzenia o 25 %

uchwalił: utrzymać w mocy uchwałę w zaskarżonej części.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 3 grudnia 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 130 § 2 i art. 129 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych. Jako przyczynę zawieszenia Sąd Dyscyplinarny wskazał wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego z powodu oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a zarazem uchybienia godności urzędu – przez prowadzenie w dniu 7 listopada 2003 r. pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

W tejże uchwale Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. obniżył sędziemu Sądu Rejonowego wynagrodzenie o 25 % na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu stwierdził, że orzekając o takiej skali obniżenia wynagrodzenia, uwzględnił stan rodzinny i sytuację finansową sędziego.

Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Okręgowego zaskarżył uchwałę w części dotyczącej obniżenia sędziemu wynagrodzenia. W zażaleniu nie sformułował zarzutu. Niemniej jednak, z wyводу zamieszczonego w uzasadnieniu wynika, że zdaniem skarżącego motywacja Sądu Dyscyplinarnego nie uwzględnia wszystkich okoliczności, które w jego przekonaniu powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o proporcji, w jakiej podlega obniżeniu wynagrodzenie sędziego z powodu zawieszenia w pełnieniu czynności służ-

bowych. Autor zażalenia utrzymuje, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powinien był uwzględnić, przy podejmowaniu kwestionowanego orzeczenia, treść zarzutu stawianego sędziemu, prognozę co do spodziewanej kary dyscyplinarnej, a także społeczne reperkusje sprawy. Z punktu widzenia tych kryteriów, pominiętych przez Sąd Dyscyplinarny, obniżenie wynagrodzenia o 25 % jest, w ocenie Rzecznika Dyscyplinarnego, niewystarczające. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę uchwały w zaskarżonej części przez obniżenie wynagrodzenia przysługującego sędziemu w okresie zawieszenia o 50 %, tj. w maksymalnym, dopuszczonym przez ustawę stopniu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Do warunków formalnych zażalenia wnoszonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego należy, między innymi, wskazanie zarzutu stawianego rozstrzygnięciu (art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Jak już wyżej nadmieniono, w zażaleniu nie sprecyzowano zarzutu, ani też nie wskazano wprost przepisu, który miał zostać naruszony zaskarżonym orzeczeniem. Zważywszy jednak na treść uzasadnienia wnosić należy, że autor zażalenia wytyka Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji obrazę art. 129 § 3 u.s.p., tj. przepisu normującego przesłanki obniżenia wynagrodzenia sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym, skalę obniżenia oraz czasokres, na który może być ono orzeczone.

Odnosząc się do zażalenia już na wstępie należy stwierdzić, że zaskarżona uchwała nie narusza żadnego z uregulowań zawartych w art. 129 § 3 k.p.k. Wszak w zgodzie z jego dyspozycją o obniżeniu wynagrodzenia sędziego orzeczono w następstwie zawieszenia go w czynnościach służbowych i na czas trwania tego zawieszenia. Także i stopień obniżenia wynagrodzenia (25 %) ustalono z zachowaniem określonych w nim granic.

Przepis art. 129 § 3 u.s.p. nie zawiera dalej idących unormowań. Nie precyzuje w szczególności jakimi kryteriami powinien kierować się Sąd Dyscyplinarny przy rozstrzygnięciu o rozmiarach obniżenia wynagrodzenia. Wymaga jedynie, by mieściły się one w przedziale od 25 do 50 %. Oznacza to, że ustawodawca pozostawił sądom dyscyplinarnym, w oznaczonych przez siebie granicach, swobodę przy orzekaniu o skali wynagrodzenia w konkretnych sprawach. W niniejszym wypadku Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odwołał się w uzasadnieniu uchwały do tej funkcji wynagrodzenia, która wiąże się z zapewnieniem sędziemu materialnych warunków utrzymania siebie i rodziny. Z tych właśnie względów uznał, że obniżenie wynagrodzenia nie powinno przekroczyć 25 %. Z akt sprawy wynika, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego ma na utrzymaniu dwoje dzieci, a jego żona zatrudniona jako nauczycielka pobiera stosunkowo skromne uposa-

żenie. Tak więc, skarżone rozstrzygnięcie wskazujące na przesłanki, którymi kierował się Sąd Dyscyplinarny, nie narusza w żadnym aspekcie art. 129 § 3 u.s.p., zważywszy zwłaszcza granice ustawowo dopuszczalnej swobody co do określenia stopnia obniżenia wynagrodzenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie stwierdzając obrazy art. 129 § 3 u.s.p., nie miał podstaw do uwzględnienia zażalenia i zawartego w nim wniosku. W konsekwencji orzekł o utrzymaniu w mocy uchwały w zaskarżonej części.

Ponadto Sąd Najwyższy zauważył, że wskazywane w zażaleniu okoliczności dotyczące czynu zarzucanego obwinionemu sędziemu, które pozostały bez wpływu na rozstrzygnięcie o skali obniżenia wynagrodzenia, będą mieć bez wątpienia istotne znaczenie w dalszym toku postępowania dyscyplinarnego i mogą wpłynąć na treść rozstrzygnięcia merytorycznego.

UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2004 R.**SNO 4/04**

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu stron

uchwalił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 27 października 2003 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn polegający na tym, że: dnia 27 czerwca 2003 r. około godziny 3⁰⁰ w A. udzielił pomocy Marianowi N., znajdującemu się w stanie nietrzeźwości (0,76 mg zawartości alkoholu w 1 dcm³ wydychanego powietrza) w prowadzeniu przez niego ulicami miasta samochodu osobowego marki Seat Cordoba nr rej. (...) w ten sposób, że „pilotował” jego nieoświetlony samochód, jadąc przed nim swoim samochodem Fiat 125 p Nr rej. (...) z włączonymi światłami, będąc przy tym również w stanie nietrzeźwym, tj. za czyn z art. 18 § 3 w zw. z art. 178 a § 1 k.k. w zb. z art. 178 a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, na czas tego zawieszenia obniżając o 30 % wysokość jego wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził w uzasadnieniu uchwały, że wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za opisane wyżej czyny znajduje oparcie w zebranych materiałach dowodowych, gdyż okoliczności faktyczne wynikające z tego materiału dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa.

Sąd ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 26 czerwca 2003 r. spotkał się około godziny 24⁰⁰ z bliskim kolegą Marianem N., po czym udali się do baru „O(...)”, w którym najpierw wypili obaj po dużym piwie („Żywiec”, 0,5 l), następnie sędzia wypił jeszcze małe (0,3 l), a jego towarzysz – duże piwo. W czasie tego spotkania nic poza słonymi paluszkami nie jedli, alkoholu więcej nie pili, z tym, że Marian N. pił alkohol już wcześniej podczas dnia. Obaj mężczyźni opuścili lokal o godz. 1⁴⁵, udając się pod budynek Sądu Rejonowego, gdzie pozostawili samochody. Sędzia Sądu Rejonowego wszedł na chwilę do swego gabinetu w sądzie, a gdy powrócił, Marian N. zaproponował, by pojechali do niego do domu. Wyruszyli samochodami po upływie godziny od wyjścia z baru, około godz. 2⁴⁵, sędzia jechał swoim samochodem z włączonymi światłami, w bliskiej za nim odległości jechał Marian N., nie włączony światła w samochodzie. Około godz. 3⁰⁰ patrolujący ulice funkcjonariusze policji Jarosław D. i Bogdan S. zatrzymali samochód Mariana N.; bez wezwania podjechał do zatrzymanego pojazdu sędzia Sądu Rejonowego. Sędzia, okazawszy legitymację służbową, zwrócił się do jednego z policjantów, świadka Jarosława D., by nie robić koledze przykrości; policjant ten zeznał później, że wyczuł u rozmówcy woń alkoholu.

Marian N. nie miał przy sobie prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego samochodu, ani dowodu jego ubezpieczenia; poddał się badaniu, w wyniku którego stwierdzono, że ilość alkoholu w wydychanym przezeń powietrzu wynosiła o godz. 3⁴⁸ – 0,72 mg/l, a o godz. 4⁰⁵ – 0,65 mg/l.

Sędzia oświadczył policjantom, że nie podda się badaniu na zawartość alkoholu. Podtrzymał to stanowisko wobec prokuratora, który przybył o godz. 4¹⁰, a także wobec przybyłego na miejsce wiceprezesa Sądu Rejonowego.

Prokurator, relacjonując rozmowę z sędzią, podał, iż ten poinformował go, że spotkał się z kolegą, który był już nietrzeźwy, że wypili w barze piwo (kolega – dwa duże, on sam – po jednym dużym i małym) oraz że – wobec tego, że on czuł się dobrze, a kolega był nietrzeźwy – postanowił go „pilotować” swoim samochodem. Prokurator nie czuł woni alkoholu, ale ocenił, że zachowanie sędziego (lekko bełkotliwa mowa, szkliste oczy, sztucznie wyprostowana sylwetka) wskazywało na to, że spożywał alkohol.

Przesłuchany przez Sąd Dyscyplinarny sędzia Sądu Rejonowego, nie kwestionując większości przytoczonych okoliczności dotyczących spotkania z kolegą, twierdził, że nie poddał się badaniu na zawartość alkoholu tylko dlatego, że był przekonany, iż jazda samochodem w stanie stężenia alkoholu we krwi w wysokości 0,2 % stanowi przestępstwo. Zaprzeczył, by miał świadomość, że kolega jest nietrzeźwy; sądził także, że odzy-

skął on już utracone na podstawie orzeczenia sądu prawo jazdy. Sędzia zaprzeczył także, by udzielał koledze jakiegokolwiek pomocy w prowadzeniu przez niego pojazdu, w tym pomocy psychicznej lub moralnej.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie sędziego, polegające na prowadzeniu swego samochodu z włączonymi światłami przed jadącym za nim w bliskiej odległości autem, kierowanym przez nietrzeźwego Mariana N., w środku nocy, w pełni wyczerpywało przedmiotową stronę pomocnictwa do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Było to „pilotowanie” samochodu kierowanego przez nietrzeźwą osobę, jak sam to zachowanie określił w rozmowie z prokuratorem. Dla oceny prawnej zachowania sędziego jest istotna także jego akceptacja i solidaryzowanie się z zamiarem prowadzenia samochodu przez kolegę, z którym wcześniej pił alkohol, i który był w stanie nietrzeźwym. Ustalone okoliczności, a także sposób postępowania sędziego pozwalają, w ocenie Sądu, na przypisanie sędziemu umyślności.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że w odniesieniu do kwestii prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości przez samego sędziego, to chociaż materiał dowodowy nie jest tak jednoznaczny, ale w dostatecznym stopniu – przy uwzględnieniu wymagania wynikającego z art. 303 k.p.k. – pozwala na sformułowanie pod adresem sędziego zarzutu prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Stan ten nie został stwierdzony na podstawie badań, wobec odmowy sędziego poddania się im. Stan taki może być jednak ustalany na podstawie innych dowodów, z których wynika ilość i rodzaj wypitego alkoholu, zjedzonych posiłków na podstawie czego można odtworzyć wygląd i zachowanie danej osoby. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, poczynione ustalenia uprawniają do stwierdzenia, że sędzia w stanie nietrzeźwym; składają się na nie: przyznany fakt picia piwa na godzinę i dwadzieścia minut przed jazdą samochodem, odmowa poddania się badaniu dla oznaczenia poziomu alkoholu, wygląd i zachowanie sędziego stwierdzone przez prokuratora, wyczuwalna woń alkoholu stwierdzona przez trzech świadków. Chociaż dowody te nie pozwalają na ustalenie w sposób pewny popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k., to nie taki jest cel postępowania prowadzonego przez Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 80 § 1 u.s.p. w zw. z art. 13 k.p.k. Ustalenie takie będzie możliwe dopiero w postępowaniu karnym.

Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się podstaw do uznania za wiarygodne zeznań sędziego, że nie udzielał on pomocy nietrzeźwemu koledze, gdyż przeczy im sposób, w jaki jechały samochody, relacja sędziego złożona wobec prokuratora, jak i manifestowanie przezeń pełnej solidarności z zatrzymanym przez policję kolegą. Wyjaśnienie sędzie-

go, że nie był w stanie nietrzeźwości, nie odczuwał żadnych skutków wypitego alkoholu i zachował w pełni zdolności psychomotoryczne, nie da się – w ocenie Sądu Dyscyplinarnego – pogodzić z kategoryczną odmową poddania się badaniu w obawie przed ustaleniem stopnia stężenia alkoholu we krwi lub wydychanym powietrzu.

Okoliczności te uzasadniały uwzględnienie przez Sąd wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 178 a § 1 k.k. i z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Konsekwencją wydania takiej uchwały na podstawie art. 80 § 1 i 3 u.s.p. było orzeczenie – na podstawie art. 129 § 2 i 3 tej ustawy – o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia na czas zawieszenia.

W zażaleniu na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego zarzucił:

- oparcie zaskarżonej uchwały na ustaleniach faktycznych sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co do ilości spożytego przezeń alkoholu, czasu, jaki upłynął od zakończenia spożywania alkoholu do rozpoczęcia jazdy pojazdem, czasu zatrzymania Mariana N. do kontroli drogowej, a także stężenia alkoholu stwierdzonego w wydychanym powietrzu przez Mariana N.;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, wyrażający się w nieuzasadnionym wnioskowaniu, iż materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego i przedstawiony Sądowi pozwala na wyłączenie wniosku o popełnieniu przestępstwa podczas, gdy nie zostały wyjaśnione podstawowe okoliczności, dotyczące rzekomego pomocnictwa do popełnienia przestępstwa, jak i stanu nietrzeźwości skarżącego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał zaskarżoną uchwałę stwierdziwszy, że zebrane dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa. Chociaż więc wadliwie powołał art. 303 k.p.k., to w istocie prawidłowo zastosował przesłanki, o których mowa w art. 313 § 1 k.p.k. Od spełnienia tych przesłanek uzależnione jest rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Nieuzasadnione są podniesione w zażaleniu zarzuty kwestionujące ocenę dowodów i ustalenia faktyczne, które stanowiły podstawę wyrażonej przez Sąd Dyscyplinarny oceny spełnienia wymienionych przesłanek.

Skarżący bezpodstawnie kwestionuje ustalenie dotyczące ilości spożytego przezeń alkoholu, skoro był to fakt niesporny i ustalony zgodnie z jego własnym twierdzeniem. Sąd nie miał potrzeby rozważania, „jak były napełnione {szklanki}” i czy skarżący spożył je „do końca”, skoro sam skarżący takich okoliczności w ogóle nie podnosił. Przyjęcie przez Sąd istnienia dostatecznych podstaw do podejrzenia, że sędzia był w stanie nietrzeźwości, nastąpiło na podstawie konkretnych przesłanek, mających oparcie w dowodach przeprowadzonych i ocenionych przez Sąd; ani oceny tych dowodów, ani przyjętych przez Sąd kryteriów oceny skarżący nie zakwestionował. Przy tak ustalonych i ocenionych okolicznościach nie mogły wywrzeć skutku – z omawianego punktu widzenia – zawarte w zażaleniu rozważania skarżącego odnośnie do godziny, w której doszło do zatrzymania świadka Mariana N. przez policję, co – według skarżącego – miało nastąpić około godziny 3³⁰, a nie około godziny 3⁰⁰; podejmując tę kwestię skarżący pominął, że w swoich wyjaśnieniach sam określił godzinę, w której obaj już byli samochodami w drodze jako „przed 3-cią”. W odniesieniu zatem do podejrzenia, że sędzia był w stanie nietrzeźwości w zażaleniu nie wykazano skutecznie mogącego mieć wpływ na wynik orzeczenia błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż nie zostało wykazane ani że Sąd określonych dowodów nie uwzględnił, ani że Sąd przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego dopuścił się uchybień w świetle wiedzy, doświadczenia życiowego, czy zasad logicznego rozumowania.

Analogicznie należało ocenić zarzuty zażalenia dotyczące przyjęcia przez Sąd podstaw do podejrzenia o udzielenie pomocy osobie prowadzącej samochód w stanie nietrzeźwości.

Wskazanie w opisie czynu, że u świadka Mariana N. stwierdzono stężenie alkoholu 0,76, chociaż z ustaleń zawartych w uzasadnieniu wynika, że wynosiło ono 0,72, pozostaje bez wpływu na prawidłowe stwierdzenie, że świadek ten prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, a ta właśnie okoliczność stanowiła istotną przesłankę kwalifikacji czynu. Zawarte w zażaleniu wywody dotyczące stopnia widoczności oraz tego, czy porę popełnienia czynu można określić jako „środek nocy”, nie mogły prowadzić do skutecznego zakwestionowania ustaleń i oceny Sądu w zakresie omawianego czynu. Ustalenia te zostały dokonane na podstawie dowodów, wskazanych i ocenionych przez Sąd; zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd z okoliczności ujawnionych w toku

przewodu sądowego nie została podważona, a polemika z ustaleniami Sądu, do której w istocie sprowadza się w znacznej mierze zażalenie, nie mogła stanowić skutecznej podstawy zażalenia.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu zaskarżonej uchwały w mocy.

10**WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2004 R.****SNO 80/03**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniach 23 stycznia i 25 lutego 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 września 2003 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego w postępowaniu dyscyplinarnym, wszczętym na skutek wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że:

- 1) w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 29 listopada 2002 r. nie zastosował się do wydanego przez Sąd Rejonowy postanowienia o zabezpieczeniu powództwa czego skutkiem stało się prowadzenie egzekucji komorniczej,
- 2) w pismach procesowych skierowanych do Sądu Rejonowego do akt sprawy o sygn. R III C 254/01 ujawnił swoje zaciętrzewienie, skłonność do pieniactwa, poszukiwanie za wszelką cenę możliwości uwolnienia się

od obowiązku alimentacyjnego wobec swego małoletniego syna, które to zachowanie rażąco nie licuje z godnością wykonywanego zawodu,

- 3) że dopuścił się niegodnej stanowiska sędziego pozamerytorycznej polemiki z treścią uchwały Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 5 czerwca 2002 r.,

tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 23 września 2003 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinień służbowych przewidzianych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.), opisanych w pkt 1 i 2 i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę nagany.

Nadto uznał obwinionego za winnego przewinienia służbowego opisanego w pkt 3, z tym, iż przyjął, że stanowi ono wypadek mniejszej wagi i na podstawie przepisu art. 109 § 5 powołanej wyżej ustawy odstąpił od wymierzenia kary.

Odwołanie od powyższego wyroku na niekorzyść obwinionego wniósł do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i zarzucając temu wyrokowi:

- „1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niesłusznym uznaniu, że czyn obwinionego opisany w pkt II rozstrzygnięcia stanowi wypadek mniejszej wagi, podczas gdy okoliczności czynu, sposób zachowania się obwinionego oraz właściwa ocena całości materiału dowodowego powinny prowadzić do uznania, że czyn obwinionego nie stanowi takiego wypadku,
- 2) w zakresie pkt I i II rozstrzygnięcia rażąco niewspółmierność orzeczonej kary nagany, skoro przy uwzględnieniu sposobu działania, motywacji, pobudek i postawy obwinionego oczywiście zasadne jest wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe”

wniósł – „o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionego za wszystkie zarzucane mu przewinienia dyscyplinarne kary przeniesienia na inne miejsce służbowe”.

Od orzeczenia Sądu pierwszej instancji odwołał się również obwiniony sędzia, skarżąc wyrok w całości i zarzucając mu:

- „1) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez brak uwzględnienia całokształtu implikacji determinujących sposób zachowania się obwinionego,
- 2) błąd w sposobie kwalifikowania zachowań obwinionego sędziego prowadzący do bezpodstawnego przypisywania obwinionemu pejoratywnych ocen jego zachowań, wbrew zasadom semantyki języka polskiego, jak przykładowo w postaci pieniactwa,
- 3) w rezultacie – bezpodstawne zakwalifikowanie postawy obwinionego jako przewinień służbowych zarzuconych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego

wniósł o:

- ▶ „ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu przewinień służbowych”,

ewentualnie

- ▶ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu sprawy obwinionego sędziego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jak i obwinionego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia obu odwołań, uznając, iż zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest w pełni prawidłowe, oparte na wszechstronnie rozważonych faktach, prawidłowo rozważonych i ocenionych przesłankach przesądzających tak winę obwinionego sędziego jak i zasadność rozstrzygnięcia w przedmiocie kary.

Nie ulega wątpliwości, w świetle całokształtu okoliczności, które uwzględnił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, a wynikających z wyjątkowo obszernego,

dołączonego do akt materiału dowodowego, że postawy obwinionego przejawiane wobec orzeczenia Sądu Rejonowego w przedmiocie postanowienia o zabezpieczeniu powództwa (postanowienie z dnia 31 maja 2001 r., sygn. akt R III C 254/01) o alimenty na rzecz małoletniego syna Piotra, wobec którego sędzia Sądu Rejonowego został pozbawiony władzy rodzicielskiej, po śmierci matki dziecka, a żony obwinionego nie licują z godnością wykonywanego zawodu. Przedsiębrane środki, wykorzystywanie swojej wiedzy prawniczej dla uniknięcia alimentowania dziecka wychowywanego przez rodzinę zastępczą, doprowadzenie do egzekucji komorniczej słusznie zostały ocenione przez Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny jako postępowanie wysoce naganne. Nie jest rzeczą normalną, a w odniesieniu do sędziego wręcz karygodną, że zaistniały powody do pozbawienia go przez orzekające w sprawie sądy (łącznie z postępowaniem kasacyjnym) władzy rodzicielskiej i to niezależnie od tego na ile decyzja taka miała swoje źródło (co w licznych pismach podkreśla obwiniony) w konflikcie z rodziną zastępczą małoletniego syna obwinionego sędziego, skoro to jego dobro i dobrze pojęty interes zapewnienia mu prawidłowego i spokojnego, bezstresowego bytu miały na uwadze orzekające w sprawie sądy, nie znajdując podstaw aby postawy obwinionego i jego nowej rodziny spełniły te warunki.

Obwiniony jako sędzia, bynajmniej nie pozbawiony oczywiście prawa do środków odwoławczych, stosuje w licznych pismach procesowych formę nie licującą z postawą sędziego; wysoce naganny jest stosunek i przejawiana postawa obwinionego wobec powołanego wyżej, a będącego przedmiotem zarzutu w pkt 1, postanowienia Sądu Rejonowego o zabezpieczeniu powództwa alimentacyjnego, a w konsekwencji doprowadzenie do egzekucji komorniczej.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym obwiniony sędzia, wbrew temu, co prezentuje w odwołaniu, usiłował przekonać Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, że egzekucja komornicza jest właściwym środkiem do przekazywania alimentów rodzinie zastępczej małoletniego syna, ponieważ forma przekazu pieniężnego jest formą przestarzałą, mało aktualnie stosowaną, a nieznaną kontu rodziny za-

stępczej, czyni egzekucję komorniczą skutecznym środkiem przekazywania należności alimentacyjnych.

Ta wypowiedź obwinionego przed Sądem Najwyższym nie wymaga komentarza, bo jest rzeczą oczywistą, że jest niewybredną w treści kontynuacją postawy obwinionego i w sposób oczywisty mija się z prawdą, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z argumentacją podniesioną w odwołaniu, gdzie obwiniony stara się wykazać niezasadność roszczenia alimentacyjnego, wobec tego, iż – jego zdaniem – „dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania”, a on sam ma na utrzymaniu niepracującą żonę i siedemnastoletniego pasierba (k. 10 i 11). Dla obwinionego roszczenie alimentacyjne na rzecz małoletniego syna „należy traktować jako co najmniej wątpliwe, jest uzasadnione faktem, że do tej pory Sąd Rejonowy nie ujawnił obwinionemu, pomimo jego wielokrotnych żądań, wysokości zasiłku pieniężnego pobieranego przez Janinę i Jana małż. R. jako rodzinę zastępczą małoletniego Piotra”.

Wyjątkowo znamieną jest konstatacja zaprezentowana w odwołaniu, że „taka sytuacja powoduje, że obwiniony nie znajduje wyłącznie w konsekwencjach wykonywania zawodu sędziego postaw i powodu do zaniechania zwalczania, zgodnie z zasadami procedury cywilnej, nieuzasadnionego w jego ocenie roszczenia alimentacyjnego, co oczywiste, że przy wykorzystaniu posiadanego doświadczenia zawodowego, tym bardziej, że ma na utrzymaniu niepracującą żonę i pasierba” (k. 14).

Nie sposób nie przyznać racji Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji jak dalece, to doświadczenie zawodowe wykorzystywane jest przez obwinionego sędziego do uchylania się od nie tylko prawnego, ale przede wszystkim moralnego obowiązku partycypowania w zapewnieniu własnemu dziecku (szczególnie w warunkach pozbawienia władzy rodzicielskiej) godnej egzystencji, jeśli oceniając zachowanie i postawę obwinionego sędziego podnosi te znamienne fakty, które podkreślają zasadność zarówno zarzutu określonego w pkt 1 jak i ściśle z nim związanego zarzutu w pkt 2.

Słusznie oceniając postawę i zachowanie obwinionego Sąd przytacza w motywach swojego orzeczenia fakt skierowania, niewątpliwie w związku ze sprawą alimentów na rzecz małoletniego syna, pozwu z dnia 18 listopada 2001 r. przeciwko synowi i małżonkom Janinie i Janowi R. o wydanie przedmiotów bądź zapłatę 85.000 złotych z tytułu wydania odrębnych składników majątkowych i części spadku po zmarłej żonie obwinionego sędziego (k. 235). Obronę swego stanowiska obwiniony zmanifestował przez swego pełnomocnika (obecnie żona) zgłoszonym na rozprawie (k. 289) wnioskiem o zbadanie pochodzenia dziecka, kwestionując zgodność grupy krwi. W piśmie procesowym (k. 294) został zgłoszony wniosek o zawieszenie postępowania w sprawie do czasu rozstrzygnięcia sprawy o wydanie przedmiotów, bądź zapłatę.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż tylko „w ramach obranej koncepcji obrony obwiniony sędzia w piśmie procesowym (k. 345) podniósł, że został pozwany o alimenty przez obecną żonę i pasierba i domagał się połączenia obu spraw o alimenty skierowanych przeciwko swojej osobie” (k. 41-v).

Kolejne procesowe działania obwinionego to wnioski o wyłączenie z rozpoznania spraw sędziów Sądu Rejonowego w A. i okręgu tego Sądu (k. 371, 402, 959) oraz forma i argumentacja zawarta w pismach związanych ze złożonym wnioskiem.

Na uwagę zasługuje w tym miejscu okoliczność, że zażalenie obwinionego na odmowę wyłączenia sędziów zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 27 czerwca 2003 r. w sprawie sygn. akt I ACz 1074/03.

Jeśli w tych warunkach przytoczonych faktów i okoliczności obwiniony kwestionuje zasadność postawienia mu zarzutu „zacierzenia, skłonności do pieniacstwa, poszukiwania za wszelką cenę możliwości uwolnienia się od obowiązku alimentacyjnego wobec własnego syna” i uważa, że to zachowanie licuje z godnością wykonywanego zawodu, to oczywiście przejawia daleko posunięty brak krytycyzmu wobec własnych postaw, czemu zresztą daje wyraz w licznych „charakterystycznych w formie” pismach.

Objętość akt niniejszej sprawy i obszerny materiał dowodowy, liczne sprawy, których uczestnikiem był obwiniony sędzia w sposób dostateczny charakteryzują jego osobowość – właściwie ocenioną przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji tak w zakresie winy jak i orzeczonej kary.

Jeśli chodzi o zarzut w pkt 3 zaskarżonego wyroku (pkt II orzeczenia), to nie można odmówić racji Kolegium Sądu Okręgowego, że na podstawie przepisu art. 70 § 2 u.s.p. z sugestii Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego skierowanej do Prezesa Sądu Okręgowego (k. 51, 52) – uznało za celowe poddanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego badaniu przez Lekarza Orzecznika ZUS właściwej specjalności na ile jest on zdolny do pełnienia obowiązków sędziego.

Taka decyzja wywołana została postawą sędziego, jego zaangażowaniem w liczne sprawy sądowe w różnym charakterze, treścią i formą pism, które składał, a które oceniono jako „przekraczające miarę zaangażowania emocjonalnego, której zwykło się spodziewać po stronach postępowań, w tym nie będących profesjonalistami” (k. 42 uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji).

Faktem jest, że w dniu 31 lipca 2002 r. Lekarz Orzecznik ZUS wydał orzeczenie, w którym nie stwierdził u obwinionego sędziego niezdolności do pełnienia obowiązków z powodu choroby lub utraty sił (k. 72).

Treść orzeczenia poprzedzono decyzją Kolegium, w pełni do niej uprawnionego, nie może oczywiście, co słusznie podkreśla Sąd pierwszej instancji, usprawiedliwiać obwinionego, że w piśmie z dnia 28 czerwca 2002 r. skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w nawiązaniu do uchwały Kolegium tego Sądu z dnia 5 czerwca 2002 r. w sposób przekraczający dopuszczalną formę zawarł obraźliwe sformułowania określające m. in. Kolegium Sądu Okręgowego, jako „Kapturowe Gremium”, nie szczędząc przy tym ironicznych, wręcz obraźliwych sformułowań i to zachowanie obwinionego sędziego w sposób prawidłowy ocenił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględniając wszystkie okoliczności również „częściowo usprawiedliwiające” – zdaniem tego Sądu – reakcją obwinionego na decyzję Kole-

gium (k. 45 akt SN i str. 14 – uzasadnienia wyroku) co zadecydowało o treści orzeczenia w przedmiocie kary.

W świetle przytoczonych rozważań, wobec zarzutów podniesionych przez obwinionego w odwołaniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł żadnych podstaw do uwzględnienia odwołania.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób wnikliwy, wszechstronny i obiektywny ocenił postawy i zachowania obwinionego, właściwie kwalifikując jego przewinienia, mając na względzie zarówno wydźwięk społeczny tych przewinień jak i zespół wzajemnych, narastających konfliktów między obwinionym a rodziną zastępczą jego małoletniego syna i zasadnie uznał, że wymierzona kara oraz odstąpienie od jej wymierzenia za przewinienia w pkt 3 są adekwatne do wszystkich podniesionych i wyważonych okoliczności sprawy.

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego kwestionuje zarówno przyjęcie w pkt II zaskarżonego wyroku wypadku mniejszej wagi jak i orzeczenie w przedmiocie kary za wszystkie zarzucane obwinionemu przewinienia objęte pkt I i II wyroku.

Jak już Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił wyżej, ocena postawy obwinionego wobec decyzji Kolegium, w związku z wynikiem orzeczenia lekarskiego, została oceniona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób wyważony, z daleko posuniętą dozą obiektywizmu.

Fakt, że Sąd pierwszej instancji nie kwestionuje, iż pismo obwinionego, które, po orzeczeniu lekarskim, skierował do Prezesa Sądu Okręgowego zawiera w swojej treści sformułowania obraźliwe pod adresem Kolegium tego Sądu, zadecydował o przyjęciu, że obwiniony dopuścił się w tym zakresie przewinienia służbowego, natomiast – jak już podkreślono – dał zasadnie wyraz temu dlaczego uznał to przewinienie za wypadek mniejszej wagi i uznał za celowe odstąpić od wymierzenia kary.

O tym, że o treści pisma zadecydowały emocje w warunkach dla sędziego niełatwych do zaakceptowania – z uwagi na charakter badania – zeznał również Prezes Sądu Okręgowego, prezentując w tym przedmiocie swoje odczucia, na rozprawie

przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym (protokół z dnia 25 lutego 2004 r.).

Jak wynika z zeznań Prezesa Sądu Okręgowego – świadka P. W. aktualnie, wobec egzekucji roszczeń alimentacyjnych przez komornika, do Prezesa Sądu – nie napływają żadne skargi.

Wniosek Zastępcy Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej o wymierzenie obwinionemu za wszystkie przewinienia kary przeniesienia na inne miejsce służbowe nie jest wnioskiem słusznym.

Niezależnie od atmosfery wokół postaw i zachowań obwinionego w środowisku zawodowym, w którym – niewątpliwie słuszenie – nie jest darzony sympatią i traktowany z dystansem z uwagi na wydzźwięk społeczny tych postaw nie rzutuje ona na przebieg pracy zawodowej tego sędziego w okręgu Sądu Okręgowego i nie stosunki sędziego w tym Sądzie są zasadniczym przedmiotem zarzutów.

Przewinienia obwinionego mają daleko szerszy zasięg terytorialny, uwikłany jest on w sprawy sądowe w różnych rolach i charakterze procesowym przed sądami z poza okręgu Sądu Okręgowego; można stwierdzić, że ich następstwem są negatywne oceny społeczne wykraczające poza jeden okręg i w sposób zasadniczy rzucają na szeroko pojęty wymiar sprawiedliwości. Skoro więc Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie widział wobec postaw obwinionego sędziego złożenia w zakresie kary dalej idącego wniosku, charakter kary, który zaproponował nie byłby rozstrzygnięciem racjonalnym.

Wydaje się, że kara nagany powinna obwinionego skłonić do określonych refleksji i być wystarczającym obecnie ostrzeżeniem przed eskalacją ewentualnie dalszych naganych, nie licujących z postawą sędziego, postaw.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

11

WYROK Z DNIA 1 MARCA 2004 R.**SNO 3/04**

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca), Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2004 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. akt (...)

zaskarżony w y r o k u t r z y m a ł w m o c y.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 listopada 2003 r. uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem sądowym przez to, że rozporządził składnikiem majątkowym Sądu Rejonowego w postaci zabytkowej szafy barokowej, pochodzącej z drugiej połowy XVIII wieku, sprzedając ten mebel Rajmundowi S. za kwotę 40 (czterdzieści) milionów złotych (przed denominacją), którą to kwotę następnie przywłaszczył, tj. czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za czyn ten na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tejże ustawy wymierzył mu karę złożenia z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

W Sądzie Rejonowym, w jednej z sal rozpraw znajdowała się szafa „gdańska”, która była przeznaczona do przechowywania tóg sędziowskich. Szafa była ujawniona w księdze inwentarzowej tamtejszego Sądu od 1945 r., jej wartość oszacowano na kwotę 500 ówczesnych złotych.

Wiosną 1993 r. o fakcie istnienia szafy dowiedział się Grzegorz G., zajmujący się skupem antyków, które następnie sprzedawał Rajmundowi S. – właścicielowi pracowni renowacji antyków. Wspólnie z Józefem M., także skupującym antyki, Grzegorz G. udał się do Prezesa Sądu Rejonowego w celu obejrzenia i sfotografowania szafy. Rajmund S. po obejrzeniu zdjęć wyraził gotowość zakupu szafy. Prezes Sądu Rejonowego, z którą skontaktowali się Józef M. i Grzegorz G. stwierdziła, że nie jest kompetentna do podjęcia decyzji o sprzedaży szafy, taką decyzję może podjąć Prezes Sądu Wojewódzkiego.

Skupujący antyki Grzegorz G. po obejrzeniu szafy udał się do A. na rozmowę z Prezesem Sądu Wojewódzkiego i zaproponował mu sprzedaż szafy. Obwiniony po kilku dniach zatelefonował do Rajmunda S. oświadczając, że akceptuje jego propozycję dotyczącą kupna i że może on zabrać szafę, z tym, że na razie do renowacji. Na podstawie pisma obwinionego z dnia 18 sierpnia 1993 r. szafa została zabrana z Sądu Rejonowego i w stanie rozłożonym przewieziona do pracowni Rajmunda S.

W dniu 7 września 1993 r. obwiniony, na podstawie opinii Rajmunda S., co do stanu szafy i kosztów renowacji podjął decyzję o jej sprzedaży. Pieniądze w kwocie 40 mln starych złotych przyjął w swoim gabinecie i pokwitował ich odbiór na piśmie. Otrzymanej od Rajmunda S. kwoty obwiniony nie wpłacił do kasy Sądu Wojewódzkiego ani na sądowy rachunek bankowy.

Sprzedana przez obwinionego szafa do 1995 r. figurowała na stanie inwentarzowym Sądu Rejonowego. Prezes Sądu Rejonowego była zapewniana przez obwinionego, że szafa jest w renowacji. Decyzją obwinionego z dnia 6 września 1995 r. szafa została uznana za składnik majątku Sądu Wojewódzkiego.

Przedmiotowa szafa była meblem barokowym, pochodzącym z drugiej połowy XVIII wieku, jej wartość rynkowa w Polsce wynosiła 150 mln starych złotych (po konserwacji), a w niemieckich domach aukcyjnych cena była wyższa – około 40 000 marek.

Obwiniony podawał w swoich wyjaśnieniach, że kwoty 40 mln starych złotych nie wpłacił do kasy Sądu, gdyż wówczas musiałaby być ona przekazana Ministerstwu Sprawiedliwości, bądź musiałby uzyskać zgodę Ministerstwa na jej rozdysponowanie. Aby wykorzystać te pieniądze bezpośrednio na potrzeby Sądu wziął je do ręki i przekazał je również do ręki kierownicze Oddziału Administracyjnego, nieżyjącej już Marii W. Za pieniądze te miały być zakupione maszyny, urządzenia oraz materiały biurowe na potrzeby Sądu Wojewódzkiego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego. Sąd wskazał, że wyjaśnienia te są sprzeczne z logicznymi zeznaniami świadka Ewy B.-P., która zeznała, że żadnych rachunków na kwotę 40 mln starych złotych w 1993 r. nie odnotowano, a ponadto nie było takiej sytuacji by zaewidencjonowane przedmioty były niewiadomego pochodzenia. Potrzeby Sądu, o których mówił obwiniony nie zostały potwierdzone w jego wcześniejszych wyjaśnieniach ani nie wynikały z zeznań świadków, poza zeznaniami Zygmunta P., który podał, że był świadkiem zlecenia Marii W. zakupu urządzeń dla Sądu. Świadek ten dopiero od obwinionego dowiedział się, że zakupy miały być dokonane ze środków uzyskanych ze sprzedaży przedmiotowej szafy.

Zdaniem Sądu o fakcie przywłaszczenia pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży szafy świadczą nie tylko zeznania Ewy B.-P., ale także szereg pism, które potwierdzały nieistniejący stan rzeczy i miały na celu utrzymanie w niewiedzy innych pracowników o sprzedaży szafy. Także zeznania świadka Rajmunda S., który zeznał, że obwiniony prosił go o zachowanie w tajemnicy sprzedaży szafy świadczą o popełnieniu przez obwinionego zarzucanego mu czynu. Nie przekazanie kwoty ze sprzedaży szafy do kasy Sądu, brak rachunków dotyczących rzekomych zakupów

dla Sądu ze środków uzyskanych ze sprzedaży potwierdziły ocenę Sądu o przyjęciu odpowiedzialności obwinionego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego czyn obwinionego, powodowany chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem majątku Sądu nad którym pieczę mu powierzono jest szczególnie niebezpieczny i karą adekwatną do charakteru i rodzaju tego czynu jest kara złożenia z urzędu.

Od powyższego wyroku obrońcy obwinionego złożyli odwołanie, wnosząc o jego zmianę i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania: art. 4, art. 6, art. 7, art. 170 § 1 pkt 2 i 3, art. 410 oraz art. 424 § 1 k.p.k. Błąd w ustaleniach faktycznych polegać miał na przyjęciu, że obwiniony przywłaszczył sobie kwotę uzyskaną za sprzedaż szafy, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego – zdaniem autorów odwołania – prowadzi do nieuchronnego wniosku, że obwiniony działał w granicach określonych przez Ministra Sprawiedliwości w piśmie z dnia 2 października 1991 r., zaś uzyskane ze sprzedaży szafy pieniądze, jeszcze tego samego dnia, w całości przekazał Marii W. i zakupiono za nie sprzęt oraz materiały biurowe na potrzeby sądów w okręgu (...).

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że Sąd pierwszej instancji z obrazą art. 170 § 1 k.p.k. nie wyjaśnił sprzeczności między zeznaniami świadków Barbary Z. i Grażyny T. a zeznaniami świadka Ewy B.-P. i oddalił wniosek obrońców obwinionego o przesłuchanie tego świadka, a także wniosek o przesłuchanie świadków: Andrzeja S., Aliny S. oraz Zofii K., którzy mogliby potwierdzić albo zaprzeczyć, że jesienią 1993 r. dokonywano w firmie „B.(...)” S.C. w A. zakupu urządzeń i materiałów biurowych na potrzeby Sądu. Podniesiono także, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie uzasadnił dlaczego uznał za niewiarygodne wyjaśnienia obwinionego i zeznania świadka Zygmunta P.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Bezsporną okolicznością jest, że obwiniony będąc Prezesem Sądu Wojewódzkiego sprzedał zabytkową szafę sądową, pieniądze ze sprzedaży przyjął osobiście i nie wpłacił ich do kasy sądu.

Twierdzenie, że obwiniony tak postępując, działał w granicach określonych przez Ministra Sprawiedliwości w piśmie z dnia 2 października 1991 r., nie odpowiada rzeczywistości. Z wymienionego pisma (k. 78) wynika tyle tylko, że Minister Sprawiedliwości dopuścił możliwość odpłatnego zagospodarowania powierzchni i mocy przerobowych oraz zarachowania wpływów z takich odpłatności jako zwrotu wydatków – poniesionych w tym samym roku.

Odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży szafy przeznaczył na potrzeby Sądu Wojewódzkiego czy też innych sądów w okręgu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przekroczył granic określonych w art. 7 k.p.k. ani nie naruszył wyrażonego w art. 4 k.p.k. obowiązku uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego.

Oczywistym jest, że obwiniony będąc Prezesem Sądu Wojewódzkiego bez zgody Ministerstwa Sprawiedliwości nie mógł legalnie dysponować pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży składnika majątkowego sądu. Można rozumieć niechęć obwinionego do zabiegania o uzyskanie takiej zgody, ale wybór alternatywy polegającej na przyjęciu pieniędzy ze sprzedaży do ręki i wydatkowania ich z pominięciem ewidencji, świadczyłoby o braku roztropności w stopniu trudnym do wyobrażenia. Obwiniony wszakże był sędzią, Prezesem Sądu Wojewódzkiego.

Wyjaśnienia obwinionego, że pieniądze otrzymane ze sprzedaży szafy przeznaczył na zakup sprzętu i materiałów nie zostały poparte rachunkami. Obwiniony nie potrafił wskazać żadnej konkretnej rzeczy, która została kupiona. W uzasadnieniu odwołania wskazano tylko na fakt, że w dniu 26 października 1993 r. przekazano z Sądu Wojewódzkiego do Sądu Rejonowego komputer. Przytoczenie tej okoliczności zawiera sugestię, że komputer ten być może został kupiony za pieniądze

uzyskane ze sprzedaży szafy. Jednakże Prezes Sądu Rejonowego zeznała, iż sprawdziła, że komputery dla tego Sądu zostały nabyte ze środków specjalnie na ten cel przeznaczonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości (k. 149). Trudno sobie wyobrazić, aby Prezes Sądu Wojewódzkiego dokonywał transakcji dotyczących mienia sądowego w sposób budzący uzasadnione podejrzenie przywłaszczenia tylko dla uniknięcia kłopotów związanych z uzyskaniem zgody Ministerstwa Sprawiedliwości na dysponowanie tym mieniem, a poza wszelkim wyobrażeniem i z obrazą wskazań wynikających z doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że w takiej sytuacji nie zadbał o rachunki z wydatkowania pieniędzy i nawet nie pamięta na co konkretnie pieniądze zostały wydane.

Jedynym dowodem, który ma potwierdzać wyjaśnienia obwinionego są zeznania świadka Zygmunta P. Świadek ten miał być obecny przy ustalaniu przez obwinionego z kierowniczką Oddziału Administracyjnego Marią W. listy zakupów dla Sądu, a po wyjściu Marii W. obwiniony miał powiedzieć świadkowi, że środki na zakupy pochodzą ze sprzedaży starej szafy. Informacje o przeznaczeniu pieniędzy ze sprzedaży szafy na zakupy dla Sądu uzyskane przez świadka Zygmunta P. pochodzą z wypowiedzi obwinionego. Sąd pierwszej instancji nie miał dostatecznych powodów do przyjęcia, że informacja udzielona świadkowi przez obwinionego była prawdziwa, skoro obwiniony po sprzedaży szafy składał różne nie-prawdziwe oświadczenia. Prezesa Sądu Rejonowego informował, że szafę oddał do renowacji, w dwa lata po sprzedaży przeniósł szafę ze stanu inwentarzowego Sądu Rejonowego na stan Sądu Wojewódzkiego, podobnie mógł udzielić nieprawdziwej informacji świadkowi Zygmuntovi P.

Wbrew zawartemu w odwołaniu zarzutowi nie ma sprzeczności między zeznaniami świadków Barbary Z. i Grażyny T. a zeznaniami świadka Ewy B.-P. Barbara Z. i Grażyna T. uczestniczyły w przeprowadzonym w 1996 r. w Sądzie Wojewódzkim spisie z natury. Zeznały, że część środków i przedmiotów nie miała numerów, a wiele przedmiotów nie miało odzwierciedlenia w zapisach księgowych, natomiast nie badały pochodzenia spisywanych przedmiotów. Świadek Ewa B.-P., która jest

księgową, zeznała, że nie było takiej sytuacji aby zaewidencjonowane przedmioty były niewiadomego pochodzenia. Należy zauważyć, że gdyby obwiniony wskazał, że konkretne przedmioty zakupiono za pieniądze pochodzące ze sprzedaży szafy, wówczas można byłoby ustalić czy pochodzenie tych przedmiotów znajduje odzwierciedlenie w ewidencji.

O terminie rozprawy na którym była przesłuchiwana świadek Ewa B.-P. obrońcy obwinionego zostali należycie powiadomieni. W rozprawie uczestniczył obwiniony sędzia, który zadawał świadkowi pytania. Odmowa ponownego przesłuchania tego świadka nie narusza ani art. 6 k.p.k. ani art. 170 § 1 k.p.k.

Sąd pierwszej instancji nie uchybił też przepisowi art. 170 § 1 k.p.k. odmawiając przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków na okoliczność, że jesienią 1993 r. dokonywano zakupu urządzeń i materiałów biurowych na potrzeby Sądu. Sąd Wojewódzki jest na tyle dużą jednostką, że można uznać za prawdopodobne, że kupowano dla niego urządzenia i materiały także jesienią 1993 r., ale nie upoważnia to do wnioskowania, że zakupów dokonywano ze środków uzyskanych przez obwinionego ze sprzedaży szafy. Zatem okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji okazały się prawidłowe. Trafność kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu nie nasuwa wątpliwości.

Biorąc pod uwagę rodzaj czynu, wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji karę złożenia z urzędu uznać trzeba za adekwatną. Nie można bowiem pozostawić na stanowisku sędziego osobę, która przywłaszczyła pieniądze pochodzące ze sprzedaży składnika majątkowego powierzonego jej sądu.

Z powyższych względów na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

12

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 MARCA 2004 R.**SNO 1/04**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, ukaranego wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2001 r. karą dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia utrzymanym w mocy wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2001 r., po rozpoznaniu wniosku pełnomocnika o wznowienie postępowania

postanowił oddalić wniosek.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku został obwiniony o to, że w okresie od dnia 1 stycznia 1999 r., będąc sędzią w stanie spoczynku bez uzyskania uprzedniej zgody prezesa właściwego sądu wymaganej przepisem art. 68 § 1 w związku z art. 68³ ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (cyt. dalej: jako u.s.p. z 1985 r.) wykonywał zawód adwokata pobierając jednocześnie w okresie od dnia 1 stycznia 1999 r. do maja 1999 r. uposażenie sędziego w stanie spoczynku, czym uchybił godności sędziego, tj. o przewinienie służbowe określone w art. 80 § 1 w związku z art. 78³ § 1 i 2 u.s.p. Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2001 r. obwiniony został uznany winnym zarzuconego mu czynu i za to na podstawie art. 78³ § 4 pkt 4 u.s.p. Sąd wymierzył mu karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Wyższy Sąd Dyscy-

plinarny po rozpoznaniu sprawy na skutek odwołania obwinionego sędziego od powyższego wyroku, wyrokiem z dnia 11 września 2001 r., utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Pismem z dnia 6 stycznia 2004 r. obwiniony sędzia wniósł o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, uchylenie wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2001 r. i uniewinnienie od zarzutu uchybienia godności sędziego, względnie umorzenie postępowania. W uzasadnieniu wniosku sędzia ten zarzucił, że Sąd Dyscyplinarny od momentu wejścia w życie Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. nie miał podstawy prawnej dla swojego działania, w sprawie zostały naruszone istotne zasady postępowania, a wydany wyrok jest niesprawiedliwy, gdyż nie został popełniony czyn podlegający karze w postaci uchybienia godności sędziego.

W dniu 16 stycznia 2004 r. wniosek o wznowienie postępowania w sprawie b. sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku złożył adwokat – jego pełnomocnik. Jako podstawę wniosku o wznowienie postępowania wskazał na występowanie w sprawie bezwzględnej podstawy wznowienia określonej art. 439 § 1 pkt 3, 4 i 5 w związku z art. 540 § 1 ust. 2 lit. a k.p.k., skutkującej nieważnością postępowania, naruszenie art. 78³ u.s.p. z 1985 r. przez orzeczenie kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do stanu spoczynku z prawem do uposażenia w sytuacji, gdy wymierzenie takiej kary Konstytucja RP zastrzegła do właściwości sądu powszechnego (art. 180 w związku z art. 175 Konstytucji).

W uzasadnieniu wniosku pełnomocnik skazanego powołał się na przepis art. 180 Konstytucji, według którego złożenie sędziego z urzędu może nastąpić jedynie na podstawie orzeczenia sądu. W rozumieniu Konstytucji sądami są tylko sądy powszechne i Sąd Najwyższy (art. 175). Sąd Dyscyplinarny nie był więc kompetentny do zastosowania kary złożenia z urzędu, mógł stosować wobec sędziów jedynie takie kary jak upomnienie, nagana, zawieszenie waloryzacji uposażenia. Obwiniony sędzia nie dopuścił się również uchybienia godności urzędu sędziego w stanie spoczynku, ponieważ praca w charakterze adwokata nie uchybia tej godności. Nie ist-

niał też przepis prawa, który zabraniałby sędziemu w stanie spoczynku podejmowania pracy, do której podjęcia skazany był zresztą zmuszony niską emeryturą. W sprawie doszło ponadto do pogwałcenia następujących zasad konstytucyjnych: prawa do sądu (art. 45), zasady sprawiedliwości (art. 2), zasady działania organów władzy na podstawie przepisów prawa (art. 7), zakazu dyskryminacji (art. 32 ust. 2). Wyroki obu Sądów Dyscyplinarnych naruszyły ponadto art. art. 1, 6, 7 i 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przesłanki wznowienia postępowania dyscyplinarnego określa art. 126 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., w skrócie: u.s.p. z 2001 r.). Stosownie do paragrafu 2 tego przepisu wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić także po jego śmierci, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. Wniosek o wznowienie postępowania w pierwszym rzędzie odwołuje się do okoliczności nie wysłowionych wprost w powołanym przepisie, lecz do podstaw wznowienia, określonych w kodeksie postępowania karnego. Należy zgodzić się ze stanowiskiem (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002 r., s. 126), że podstawy wznowienia określone w kodeksie postępowania karnego konkretyzują ogólne sformułowanie art. 126 § 2 u.s.p. 2001 o „wyjściu na jaw nowych okoliczności lub dowodów”. Ponadto należy mieć na uwadze, że przesłanki wznowienia określone art. 542 w związku z art. 439 § 1 k.p.k. mają charakter bezwzględny i zgodnie z ogólną zasadą art. 128 u.s.p. z 2001 r., że w sprawach nieuregulowanych w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego – znajdują one zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wnioskodawca zarzucił, że orzekające w sprawie pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia Sąd Dyscyplinarny i Wyższy Sąd Dyscy-

plinarny nie miały kompetencji do orzeczenia takiej kary dyscyplinarnej, ponieważ Konstytucja RP zastrzegła jej orzekanie do wyłącznej właściwości sądu powszechnego albo Sądu Najwyższego (art. 180 w związku z art. 175 Konstytucji). Stanowisko to nie zasługuje na uwzględnienie.

Istotnie, w zakresie orzekania wobec sędziów kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu w okresie przed wejściem w życie u.s.p. z 2001 r. wyrażono wątpliwość, czy sądy dyscyplinarne były sądami, o jakich mowa w art. 180 Konstytucji, powołany mi do orzekania kary złożenia sędziego z urzędu.

Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie orzekającym zgłoszona wątpliwość nie uzasadnia jednak przyjęcia stanowiska, że sądy dyscyplinarne nie były właściwe w zakresie orzekania kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Sądy dyscyplinarne zostały uregulowane w ustawie o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. w ramach sądownictwa powszechnego. Składały się z sędziów wybieranych przez zgromadzenia ogólne sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych oraz sądów okręgowych. Postępowanie dyscyplinarne miało charakter sądowego postępowania dyscyplinarnego i było dwuinstancyjne. W sądach tych orzekali niezawisli sędziowie, a wyroki były wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W rozpoznawanej sprawie ponadto nie jest bez znaczenia, że w stosunku do obwinionego sędziego nie została orzeczona kara złożenia z urzędu lecz szczególna kara dyscyplinarna pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Wprawdzie kara pozbawienia prawa do stanu spoczynku jest określana jako odpowiednik kary złożenia sędziego z urzędu, niemniej kary te nie mogą być utożsamiane. Według art. 78³ u.s.p. z 1985 r. (analogicznie art. 104 § 3 u.s.p. z 2001 r.) do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku stosuje się odpowiednio przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, z tym że zamiast kar przewidzianych dla sędziów Sąd dyscyplinarny orzeka kary wymienione w tym przepisie, w tym karę pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, że obwiniony sędzia nie dopuścił się uchybienia godności sędziego po przejściu w stan spoczynku. Stosownie do art. 68³ u.s.p. z 1985 r. do sędziów w stanie spoczynku stosuje się odpowiednio przepis art. 68. Artykuł 68 przewidywał, że sędzia sądu rejonowego oraz sędzia sądu wojewódzkiego (okręgowego) nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez uzyskania uprzedniej zgody prezesa właściwego sądu, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku naukowo-dydaktycznym, dydaktycznym lub naukowym, jeżeli wykonywanie tego zatrudnienia nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że skazany sędzia świadomie, działając w sposób ciągły, naruszył wymieniony przepis. W tym względzie nie zaistniały żadne nowe okoliczności, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie skazanego lub wymierzenie mu kary łagodniejszej. Powoływanie się przez skazanego na dorozumianą zgodę prezesa sądu na wykonywanie zawodu adwokata jest całkowicie bezpodstawne w świetle odmowy udzielenia zgody przez prezesa Sądu Okręgowego oraz negatywnego stanowiska w tej sprawie zajętego przez kolegium tego Sądu. Nie zasługuje również na uwzględnienie argumentacja odwołująca się do oceny zawodu adwokata. Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku trafnie zwrócił uwagę, że negatywna ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie odnosiła się do zawodu adwokata, lecz do faktu wykonywania tego zawodu bez wymaganej przepisami zgody właściwego prezesa sądu. Niezależnie od tego należy podkreślić, że przeszkoda w postaci zakazu podejmowania zatrudnienia lub sposobu zarobkowania, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego przez sędziego w stanie spoczynku w istocie odnosi się do oceny zewnętrznej bezstronności sądów. Wymieniony zakaz nie jest skierowany na zagwarantowanie niezawisłości sędziego w stanie spoczynku (który nie pełni już funkcji jurysdykcyjnych), lecz na zagwarantowanie niezawisłości sądu, która nie mogłaby być zapewniona, gdyby sędzia w stanie spoczynku, pozostający nadal w służbie, występował przed sądem, w którym uprzednio pełnił czynności jurysdykcyjne, jako reprezentant jednej ze stron postępowania. Godziłoby to bezpośrednio w społeczne poczucie sprawiedliwości. Trybunał Konstytucyjny w posta-

nowieniu z dnia 29 czerwca 2000 r. (Ts 118/99, OTK 2000, nr 5, poz. 155) stwierdził, że zakaz wykonywania zawodu adwokata przy równoczesnym pozostawaniu sędziego w stanie spoczynku ma charakter konstytucyjny ze względu na to, iż działalność ta nie da się pogodzić z zasadami niezależności sądów. Oznacza to, że sędzia w stanie spoczynku nie może wykonywać zawodu adwokata także za ewentualną zgodą prezesa sądu, gdyż nie może ona uchylić bezwzględnego zakazu o charakterze konstytucyjnym.

W świetle powyższych rozważań nie zasługują również na uwzględnienie pozostałe zarzuty naruszenia przepisów Konstytucji, wymienione we wniosku o wznowienie postępowania, których zresztą skarżący bliżej nie uzasadnił. Odnosi się to również do wymienionych we wniosku przepisów Konwencji o Ochronie Praw Człowieka.

Z przytoczonych motywów, orzeczono jak w sentencji postanowienia.

13

WYROK Z DNIA 3 MARCA 2004 R.**SNO 5/04**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon- Krakowska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2004 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

- I. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe orzekł wobec asesora Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę dyscyplinarną złożenia z urzędu,
- II. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) uznał asesora Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w postaci:

- I. oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa przez orzeczenie w sprawie o sygn. akt II Ks 94/03 Sądu Rejonowego nakazem karnym z dnia 14 kwiet-

nia 2003 r. przypadku dowodów rzeczowych w postaci 23 obrazów malowanych na drewnie na rzecz Skarbu Państwa przez ich zniszczenie,

- II. uchybienie godności urzędu przez poświadczenie nieprawdy w protokole z dnia 14 maja 2003 r., dotyczącym komisyjnego zniszczenia dowodu rzeczowego w postaci 23 obrazów, w sprawie o sygn. akt II Ks 94/03 Sądu Rejonowego przez potwierdzenie, że zniszczenie obrazów odbyło się przy udziale komisji i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku wnieśli odwołanie na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe – w stosunku do przypisanych przewinień dyscyplinarnych i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu asesorowi sądowemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Skarżący podkreślił, że zarówno dopuszczenie się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa przez obwinionego asesora Sądu Rejonowego jak i poświadczenie nieprawdy przy wykonywaniu czynności służbowych w dokumencie sądowym w postaci protokołu z dnia 14 maja 2003 r. dotyczącym zniszczenia dowodów rzeczowych ze sprawy o sygn. akt II Ks 94/03 należy ocenić jako czyny rażąco szkodliwe dla dobra wymiaru sprawiedliwości, szczególnie obniżające prestiż sądownictwa i głęboko podważające społeczne zaufanie do sędziów.

Oba czyny obwinionego – w związku z licznymi publikacjami prasowymi zarówno w mediach ogólnopolskich jak i lokalnych – stały się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Są również znane i komentowane w środowisku sędziowskim.

Zdaniem skarżącego, asesor sądowy swoim zachowaniem nie tylko rażąco uchybił godności sprawowanego urzędu, ale również stracił społeczne zaufanie nie-

zbędne do właściwego wykonywania obowiązków sędziowskich, czego nie uwzględnił w dostatecznym stopniu przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny. Tak wysoce naganne zachowanie sędziego bądź asesora, jak w wypadku obwinionego powinno prowadzić do złożenia go z urzędu, o co skarżący wnosił. Taki sam zarzut sformułował w odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego akcentując, iż orzeczona wobec asesora Sądu Rejonowego kara nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie uwzględnia bowiem w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności mających wpływ na rodzaj orzeczonej kary.

Skarżący zwrócił w szczególności uwagę na postawę obwinionego, który w toku całego postępowania dyscyplinarnego nie dostrzegał w swoim postępowaniu niczego niewłaściwego, uznawał swoje decyzje za „merytorycznie słuszne”, a także twierdził, że nie uchybił godności urzędu sędziowskiego w związku ze sporządzeniem protokołu komisyjnego zniszczenia 23 obrazów, mimo że przy zniszczeniu żadna komisja nie uczestniczyła.

Rzecznik Dyscyplinarny zwrócił uwagę również na to, że obwiniony wykazał daleko idącą beztroskę i brak szerszych zainteresowań, nie oglądając nawet przeznaczonych do spalenia „obrazów malowanych na drewnie”, a taki brak dociekliwości nie może być cechą osoby, która chce piastować stanowisko sędziego.

Dodał nadto, że sprawą otwartą pozostają straty w dziedzinie kultury, których nie sposób obecnie wycenić, zaznaczając, że gdyby spalone obrazy były ikonami, to możnaby było mówić o znacznych stratach, choć i tak wartość spalonych obrazów była znaczna, gdyż ustalono ją na kwotę 8 050 zł.

W konkluzji Rzecznik, wskazując na postawę obwinionego, brak krytycyzmu, a wcześniej dociekliwości, samodzielności w podejmowaniu decyzji, czyli istotnych cech charakteru sędziego, wniósł o orzeczenie kary odpowiedniej dla obwinionego, współmiernej do przypisanych mu przewinień, tj. kary złożenia sędziego z urzędu.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania są zasadne, a przytoczona na ich uzasadnienie argumentacja została podzielona w pełni przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości trafnie wskazano, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymierzaniu kary obwinionemu asesorowi sądowemu ograniczył się do stwierdzenia, iż „kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest karą pozostającą we właściwej proporcji do wagi przewinień” oraz, że „wymierzenie kary surowszej, a w tym przypadku miałyby to być kara złożenia z urzędu, byłoby niewspółmierne w stosunku do zawinienia”.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, rozumowanie to jest uproszczone i w żadnym razie nie przystaje do okoliczności obciążających w sprawie, których nie uwzględniono przy wyborze kary.

Przede wszystkim na uwagę i właściwą ocenę zasługiwała postawa obwinionego asesora Sądu Rejonowego, który w swoim postępowaniu nie dostrzegał niczego nagannego. Przyznając okoliczności popełnienia przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych, utrzymywał, że orzeczenie w przedmiocie dowodów rzeczowych było merytorycznie słuszne, a także nie uchybił godności urzędu sędziowskiego w związku ze sporządzeniem protokołu komisyjnego zniszczenia 23 obrazów mimo, że przy tym żadnej komisji nie było.

Trafnie zwracał uwagę na taką postawę obwinionego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny mając na uwadze wszystkie okoliczności obciążające obwinionego, nie uwzględnione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny takie jak:

- beztroska i nonszalancja w traktowaniu przez obwinionego obowiązków zawodowych,
- utrzymywanie niezłomnego przekonania o trafności podjętych decyzji mimo ich oczywistej bezzasadności, a więc brak krytycyzmu wobec własnego postępowania,

- rażąca szkodliwość czynów obwinionego dla dobra wymiaru sprawiedliwości obniżająca prestiż sądownictwa i głęboko podważająca społeczne zaufanie do sędziów

uznał, dzielając nadto wszystkie argumenty przytoczone w odwołaniach, iż najbardziej odpowiednią karą wobec obwinionego asesora Sądu Rejonowego jest kara dyscyplinarna złożenia z urzędu i zmieniając zaskarżony wyrok, na podstawie przepisu art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł jak na wstępie.

14

WYROK Z DNIA 3 MARCA 2004 R.**SNO 6/04**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to przewinienie na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 ust. 1 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w dniu 4 października 2002 r. w A. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że kierując osobowym pojazdem mechanicznym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jadąc z niedozwoloną na tym odcinku drogi prędkością i powodując manewr wyprzedzania w miejscu niedozwolonym, w wyniku czego najechał na prawi-

dłowo poruszający się inny samochód osobowy, kierowany przez B. P., nieumyślnie powodując u obu pasażerek tego pojazdu obrażenia ciała. Małoletnia D. N. doznała obrażeń ciała w postaci urazu twarzy z następowymi ranami, krwiakiem i obrzękiem warg oraz śluzówki przedsionka i wyrostków zębodołowych oraz utraty czterech zębów stałych, co skutkowało rozstrój zdrowia poszkodowanej na czas powyżej siedmiu dni. Druga pasażerka A. P. doznała obrażeń w postaci złamania nosa bez przemieszczenia i upośledzenia drożności oraz stłuczenia klatki piersiowej i głowy, co spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

W odwołaniu obwinionego sędziego podniesiono zarzut w postaci błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Zdaniem obwinionego, do wypadku doszło wyłącznie w wyniku rażąco nieprawidłowego zachowania się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p, która przed wykonaniem manewru skrętu w lewo nie upewniła się, czy może bezpiecznie przekroczyć oś jezdni. Wskazano na naruszenie art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w., wyrażające się w uznaniu, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego sędziego wyczerpało znamiona przestępstwa, podczas gdy jego zachowanie stanowić mogłoby co najwyżej wykroczenie przewidziane w art. 92 § 1 k.w., polegające na niezastosowaniu się do zakazu wyprzedzania. Obrazy przepisu art. 424 k.p.k. apelujący dopatrywał się w sprzeczności między częścią dyspozytywną wyroku a jego uzasadnieniem. Eksponował także rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu, ponieważ z okoliczności sprawy wynika, że szkodliwość przewinienia dla służby jest znikoma i przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. W konsekwencji obwiniony wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarne, ewentualnie – o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wnosił też o zmianę opisu zawinienia dyscyplinarne jako wykroczenia drogowego w rozumieniu art. 92 § 1 k.w. i w związku z tym – o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.k.w.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Nie mógł okazać się trafny zasadniczy zarzut obwinionego w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia dyscyplinarnego (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Zgromadzony w sprawie dyscyplinarnej materiał dowodowy mógł w wystarczający sposób uzasadniać stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pierwotną i podstawową przyczynę wywołującą następujący po sobie ciąg zdarzeń, doprowadzających w rezultacie do kolizji drogowej, było ewidentne złamanie przez obwinionego zakazu wyprzedzania na określonym odcinku drogi. Nie można zatem podzielić stanowiska obwinionego, że do wypadku w dniu 4 października 2002 r. doszło wyłącznie na skutek rażąco nieprawidłowego zachowania się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p. Nie sposób stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny bezkrytycznie potraktował przygotowaną w sprawie opinię biegłych, odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego, eksponującego powody podjęcia przez niego manewru wyprzedzania. Nietrafny pozostaje też zarzut jednostronności dokonanej opinii, jakoby nie analizującej kompleksowo zachowania się uczestników kolizji drogowej. Przeczy już temu sama treść tej obszernej ekspertyzy. Wiarygodności i rzetelności opinii nie podważa – wbrew sugestii obwinionego – znajdujące się w niej stwierdzenie, że organom wymiaru sprawiedliwości pozostawiono samą ocenę tego, czy osoba kierująca Fiatem 126 p była zobowiązana upewnić się (przed rozpoczęciem skrętu w lewo) co do tego, czy inni uczestnicy ruchu (jadący z tyłu) nie rozpoczęli manewru wyprzedzania. Ocena ta musiała być bowiem oparta na odpowiednim, zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Obwiniony w odwołaniu wskazywał na to, że decyzję o wyprzedzaniu (w miejscu niedozwolonym) podjął w przekonaniu, że wolna jazda przed nim innego pojazdu (VW Transport) była wynikiem jakiegoś zdarzenia na drodze, powodującego tamowanie ruchu. Zdarzenie to nie zostało rozpoznane przez obwinionego, zanim zdecydował się na manewr wyprzedzania. Odwołujący się wspomina stale o swojej determinacji wywołanej zaistniałą sytuacją na drodze. Fakt powolnego poruszania się (przed pojazdem kierowanym przez obwinionego) innego pojazdu, nie może usprawiedliwiać naruszania zakazu wyprzedzania na danym odcinku drogi,

tym bardziej, że takie zakazy są przestrzennie ograniczone. Sytuacje powolnego poruszania się pojazdów na drodze nie należą, oczywiście, do rzadkości w ruchu drogowym i mogą być spowodowane bardzo różnymi przyczynami (np. jazda rowem, jazda awaryjna innego pojazdu, poruszanie się ciągników, poruszanie się grupy ludzi po poboczu szosy). Co więcej, sytuacja taka wymaga tym bardziej szczególnej ostrożności przez osoby prowadzące pojazdy. Drogowy zakaz wyprzedzania (w postaci linii ciągłej), umieszczony na odpowiednim odcinku drogi, z reguły podyktowany jest określonymi względami bezpieczeństwa ruchu dla wszystkich jego uczestników. Z reguły takie zakazy znajdują się, np. przed stacjami benzynowymi, parkingami, restauracjami, a więc w miejscach, w których zmiana pasa ruchu (w wyniku wyprzedzania) jest szczególnie niebezpieczna. Jeżeli zatem obwiniony zdecydował się na manewr wyprzedzania, wbrew wyraźnemu zakazowi, w dodatku z poważnym przekroczeniem dopuszczalnej prędkości na tym odcinku drogi oraz bez upewnienia się co do przyczyn wolnego poruszania się przed nim innego samochodu, to świadczyć to może o naruszeniu wspomnianych, szczególnych reguł ostrożności w zaistniałej sytuacji drogowej.

Należy jednocześnie zauważyć, że na manewr wyprzedzania na omawianym odcinku drogi nie zdecydował się jednak kierujący samochodem VW Transport, który niewątpliwie znał powody wolnej jazdy i dostosował się do zaistniałej sytuacji drogowej. Sposób poruszania się tegoż pojazdu mógłby stanowić odpowiednią, wyraźną wskazówkę dla obwinionego w zakresie podejmowania przez niego decyzji o manewrze wyprzedzania w miejscu zabronionym, przy przekroczeniu dopuszczalnej prędkości i niepewności co do przyczyn wolnego poruszania się innego pojazdu, jadącego bezpośrednio przed pojazdem obwinionego.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ustalił, że obwiniony dopuścił się przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. polegającego na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W zachowaniu się obwinionego nie można zatem dopatrywać się, wbrew odmiennemu stanowisku odwołującego się, jedynie znamion wykroczenia drogowego określonego w art. 92

§ 1 k.w. Nie było zatem podstaw do zastosowania przepisu art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w.

Odwołujący się wskazywał także na naruszenie art. 424 k.p.k., polegające na sprzeczności między częścią dyspozytywną zaskarżonego wyroku i jego uzasadnieniem. Według obwinionego, sprzeczność ta wyrażała się w tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniony popełnił przewinienie służbowe będące przestępstwem drogowym i był jego wyłącznym sprawcą, a jednocześnie Sąd pierwszej instancji przyjął przyczynienie się osoby kierującej Fiatem 126 p do zaistnienia kolizji (w wyniku błędu w sposobie prowadzenia pojazdu).

Tak eksponowaną sprzeczność należy uznać za nieusprawiedliwioną. Sąd Apelacyjny wnikliwie rozważał okoliczności kolizji samochodowej, w tym też – sam sposób zachowania się na drodze osoby prowadzącej pojazd Fiat 126 p. Stwierdził mianowicie, że osoba ta przyczyniła się do zaistniałej kolizji (nie obserwowała drogi przed rozpoczęciem skrętu w lewo w kierunku stacji benzynowej, przewoziła dziecko bez przeznaczonego do tego celu fotelika ochronnego). Należy jednak zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny odpowiednio zestawiał zachowanie się obwinionego oraz osoby kierującej pojazdem Fiat 126 p i trafnie skonstatował, że pierwotną i podstawową przyczyną wyzwalającą całą sekwencję następujących po sobie zdarzeń, łącznie z obrażeniami ciała doznanymi przez osoby znajdujące się w samochodzie Fiat 126 p, było jednak ewidentne naruszenie przez obwinionego zakazu wyprzedzania na danym odcinku drogi. Z powołaniem się na opinię biegłych stwierdził, że bez naruszenia tego zakazu i bez podjęcia wbrew niemu manewru wyprzedzania, a także przy zachowaniu należytej, dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości (do 40 km/godz.), nie doszłoby do wypadku (k. 18 akt sprawy). Innymi słowy, dominującą przyczyną kolizji drogowej było właśnie świadome złamanie przez obwinionego co najmniej dwóch istotnych zakazów ruchu drogowego, a więc istniały – w ocenie Sądu Apelacyjnego – określone proporcje przyczynienia się do kolizji drogowej obu osób kierujących pojazdami osobowymi, przy czym taka proporcja przyczynienia się wypada jednak zdecydowanie na niekorzyść obwinionego.

2. Bezpodstawny jest zarzut niewspółmierności wymierzonej obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że obwinionemu wymierzono karę najniższą w katalogu kar przewidzianych w tym przepisie. Nie sposób także podzielić stanowiska obwinionego, że w okolicznościach rozpatrywanej sprawy szkodliwość popełnionego przewinienia dla służby jest znikoma i w związku z tym mogłaby być ona kwalifikowana jako wypadek mniejszej wagi, określony w art. 109 § 5 u.s.p. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę jednak poważne naruszenie przez obwinionego zakazów obowiązujących w zakresie ruchu drogowego, a mianowicie – dokonywanie wyprzedzania w miejscu niedozwolonym oraz poruszanie się przy wyprzedzaniu z szybkością przekraczającą szybkość dopuszczalną (na danym odcinku drogi obowiązywała szybkość do 40 km/godz., gdy tymczasem obwiniony prowadził samochód z prędkością ok. 72 – 75 km/godz.) oraz konsekwencji kolizji drogowej przede wszystkim – dotyczących obrażeń cielesnych doznanych przez małoletnią pasażerkę samochodu Fiat 126 p D. N., nasuwa się wniosek, że wymierzona obwinionemu kara – najniższa w katalogu kar dyscyplinarnych – stanowi karę dyscyplinarną adekwatną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego trafnie ponadto wskazano na to, że obwiniony w sposób świadomy naruszył zasady ruchu drogowego. Najzupełniej słusznie wzięto pod uwagę fakt przyczynienia się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p, uczestniczącym w kolizji drogowej oraz zachowanie się obwinionego po wypadku samochodowym (czynienie starań o naprawienie szkody, interesowanie się stanem zdrowia najciężej poszkodowanego w wypadku dziecka). Przy wymierzaniu obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej należało kierować się także dotychczasowym, nienagannym przebiegiem służby obwinionego i bardzo dobrą opinią dotyczącą wykonywania przez niego zawodu.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 w związku z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 11 MARCA 2004 R.**SNO 7/04**

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Wasilewski, Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolaranta po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obrońcy obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

I. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył obwinionemu jego wynagrodzenie o 50 % na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych, zaś w pozostałym zakresie utrzymał tenże wyrok w mocy;

II. kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że:

1. w okresie od kwietnia do lipca 2003 r. nie zastosował się do zarządzeń wydanych przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego sędziego Sądu Rejonowego, a mianowicie do zarządzenia z dnia 7 kwietnia 2003 r. wydanego

w sprawie IX Cupr 529/02/01, skutkiem czego powstała przewlekłość postępowania w sprawie;

2. w dniach 10 i 14 lipca 2003 r. orzekając jednoosobowo na sesjach w Wydziale IX Grodzkim Sądu Rejonowego był pod wpływem alkoholu, które to zachowanie rażąco uchybiło godności urzędu;
3. w dniu 1 lipca 2003 r. wydając zarządzenia w sprawach o sygnaturach akt: IX Nc 3329/02/01 i IX Nc 7457/02/01 dopuścił się oczywistej obrazy prawa;
4. w okresie od grudnia 2002 r. do lipca 2003 r. w sprawach o sygnaturach akt: IX Nc 6809/02/01 i IX Nc 7618/02/01, poprzez zaniechanie podjęcia jakichkolwiek czynności merytorycznych, dopuścił do przewlekłości postępowania,

to jest o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), wyrokiem z dnia 12 grudnia 2003 r. sygn. akt (...)

- I. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt 1 wniosku;
- II. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 2, 3 i 4, wyczerpujących dyspozycję art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Od powyższego wyroku odwołania złożyli obrońca obwinionego w części dotyczącej orzeczenia w pkt II i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego.

Obrońca obwinionego w złożonym odwołaniu (błędnie określanym apelacją) zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że obwiniony sędzia popełnił przewinienia dyscyplinarne opisane w pkt 2, 3 i 4 wniosku;

2) naruszenie przepisów postępowania przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w szczególności opinii biegłego psychologa.

Podnosząc wskazane zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia przypisanych mu czynów w pkt 2, 3 i 4 wniosku, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w pkt II i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym podniósł zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, to jest art. 123 Prawa o u.s.p. przez nie orzeczenie w zaskarżonym wyroku o wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych. Powołując się na ów zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o obniżeniu obwinionemu sędziemu Sądowi Rejonowemu wynagrodzenia o 50 %.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do odwołania obrońcy obwinionego sędziego, na wstępie należy podkreślić, iż podniesiony przezeń zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku opiera się w istocie na negowaniu prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i wyprowadzonych z niej wniosków. Zdaniem skarżącego w sposób dowolny ocenione zostały zeznania świadków dotyczące prowadzenia rozpraw przez obwinionego pod wpływem alkoholu, zwłaszcza że zastrzeżenia owych świadków nie zostały poparte wynikami badań przy użyciu alkomatu. Również dowolnie, z naruszeniem przepisów procesowych, według obrońcy oceniona została opinia biegłego psychologa w zakresie rozpoznania u obwinionego psychozy alkoholowej, co stanowiło podstawę drugiego zarzutu.

Powyższe zarzuty nie zostały jednak poparte przez autora odwołania konkretnymi faktami lub dowodami, ani rzeczową argumentacją, mogącymi podważyć dokonaną przez Sąd *meriti* ocenę poszczególnych dowodów oraz poczynione ustalenia faktyczne. Wywody zawarte w uzasadnieniu odwołania obrońcy sprowadzają się w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego

w zakresie uznania sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinień dyscyplinarnych, polegających na tym, że w dniach 10 i 14 lipca 2003 r. orzekając jednoosobowo na sesjach Sądu Rejonowego był pod wpływem alkoholu, a nadto że dopuścił się oczywistej obrazy prawa w wydanych zarządzeniach w dwóch sprawach cywilnych oraz nie podejmując jakichkolwiek czynności merytorycznych dopuścił do przewlekłości postępowania w dwóch dalszych sprawach, będących w jego referacie. Dlatego też podjęta w odwołaniu próba zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku nie może być skuteczna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem wyniki kontroli instancyjnej tego wyroku upoważniają do stwierdzenia, że ocena przeprowadzonych dowodów oraz poczynione ustalenia faktyczne nie zawierają żadnych błędów ani luk, ani dowolności.

Niewątpliwie większą rangę od pozostałych przewinień miało przewinienie dyscyplinarne sędziego Sądu Rejonowego, polegające na orzekaniu przezeń na sesjach, gdy znajdował się pod wpływem alkoholu. Ustalenia w tej mierze Sąd pierwszej instancji oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków: Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego oraz Moniki P., Małgorzaty B. i Moniki K. – pracowników sekretariatu tego Wydziału, wówczas stykających się bezpośrednio z obwinionym sędzią w godzinach pracy. Z ich zeznań wynika jednoznacznie, że obwiniony spożywał alkohol w czasie przerw w rozprawach i w rezultacie pod koniec sesji w dniu 10 lipca 2003 r. mówił już bardzo niewyraźnie, natomiast sesji w dniu 14 lipca 2003 r. w ogóle nie ukończył. Wszyscy wskazani świadkowie wyczuwali od niego woń alkoholu, widzieli charakterystyczne różnice w jego wyglądzie, sposobie mówienia i w zachowaniu. Relacje tych świadków korespondują z zeznaniami Wiceprezesa Sądu Rejonowego, która zwróciła uwagę na istotne różnice w zachowaniu obwinionego przed rozpoczęciem sesji oraz po jej zakończeniu w dniu 10 lipca 2003 r. Podała również, że sędzia Sądu Rejonowego miał problemy związane z nadużywaniem alkoholu już od pewnego czasu, dlatego podejmował próby leczenia, a na żądanie Prezesa Sądu Rejonowego miał obowiązek zgłaszać się w jej gabinecie (lub w

gabinecie wiceprezesa) po zakończeniu pracy, ażeby „wyzbyć się podejrzeń o spożywanie alkoholu w godzinach pracy”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznając zeznania tych świadków za wiarygodne, a jednocześnie poddając krytycznej ocenie wyjaśnienia obwinionego zawarte w odpowiedzi na zarzuty w postępowaniu dyscyplinarnym, nie przekroczył w żadnej mierze granic zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. Swoje stanowisko w zakresie dokonanych ocen i ustaleń faktycznych uzasadnił w sposób wszechstronny, rzeczowy i logiczny. Odniósł się również do podnoszonego w odwołaniu obrońcy braku badań trzeźwości obwinionego przy użyciu alkomatu, wyrażając trafny pogląd, że dopuszczalne jest nawet ustalenie czy sprawca znajdował się w stanie nietrzeźwości wyłącznie na podstawie zeznań świadków, relacjonujących swoje spostrzeżenia na temat jego wyglądu, zachowania oraz innych okoliczności, gdy nie przeprowadzono badań zawartości alkoholu we krwi sprawcy bądź przy użyciu alkomatu.

W niniejszej sprawie, co należy podkreślić ze szczególną mocą, chodzi jedynie o ustalenie, że sędzia Sądu Rejonowego prowadził rozprawę będąc pod wpływem alkoholu a nie w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 k.k. Zebrany materiał dowodowy w tym względzie w pełni potwierdził trafność omawianego zarzutu, zaś poczynione ustalenia faktyczne nie zostały niczym podważone przez skarżącego.

Powyższe stwierdzenie odnosi się również do zarzutu drugiego, skierowanego pod adresem opinii biegłego psychologa. Otóż wszyscy biegli, zarówno psycholog jak i lekarze psychiatrzy, zostali przesłuchani na rozprawie w dniu 12 grudnia 2003 r., w której uczestniczyli również obwiniony sędzia i jego obrońca. Nie mieli oni wówczas żadnych uwag ani zastrzeżeń pod adresem opinii sądowo-psychiatrycznej i opinii psychologicznej, opracowanych na podstawie obszernej dokumentacji medycznej, danych z akt sprawy oraz badań obwinionego. Nie zgłosili też żadnych wniosków w trybie art. 201 k.p.k. w celu ewentualnego wykazania, że którakolwiek z tych opinii jest niepełna lub niejasna. Oczywiście stwierdzony przez biegłych u

sędziego Sądu Rejonowego zespół zależności alkoholowej nie może być kwestionowany chociażby w świetle dokumentów dotyczących leczenia obwinionego w szpitalu psychiatrycznym, w zakładzie leczenia uzależnień, w poradni odwykowej, a także w świetle zeznań przesłuchanych świadków.

Nie można przeto podważyć ustaleń dokonanych w niniejszej sprawie wyłącznie z tego powodu, że wcześniej w innej sprawie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego, postanowieniem z dnia 14 kwietnia 2003 r. sygn. akt (...), odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego o prowadzenie rozpraw w stanie nietrzeźwości przez sędziego Sądu Rejonowego w dniu 11 lipca 2002 r.

Lakoniczne wywody skarżącego w tym zakresie, podobnie jak i w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych sędziego Sądu Rejonowego w związku z wydaniem wadliwych zarządzeń oraz z przewlekłością postępowania w kilku sprawach cywilnych, nie zasługują na aprobatę. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, iż powoływanie się na decyzję wydaną w innej sprawie, na podstawie innych dowodów, mających potwierdzić zasadność zarzutu urzędowania przez obwinionego w stanie nietrzeźwości, jest zupełnie nieuprawnione, skoro dotyczy różnej materii dowodowej w obu sprawach oraz odmiennej w istocie oceny prawnej zachowania sędziego Sądu Rejonowego, któremu w sprawie niniejszej zarzucono prowadzenie rozpraw pod wpływem alkoholu, a nie w stanie nietrzeźwości. Co się zaś tyczy uchybień, jakich dopuścił się obwiniony w sprawach wymienionych na wstępie, ich popełnienie nie może być kwestionowane. Za słusznością zaskarżonego orzeczenia przemawia w szczególności analiza akt owych spraw, sprawozdanie z wizytacji IX Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, przeprowadzonej przez sędziego wizytatora do spraw cywilnych sędziego Sądu Okręgowego oraz zeznania świadków: Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego i Kariny B.

Mając powyższe na uwadze oraz stwierdzając, że orzeczona wobec obwinionego kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu jest współmierna do stopnia jego zawinienia, wagi przewinień i stopnia ich społecznej szkodliwości, Sąd Naj-

wyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż odwołanie obrońcy jest bezzasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

2. Natomiast zasadne w stopniu oczywistym jest odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, podnoszące obrazę przepisu art. 123 § 1 Prawa o u.s.p. Stosownie bowiem do treści tego przepisu w razie orzeczenia kary złożenia z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p., wyrok wywołuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, z jednoczesnym obniżeniem do 50 % jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Innymi słowy – zawieszenie w czynnościach i obniżenie wynagrodzenia stanowi z mocy prawa skutek wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Z uwagi jednak na odesłanie w art. 123 § 1 *in fine* Prawa o u.s.p. do odpowiedniego stosowania dyspozycji art. 129 § 3 Prawa o u.s.p., w której przewiduje się obniżenie wynagrodzenia w granicach od 25 % do 50 %, rozstrzygnięcie to powinno być orzeczone w wyroku.

W stosunku do sędziego Sądu Rejonowego zaskarżony wyrok nie zawiera orzeczenia o obniżeniu wynagrodzenia, pomimo wymierzonej mu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o u.s.p. obniżył obwinionemu jego wynagrodzenie o 50 % na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych, zaś w pozostałym zakresie utrzymał tenże wyrok w mocy.

16

WYROK Z DNIA 18 MARCA 2004 R.**SNO 9/04**

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2003 r. w A. odmówił poddania się badaniom na zawartość alkoholu we krwi, do której to czynności został wezwany przez uprawnionych funkcjonariuszy Policji w związku z prowadzeniem przez niego pojazdu mechanicznego – to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 powołanej ustawy wymierzył obwinionemu sędziemu karę nagany.

Od tego orzeczenia odwołanie na niekorzyść obwinionego złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Autor odwołania na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarzucił zaskarżonemu wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Podnosząc powyższy zarzut Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu

sędziemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie jest zasadne.

W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie można bowiem podzielić poglądu autora odwołania, iż orzeczona wobec obwinionego sędziego kara nagany za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne polegające na odmowie poddania się badaniom na zawartość alkoholu we krwi w związku z prowadzeniem przez niego pojazdu mechanicznego razi swoją łagodnością do tego stopnia, że zachodzi potrzeba jej zaostrzenia w kierunku wnioskowanym w odwołaniu.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w wystarczającym stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające o charakterze przedmiotowym, jak i podmiotowym. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego nie uszły uwadze Sądu Dyscyplinarnego te wszystkie okoliczności, o których mowa w art. 115 § 2 k.k.

Obecne przewinienie służbowe, uwzględniając jego charakter i źródło powstania jest jakby ostatnim ogniwem czynu, który będzie przedmiotem oceny w postępowaniu karnym.

Uchwałą z dnia 27 października 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił bowiem na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za popełnienie czynu z art. 18 § 3 w zw. z art. 178 a § 1 k.k. w zb. z art. 178 a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że dnia 27 czerwca 2003 r. około godz. 300 w A. udzielił pomocy Marianowi N. znajdującemu się w stanie nietrzeźwości (0,76 ‰) w prowadzeniu przez niego ulicami miasta samochodu osobowego marki Seat Cordoba nr rej. (...) w ten sposób, że „pilotował” jego nieoświetlony samochód jadąc przed nim swoim samochodem Fiat 126p Nr rej. (...) z włączonymi światłami będąc przy tym również w stanie nietrzeźwym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 23 lutego 2004 r., sygn. akt SNO 4/04 nie uwzględnił odwołania obwinionego i decyzję Sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazane w odwołaniu okoliczności rzekomo zwiększające społeczne niebezpieczeństwo przypisanego obwinionemu przewinienia i uzasadniające obostrzenie orzeczonej kary należą do znamion przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. bądź stanowią okoliczności, które powinny być

uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości tego przestępstwa drogowego. Okoliczności te zostaną poddane ocenie w przyszłym postępowaniu karnym.

Nie można ich zatem w aktualnie toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym, które obejmuje li tylko przewinienie polegające na odmowie poddania się badaniom na zawartość alkoholu, poczytywać na niekorzyść obwinionego.

Z przytoczonych wyżej powodów oraz mając na uwadze okoliczności łagodzące, o których mowa w motywach zaskarżonego wyroku, a które to okoliczności autor odwołania całkowicie przemilcza, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 MARCA 2004 R.

SNO 10/04

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego na posiedzeniu niejawnym w dniu 18 marca 2004 r., o wyznaczenie sądu dyscyplinarnego w trybie art. 43 k.p.k., postanowił:

p r z e k a z a ć s p r a w ę sędziego Sądu Rejonowego do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 KWIETNIA 2004 R.
SNO 12/04

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski(sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej z art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2004 r. zażalenia obwinionej na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lutego 2004 r., sygn. akt (...), o odmowie zawieszenia postępowania dyscyplinarnego

postanowił utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 4 lutego 2004 r., odmówił zawieszenia postępowania w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że w dniu 29 sierpnia 1997 r. poświadczyła nieprawdę w oryginale księgi wieczystej, to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wymienione postanowienie obwiniona zaskarżyła zażaleniem, zaznaczając, że postępowanie dyscyplinarne może zakończyć się wcześniej niż toczący się równoległe proces karny, którego przedmiotem pozostaje ten sam czyn, kwalifikowany przez prokuratora jako przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. Tym samym – podniosła skarżąca – orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym rzutować będzie na wynik postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się bezzasadne.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym zachodzi potrzeba odpowiedniego stosowania przepisu kodeksu postępowania karnego dotyczącego zawieszenia postępowania (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 22 k.p.k.), to w świetle art. 119 u.s.p. jest jasne, że instytucji tej, a więc zawieszenia postępowania, nie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym z powodu toczącego się przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn postępowania karnego. Ustawodawca wprost wskazał, że wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej „nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego”. Unormowanie powyższe sformułowane zostało w sposób nader jasny i kategoryczny. Jeśli już samo zezwolenie na ściganie sędziego nie wstrzymuje postępowania dyscyplinarnego, to tym bardziej – zgodnie z regułą argumentem *a minori ad maius* – wstrzymanie postępowania dyscyplinarnego nie jest dopuszczalne w wypadku, gdy proces karny jest zaawansowany, to jest gdy wniesiono akt oskarżenia i rozpoczęła się rozprawa główna. Cel takiej regulacji (*ratio legis*) jest czytelny: chodzi o zerwanie z praktyką zawieszania postępowań dyscyplinarnych na czas trwania nierzadko przewlekłych procesów karnych.

Gdyby nawet Prawo o u.s.p. nie zawierało regulacji, o której mowa w art. 119 u.s.p., to i tak literalna wykładania art. 22 k.p.k. uniemożliwiłaby zawieszenie postępowania dyscyplinarnego z powodu toczącego się o ten sam czyn o znamionach przestępstwa postępowania karnego. Przede wszystkim dlatego, że zawieszenie postępowania może powodować tylko taka okoliczność, która „uniemożliwia” jego prowadzenie. Nie może to być zatem przyczyna, która to postępowanie tylko utrudnia, choćby i w znacznym stopniu. Inaczej rzecz ujmując, Sądowi Dyscyplinarnemu nie wolno zawiesić postępowania w celu wyczekiwania na prawomocne zakończenie sprawy karnej. W literaturze wyrażono trafne zapatrywanie, że toczenie się postępowania karnego w żadnym wypadku nie może być uznane za długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie postępowania dyscyplinarnego (zob.

T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o u.s.p., Warszawa 2002, s. 367).

Podkreślić trzeba, że zakres skrepowania Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięciem innego sądu ogranicza się – w myśl art. 8 § 2 k.p.k. – jedynie do prawomocnego rozstrzygnięcia sądu kształtującego prawo lub stosunek prawny. Oczywiście jest więc, że w postępowaniu dyscyplinarnym sąd „rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu” (art. 8 § 1 k.p.k.). Zacytowany przepis stosuje się wprost w postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie sposób uznać za trafną sugestię skarżącej, że sądy dyscyplinarne pozbawione są przymiotów wymienionych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a tym samym nie są zdolne do przełamania zasady domniemania niewinności, wyartykułowanej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP (a nie w art. 43 ust. 3, jak odnotowała to obwiniona). Należy wyraźnie przypomnieć, że właśnie ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. przekazała orzecznictwo dyscyplinarne sędziów sądom powszechnym (sąd apelacyjny) w pierwszej instancji i Sądowi Najwyższemu w drugiej instancji (art. 110 u.s.p.).

Jest prawdą, że zarysowany wyżej model procesu, oparty o zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu (art. 8 § 1 k.p.k.), może niekiedy prowadzić do sytuacji ze wszech miar niepożądanych, gdy to samo zdarzenie zostanie diametralnie odmiennie ocenione pod względem faktycznym i prawnym w orzeczeniach różnych sądów – sądu karnego i sądu dyscyplinarnego, które w równoległe toczących się sprawach rozstrzygają kwestie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej tej samej osoby. W takich nietypowych wypadkach, zresztą występujących rzadko, zachodzi możliwość sięgnięcia w postępowaniu dyscyplinarnym po instytucję wznowienia postępowania, której podstawy ujęte zostały bardzo szeroko (art. 126 u.s.p.), znacznie szerzej niż przyczyny wznowienia postępowania karnego, określone w art. 540 i 540a k.p.k.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

WYROK DNIA 7 KWIETNIA 2004 R.**SNO 14/04**

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k,
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że w okresie od dnia 14 maja 2002 r. do dnia 24 stycznia 2003 r. pełniąc obowiązki przewodniczącego Wydziału VI Grodzkiego w Sądzie Rejonowym, nie dopełnił czynności wszczęcia postępowania o wykroczenie stosownie do treści art. 45 § 1 kodeksu wykroczeń w 53 wymienionych sprawach „W”, wskutek czego doprowadził do ustania karalności w tych sprawach, to jest winnym przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na

podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji przewodniczącego Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w październiku 2001 r. został utworzony w Sądzie Rejonowym Wydział VI Grodzki, właściwy dla spraw o wykroczenia oraz dla spraw karnych i cywilnych rozpoznawanych w trybie uproszczonym. Obwiniony objął funkcję przewodniczącego Wydziału, a do orzekania w sprawach karnych na pół etatu przydzielono asesora. Obwiniony sędzia nie wydawał przewidzianych w art. 59 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia zarządzeń o wszczęciu postępowania, przedłużających termin przedawnienia do 2 lat, czego efektem było przedawnienie karalności w 53 sprawach.

Sąd Dyscyplinarny uznał niewydawanie powyższych zarządzeń za oczywiste i rażące naruszenie prawa (obowiązek wydawania zarządzeń wynika jednoznacznie z treści ustawy), kwalifikujące się jako przewinienie służbowe (art. 107 § 1 u.s.p.). Było to – w ocenie Sądu – poważne przewinienie, nie mogące być uznane za przewinienie mniejszej wagi, uzasadniające orzeczenie wymierzonej kary dyscyplinarnej. Sąd nie wymierzył kary surowszej, ponieważ obwiniony pełnił dotąd nienaganie długoletnią służbę, załatwiał dużo spraw i był obciążony dodatkowymi obowiązkami.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – w części dotyczącej wymiaru kary – wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucając rażąco jej niewspółmierność (łagodność) oraz domagając się orzeczenia kary przeniesienia obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe.

Odwołanie wniósł również obwiniony, domagając się uznania przewinienia za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienia od wymiaru kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest zasadne odwołanie obwinionego, trafnie bowiem Sąd Dyscyplinarny uznał zaniechanie wydawania zarządzeń o wszczęciu postępowania za poważne przewinienie służbowe. Obowiązek wydawania tych zarządzeń wynika bowiem jednoznacznie z treści art. 59 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykrocze-

nia, przeto niewiedza co do wykładni art. 45 § 1 k.w. musi być uznana za zawinioną. Poważne były też skutki przewinienia służbowego obwinionego sędziego, prowadzące do przedawnienia karalności w kilkudziesięciu sprawach, podważające autorytet wymiaru sprawiedliwości. Przewinienie mniejszej wagi może zaistnieć przy jego małej szkodliwości dla służby. Taka sytuacja niewątpliwie nie wystąpiła w odniesieniu do przypisanego obwinionemu czynu.

Nie może być również uwzględnione odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zmierzające do zaostrzenia kary dyscyplinarnej. Rażąca niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) to niewspółmierność tak zasadniczej natury, iż orzeczonej kary nie można zaakceptować jako „rażąco niesprawiedliwej”. Kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu nie była wszakże łagodna. W „skali kar” była karą „trzeciej kategorii” (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.) i wywoływała znaczne dolegliwości w postaci pozbawienia możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym czasie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). Są to długotrwałe dolegliwości materialne oraz prestiżowe, szczególnie dotkliwe dla sędziego o bardzo długim stażu służbowym, pełniącego dotąd funkcje kierownicze w macierzystym sądzie.

Wcześniejsza rezygnacja obwinionego z funkcji przewodniczącego Wydziału VI była konsekwencją zaistniałej sytuacji i stanowiła w istocie „samoukaranie” sędziego uznającego zasadność przedstawionych mu zarzutów. Taką postawę wypada dostrzec i ocenić pozytywnie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie pominął faktów istotnych dla wymiaru kary, mając także na uwadze okoliczności przemawiające na korzyść obwinionego. Tych okoliczności nie można było pominąć przy ferowaniu sprawiedliwej kary dyscyplinarnej.

Z przedstawionych przyczyn należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) oraz orzec o kosztach postępowania dyscyplinarnego (art. 133 u.s.p.).

UCHWAŁA Z DNIA 6 MAJA 2004 R.**SNO 11/04**

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie uchylenia immunitetu sędziowskiego sędziego Sądu Rejonowego, w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 stycznia 2004 r., sygn. akt (...), po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego

uchwalił: zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

W dniu 19 września 2001 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego za to, że „w dniu 13 lipca 2001 r. ok. godz. 18.45 w A., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (2,78 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował samochodem osobowym marki „Alfa Romeo” o numerze rejestracyjnym (...), to jest o popełnienie przestępstwa z art. 178a §1 k.k.”

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 października 2001 r., sygn. akt (...), nie uwzględnił wspomnianego wniosku. W związku z zażaleniami wnioskodawcy oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 23 kwietnia 2002 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu

do ponownego rozpoznania. Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 8 października 2002 r., sygn. akt (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej. W wyniku zażalenia wniesionego przez Prokuratora Rejonowego na tę uchwałę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił ją uchwałą z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt SN0 50/02, i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 maja 2003 r. odmówił po raz kolejny zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając po raz kolejny zażalenie Prokuratora Rejonowego, uchwałą z dnia 4 września 2003 r. uchylił tę uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 6 stycznia 2004 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej w sprawie o przestępstwo z art. 178a §1 k.k., prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową – Ds. (...).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena: sędzia Sądu Rejonowego w godzinach wieczornych dnia 12 lipca 2001 r. na przyjęciu domowym między godz. 21 a 24.00/1.00 wypił około 300 g wódki. W dniu następnym od godz. 9.00 do 15.50 wykonywał obowiązki służbowe. Po pracy udał się do restauracji, gdzie z trzema innymi osobami zjadł obiad, wypijając między godz. 16.30 a 17.30 dwie „pięćdziesiątki” czystej wódki. Zdecydował się pojechać do domu samochodem, gdyż czuł się dobrze. Po godz. 18.00 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji otrzymał anonimową informację, że kierujący samochodem „Alfa Romeo” nr rej. (...), poruszający się podaną przez informatorkę trasą, jest nietrzeźwy. Dyżurny przekazał tę wiadomość patrolowi samochodowemu. Kierujący pojazdem „Alfa Romeo” zatrzymał się po wyprzedzeniu go przez nieoznakowany służbowy samochód, używający sygnałów świetlnych i dźwięko-

wych. Po około 15 minutach na miejsce zdarzenia przybył dwuosobowy patrol „w osobach K. G. i L. M.” z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji. Od sędziego Sądu Rejonowego wyczuwalna była woń alkoholu. Dwukrotne badanie analizatorem wydychanego powietrza – o godz. 19.35 i o godz. 19.37 – wykazało u sędziego stężenia alkoholu – kolejno – 2,78 i 2,85 promila. Sędzia Sądu Rejonowego nie żądał pobrania krwi w celu zbadania zawartości w niej alkoholu.

W dniu 6 marca 2001 r. przeprowadzono kalibrację alkometru D 8-844. Natomiast w dniu 17 października 2001 r. alkometr ten otrzymał świadectwo legalizacji.

W ocenie Sądu, załączony do wniosku prokuratora materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił czyn wyczerpujący znamiona występkę z art. 178a § 1 k.k. Przystępstwo to ma charakter formalny i polega na samym tylko prowadzeniu pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym przez osobę będącą w stanie nietrzeźwości. Stan nietrzeźwości zachodzi, zgodnie z art. 115 § 16 k.k., gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila lub w 1 dcm³ wydychanego powietrza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego te wartości. Uzyskane wyniki badań na zawartość alkoholu w powietrzu wydychanym przez sędziego Sądu Rejonowego „znacznie odbiegają od granicy odróżniającej wykroczenie od przestępstwa”. Alkometr, którym wykonano badania nie posiadał wprawdzie aktualnej legalizacji, ale nie daje to podstaw do „całkowitego” odrzucenia tego dowodu w postępowaniu o uchylenie immunitetu. Wyniki badań, z którymi sędzia został zapoznany powinny być dla niego „ogromnym zaskoczeniem”. Nie żądał badania krwi na zawartość alkoholu chociaż policjanci proponowali mu to badanie. Takie zachowanie może być „jednoznacznie ocenione, jako zaakceptowanie bez zastrzeżeń ilości stwierdzonego w jego organizmie alkoholu”. Niebezpieczeństwo wywierania presji na sędziego, co jest racją immunitetu, „w realiach niniejszej sprawy” nie zachodzi. Uwzględnienie wniosku prokuratora „umożliwi również sędziemu wykazanie w zaistniałej sytuacji, że zarzut, który stawia mu prokurator jest niezasadny”.

Uchwałę tę zaskarżył zażaleniem sędzia Sądu Rejonowego. Jego obrońca, podnosząc, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny „całkowicie pominął i nie uwzględnił swoich wcześniejszych ustaleń zawartych w wyroku z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt (...), a także ustaleń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2002 r., sygn. akt SNO 13/02”, wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej. Wywodził, że z ustaleń Sądów obu instancji „jednoznacznie i niewątpliwie wynika ilość alkoholu spożytego przez sędziego Sądu Rejonowego w krytycznym dniu 13 lipca 2001 r.” Popęłił on przekroczenie służbowe, które jest wykroczeniem „polegającym na tym, że po spożyciu ok. 100 ml wódki prowadził samochód po drodze publicznej”. Wiele uwagi obrońca poświęcił analizatorowi wydechu. Dowód z badania alkomatem nie uzasadnia, jego zdaniem, dostatecznie popełnienia występku opisanego w art. 178a § 1 k.k. Urządzenie to nie posiadało legalizacji i nie może stanowić „żadnego dowodu”. „Posiadanie przez kwestionowane urządzenie świadectwa kalibracji ... nie przesądza jeszcze o sprawności tego urządzenia i wiarygodności uzyskiwanych za jego pomocą wyników”. Zakwestionował wiarygodność wyników przedstawionych w pisemnej opinii przez biegłego, które mają „walor jedynie nie sprawdzonej teorii”. Pochodzą one sprzed 20 lat, pozostają w sprzeczności z wynikami publikowanymi w nowszych opracowaniach z zakresu medycyny sądowej, a ze względu na brak wskazania miejsca ich publikacji nie mogą być zweryfikowane. Sędzia Sądu Rejonowego nie poddał się badaniu krwi na zawartość alkoholu, albowiem był pewny, że wyniki pomiaru alkoholu w wydychanym powietrzu są błędne, a sprawa zostanie wyjaśniona w postępowaniu dyscyplinarnym. Nadto była to dla niego sytuacja tak stresująca, że „trudno wymagać racjonalnego i precyzyjnego zachowania”. Także „myśl i pamięć o Matce” była „pobudką nie zażądania przez Sędziego badania krwi”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo opisane w art. 178a § 1 k.k.

Zgodnie z art. 178a § 1 k.k., „kto znajduje się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Samochód osobowy jest pojazdem mechanicznym używanym w ruchu lądowym. Poza sporem jest, że w dniu 13 lipca 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego spożywał alkohol i bezpośrednio potem prowadził samochód. Jednoznaczne są wyniki pomiaru na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Przekraczają one znacznie granice stanu nietrzeźwości wyznaczone w art. 115 § 16 k.k. O tym czy i jaką moc dowodową przyznać alkometrowi kalibrowanemu bez aktualnej legalizacji w postępowaniu karnym oceni sąd. Nie będzie wszak związany ani ustaleniami dokonanyymi w tym zakresie przez Sądy Dyscyplinarne, ani przez prokuratora w akcie oskarżenia.

Naturalną reakcją każdego człowieka jest natychmiastowa potrzeba weryfikacji krzywdzącej dla niego oceny, niekorzystnego ustalenia, obraźliwego posądzenia, pomówienia o czyn niegodny. Naiwne i infantylne jest tłumaczenie niepoddania się przez sędziego Sądu Rejonowego badaniu krwi na zawartość alkoholu. Nie usprawiedliwia takiego zachowania ani pewność co do tego, że wypita przez niego ilość wódki nie mogła dać wyników wskazanych przez alkomet, ani stres spowodowany zatrzymaniem, ani „pamięć o Matce”. Wbrew twierdzeniom obrońcy, zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie świadczą o popłochu i braku zdolności do racjonalizacji powstałej sytuacji. Człowiek niezdolny do precyzyjnego myślenia nie kalkuluje czy jego czyn jest tylko wykroczeniem, czy także przestępstwem, nie rozważa zagrożenia i nie analizuje przebiegu oraz rezultatów postępowania dyscyplinarnego. Przeczy tezie obrońcy także podjęta przez sędziego Sądu Rejonowego próba rozmowy z przełożonym funkcjonariuszy Policji przed podpisaniem protokołu zawierającego wyniki badań alkomatowych.

Powołane w zażaleniu argumenty sprowadzają się w istocie do prezentacji własnej, subiektywnej oceny i interpretacji dowodów oraz faktów. Dlatego żaden z nich, w kontekście uzasadnienia zaskarżonej uchwały, nie jest dostatecznie przekonujący. Skoro zatem istnieje tyle wątpliwości, w interesie nie tylko środowiska sędziowskiego oraz wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim samego sędziego leży całkowite, jednoznaczne i ostateczne ich wyjaśnienie. Będzie to możliwe w efekcie wszechstronnego, wnikliwego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy przez niezawisły sąd. Zdumiewająca jest przeto zgoda sędziego Sądu Rejonowego co do tego, że jego czyn wyczerpuje znamiona wykroczenia, za które ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, i zarazem odmowa zgody na poddanie tego czynu ocenie w aspekcie występku z art. 178a § 1 k.k.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

21

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 MAJA 2004 R.**SNO 64/03**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Marian Kocon, Marian Buliński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem obrońcy sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu wniosku obrońcy o zawieszenie postępowania po odczytaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł:

na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 80 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)
z a w i e s i ć p o s t ę p o w a n i e w sprawie pociągnięcia sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Okręgowej prowadzący, śledztwo w sprawie przeciwko X. Y. i innym, sygn. akt (...) uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uprawdopodobnił, iż sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się kilku przestępstw łapownictwa biernego, w związku z czym zwrócił się do Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o pociągnięcie wyżej wspomnianego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przychylił się do wniosku prokuratora i zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za trzy przestępstwa łapownictwa.

Uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego została zaskarżona przez sędziego Sądu Okręgowego oraz przez jego obrońców: sędziego Sądu Okręgowego i adwokata.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny mimo wyznaczenia dwóch posiedzeń w październiku 2003 r. i styczniu 2004 r. wspomnianych wyżej zażaleń nie rozpoznał, z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność sędziego Sądu Okręgowego na tych posiedzeniach.

Przyczyną nieobecności sędziego na posiedzeniach wyznaczonych w Sądzie Najwyższym była jego choroba związana z resekcją jelita grubego i pobyt w szpitalu.

W dniu 13 marca 2004 r. do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrońcy sędziego Sądu Okręgowego o zawieszenie postępowania w tej sprawie do czasu zakończenia leczenia obwinionego sędziego. Do wniosku załączono zaświadczenie lekarskie wystawione dla niego przez Zakład Radiologii Centrum Onkologii, z którego wynika, iż wyżej wymieniony sędzia odbywa pooperacyjne leczenie onkologiczne w tym Zakładzie i jest niezdolny do udziału w postępowaniu dyscyplinarnym do dnia 17 maja 2004 r. oraz skierowanie do poradni diagnostycznej w związku z rozpoznaniem nowotworu złośliwego jelita ślepego.

Po odczytaniu pisma Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z którego wynika, iż nie sprzeciwia się on wnioskowi o zawieszenie postępowania, a nadto po wysłuchaniu obrońcy chorego sędziego, który popierając swój wniosek złożył dodatkowo zaświadczenie lekarskie Zakładu Opieki Zdrowotnej z dnia 12 maja 2004 r., z którego wynika, że przypuszczalny okres leczenia sędziego potrwa około 3 miesięcy, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy o zawieszenie postępowania w sprawie pociągnięcia sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej zasługuje na uwzględnienie.

Z dołączonych do wniosku obrońcy oraz będących w dyspozycji Sądu zaświadczeń lekarskich wynika jednoznacznie, że obecny stan zdrowia obwinionego

sędziego uniemożliwia mu osobiste uczestnictwo w postępowaniu odwoławczym, toczącym się przed Sądem Najwyższym.

Z zaświadczeń tych wynika ponadto, że leczenie może trwać kilka miesięcy, co musi być ocenione jako długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania.

Istnienie takiej przeszkody jest wystarczającą przesłanką zastosowania art. 22 § 1 k.p.k., a zatem zawieszenia postępowania, o czym orzeczono jak na wstępie.

22

UCHWAŁA Z DNIA 19 MAJA 2004 R.**SNO 18/04**

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem pełnomocnika oskarżyciela prywatnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę ;

kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 13 grudnia 2002r. oskarżyciel prywatny wniósł do Sądu Rejonowego akt oskarżenia, w sprawie z oskarżenia prywatnego, przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, oskarżając go o to, że w dniu 17 czerwca 2002r. w A. użył wobec niego siły fizycznej w ten sposób, iż go popychał i szarpał, uciskał za szyję i rzucił na stojący obok samochód, co spowodowało obrażenia w postaci otarć naskórka szyi oraz otarć naskórka i zasinienia ramienia prawego, w wyniku czego nastąpił rozstrój zdrowia oskarżyciela prywatnego na okres do 7 dni, to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k. W tym samym dniu oskarżyciel prywatny złożył do Sądu Apelacyjnego w wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, który – jak wyjaśnił w piśmie

z dnia 25 lipca 2003r. – był jednocześnie wnioskiem „o uzyskanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”.

Na podstawie art. 110 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., określanej dalej jako u.s.p.) Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego jako właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy wyznaczył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w X.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w X. uchwałą z dnia 13 lutego 2004r. sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Powołując przepisy art. 80 § 3 u.s.p., art. 128 u.s.p. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucił Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, mimo iż zebrany w sprawie materiał dowodowy dostatecznie uzasadniał podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji, przed wydaniem zaskarżonej uchwały, zgromadził wyczerpujący materiał dowodowy, który ocenił w granicach gwarantowanej mu przepisem art. 7 k.p.k. swobodnej oceny dowodów.

Materiałem tym w głównej mierze były dowody w postaci zeznań świadków, wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego oraz opinii sądowo-lekarskich, uzyskanych w toku prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego postępowania dyscyplinarnego w sprawie sygn. (...). Dotyczyło ono tych samych zdarzeń, które były przedmiotem zarzutów stawianych sędziemu Sądowi Okrę-

gowego przez oskarżyciela prywatnego w sprawie z jego oskarżenia. Postępowanie dyscyplinarne zakończone zostało postanowieniem z dnia 14 kwietnia 2004r. (a więc już po wydaniu zaskarżonej uchwały) o umorzeniu postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia zarzuconych czynów.

Nadto środkami dowodowymi w niniejszym postępowaniu były zeznania, wyjaśnienia i opinie, uzyskane w toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu przez Prokuratora Rejonowego sygn. Ds. (...). W tej sprawie w dniu 31 grudnia 2002 r. do Sądu Rejonowego wniesiony został akt oskarżenia. Aktem tym zarzucono oskarżycielowi prywatnemu popełnienie w dniu 17 czerwca 2002r. dwóch występków – z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. – na szkodę sędziego Sądu Okręgowego. Zarzuty te dotyczą tych samych zdarzeń, które były przedmiotem rozpoznania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Sprawa przeciwko oskarżycielowi prywatnemu, obecna sygnatura Sądu Rejonowego (...) K. (...) nie została dotychczas zakończona.

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p. „uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa”. Analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na podzielenie zarzutu autora zażalenia, izby wniosek Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że powyższa przesłanka spełniona nie została, oparty został na błędnych ustaleniach faktycznych.

Niewątpliwie materiał dowodowy dzieli się na trzy grupy: (1) zeznania oskarżyciela prywatnego i świadków potwierdzających przedstawianą przez niego wersję zdarzenia, (2) wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego i zeznania świadków potwierdzających jego wersję wydarzeń oraz (3) opinie sądowo-lekarskie, z których trzy opisują obrażenia stwierdzone u oskarżyciela prywatnego i sędziego Sądu

Okręgowego, a pozostałe dwie, przy uwzględnieniu całego materiału, oceniają charakter tych obrażeń i mechanizm ich powstania.

Sąd pierwszej instancji w pełni zasadnie istotną wartość dowodową przyznał dwóm ostatnim opiniom, sporządzonym przez biegłego Z. (...). Biegły ten stwierdził m.in., że „opisany przez sędziego Sądu Okręgowego przebieg przedmiotowego zajścia w pełni tłumaczy doznanie przez niego urazu kciuka o charakterze skręcenia w stawie śródreżnopaliczkowym tegoż palca” (...). Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie jest tak, aby „odnośnie obrażeń sędziego Sądu Okręgowego zaświadczenia zasadniczo się różniły”. Wręcz przeciwnie, opinie sporządzone przez trzech biegłych X., Y. i Z., całkowicie zgodnie wskazują, że stwierdzone u sędziego Sądu Okręgowego obrażenia mogły powstać w okolicznościach przez niego przedstawianych (...). Różnica pomiędzy nimi dotyczy jedynie tego, czy obrażenia te naruszały czynności organizmu na okres do 7 dni (biegły Y.) czy powyżej 7 dni (biegły X. i biegły Z.). Różnica ta jednakże, z punktu widzenia omawianego zagadnienia, żadnego znaczenia mieć nie może.

Oдноśnie natomiast obrażeń opisanych w opinii dotyczącej oskarżyciela prywatnego, zastrzegając, że ich opis w opinii biegłego X. „jest zbyt mało precyzyjny aby jednocześnie określić czas a także mechanizm i okoliczności ich powstania” (...), biegły Z. stwierdził jednak, że nie wszystkie te obrażenia korespondują z wersją przedstawianą przez oskarżyciela prywatnego tak co do czasu, jak i mechanizmu ich powstania. Te stwierdzenia biegłego dotyczyły nie jakiegoś pojedynczego obrażenia, ale opisanych przez biegłego X. „zasinienia poniżej dołu pachowego”, „dwóch rysowatych otarć naskórka na tylnej powierzchni szyi” oraz „otarcia naskórka na przyśrodkowej powierzchni ramienia” oskarżyciela prywatnego (...). Wprawdzie faktycznie – jak wywodził to skarżący – „nikt nie przesłuchał lekarzy” ani „nikt ich z sobą nie konfrontował”, ale przecież brak tych czynności dowodowych nie dyskwalifikuje rzetelności czy zasadności wniosków przedstawionych przez biegłego Z. W sprawie nie wystąpiły przesłanki przewidziane w art. 201

k.p.k., uzasadniające prowadzenie dalszych czynności dowodowych w kierunku weryfikacji opinii medycznych.

Podkreślić należy, że przecież opinie biegłego Z. nie były jedynym źródłem dowodowym, a oceniać je trzeba również przez pryzmat pozostałego, zgromadzonego materiału. Nieporozumieniem był zawarty w zażaleniu zarzut, że „za wręcz karkołomny należy uznać wniosek Sądu Dyscyplinarnego wyciągnięty z tejże opinii, że incydent wywołał oskarżyciel prywatny”. Sąd Apelacyjny wskazał jedynie, że opinia biegłego Z. dowodzi, iż „bardziej prawdopodobna jest wersja opisywana przez sędziego Sądu Okręgowego ...” (str. 3 uzasadnienia uchwały). Trudno przecież nie zgodzić się z tym stanowiskiem, że istotnie opinia ta przemawia za wiarygodnością tego dowodu, a przeciwko wersji przedstawianej przez oskarżyciela prywatnego.

Świadkowie – jak ujął to skarżący – „zawnioskowani” przez oskarżyciela prywatnego niewątpliwie przedstawiali wersję wydarzeń zbieżną z jego zeznaniami, iż to on został zaatakowany przez sędziego Sądu Okręgowego. Jednakże bliższa analiza tych zeznań wykazuje istotne sprzeczności wzajemne i wewnętrzne. Najjaskrawszym przykładem są zeznania Haliny S., złożone w dniu 8 listopada 2002 r., kiedy stwierdziła, że widziała, jak „pan sędzia podszedł do oskarżyciela prywatnego, chwycił go za szyję ... drugą ręką uderzył go w twarz” (akta). Ten sam świadek przesłuchiwany przez Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 11 lutego 2003 r. o żadnym takim uderzeniu już nie mówiła, ale stanowczo zeznała, iż „nie było nic takiego, aby ten sędzia rzucił oskarżyciela prywatnego na jakiś samochód” (akta). Stwierdzenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami oskarżyciela prywatnego i innych zawnioskowanych przez niego świadków. Świadek Bernarda R., która zdarzenie miała obserwować z odległości 15 m, zeznała, że widziała jedynie, jak przy oskarżycielu stał sędzia Sądu Okręgowego i trzymał go za szyję; nie widziała aby obaj się szarpali, żeby oskarżyciel prywatny wyrwał się, żeby został popchnięty na sąsiedni samochód (akta)). Z kolei Agnieszka F. zeznała, że widziała jak sędzia „popchnął brzuchem oskarżyciela ... złapał go za szyję; ten próbował się

wyswobodzić, próbował wyrwać głowę ... potem pan sędzia popchnął go na stojący obok samochód” (akta). Rozbieżności w tych opisach są nader widoczne.

Tego typu wzajemne sprzeczności nie występują w zeznaniach świadków potwierdzających wersję przedstawianą przez sędziego Sądu Okręgowego. Zeznania te są konsekwentne i wzajemnie się uzupełniające. Fakt, iż złożone zostały przez osoby najbliższe dla obwinionego, nie może być przecież podstawą do dyskwalifikacji ich wiarygodności. Nadto warto w tym miejscu przywołać dowód z zeznań Wojciecha D., osoby zupełnie obcej dla sędziego Sądu Okręgowego. Wprawdzie o samym zdarzeniu świadek ten nic powiedzieć nie mógł, ale w pełni potwierdził wiarygodność słów sędziego o jednej z przyczyn zadawnionego konfliktu z oskarżycielem prywatnym (akta).

W tej sytuacji pozytywna ocena wiarygodności środków dowodowych należących do umownie nazwanej grupy drugiej, nie może być uznana za dowolną, prowadzącą do dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Wśród argumentów przemawiających za dokonaniem rozstrzygnięciem sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powołał także ten dotyczący daty wystąpienia przez oskarżyciela prywatnego z aktem oskarżenia i wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Miało to miejsce w dniu 13 grudnia 2002r., a więc w dwa dni po zaznajomieniu z materiałem dochodzenia w sprawie prowadzonej przeciwko niemu (akta), kiedy oskarżyciel prywatny wiedział już o tym, że prokurator wniesie akt oskarżenia. Argument ten był jednak jednym z wielu, a autor zażalenia nadał mu zdecydowanie nadmierną rangę. Niezależnie od tego nie sposób nie zauważyć, że wywód pełnomocnika, iż oskarżyciel prywatny tak późno podjął te czynności, gdyż był przekonany, że postępowanie przeciwko niemu zostanie umorzone, a całą sprawę chciał „puścić w niepamięć”, oparty został wyłącznie na twierdzeniach oskarżyciela prywatnego i trudno uznać go za przekonujący.

Należy natomiast zgodzić się z autorem zażalenia, że zawarte w uzasadnieniu uchwały stwierdzenie, iż „... sylwetka i osobowość sędziego, jawiąca się ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym i opinii Prezesa Sądu Okręgowego z dnia

12 lutego 2004 r., przemawia za wyrażeniem przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceny, iż w całokształcie okoliczności niniejszej sprawy nie musiałoby dojść do wydania w stosunku do sędziego Sądu Okręgowego wyroku skazującego” (str. 3 *in fine*), jest stwierdzeniem niejasnym i niejednoznacznym. Tym niemniej zwrot ten nie może podważyć trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia i całej poprzedzającej go argumentacji. Ocenić go trzeba jako niefortunne zastrzeżenie, wyrażone w kontekście tego, że w chwili orzekania przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dyscyplinarne nadal było w toku, a Sąd nie chciał antycypować sposobu jego zakończenia.

Bez komentarza pozostawić należy ten argument autora zażalenia, w którym powołał się na treść publikacji prasowej, w negatywnym świetle przedstawiającej sylwetkę sędziego Sądu Okręgowego. Rzeczą zupełnie oczywistą jest, że publikacja tego rodzaju nie może stanowić żadnego materiału dowodowego.

W tym stanie sprawy należy jeszcze raz powtórzyć, iż zaskarżona uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w X. znalazła pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, który oceniony został zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 7 k.p.k. Argumentacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego w istocie stanowiła jedynie nieprzekonywającą polemikę ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na zakończenie należy odnieść się do tych uwag skarżącego (które nie przybrały jednak formy procesowego zarzutu), jakoby postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej cechowała „ustawowa nierównoprawność podmiotów”. Niewątpliwie do regulacji przewidzianej w art. 80 u.s.p. można mieć wiele zastrzeżeń, ale nie można też pomijać szczególnej specyfiki tej instytucji prawnej. Stoi ona na straży konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziów, której jednym z istotnych elementów jest immunitet sędziowski – art. 181 Konstytucji RP. Stąd też pewne szczególne procedury rozpoznawania spraw tego rodzaju znajdują swoje prawne i społeczne uzasadnienie.

Natomiast odnośnie tego twierdzenia, że pełnomocnik oskarżyciela prywatnego nie mógł zapoznać się z pełnym materiałem dowodowym, można jedynie stwierdzić, że to jednak pełnomocnika obciąża kwestia podjęcia skutecznych czynności w celu uzyskania dostępu do pełnego materiału dowodowego. Z akt sprawy SD (...) ani też akt Kd, (...) nie wynika, aby skarżący czynił starania o udostępnienie mu tych ostatnich.

W końcu, odpowiadając na zawartą w ostatnim akapicie zażalenia „dygresję osobistą” pełnomocnika, należy stwierdzić, że odwoływanie się do nawet najbardziej szczytnych ideałów nie może zastąpić rzeczowej argumentacji, dokonującej analizy konkretnego, uzyskanego w sprawie materiału dowodowego.

Kierując się przedstawionym powyżej rozumowaniem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zażalenie wniesione przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego było bezzasadne, co implikowało orzeczenie o utrzymaniu w mocy zażarżonej uchwały.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 19 MAJA 2004 R.**SNO 19/04**

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Henryk Pietrzkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że „w okresie od września 2002 r. rażąco uchybił w zakresie sprawności postępowania sądowego przez niezakończenie do chwili obecnej sprawy o sygn. akt V GNc 9116/02/S, nie wykonując w międzyczasie polecenia administracyjnego wiceprezesa Sądu Okręgowego oraz w uzasadnieniu zarządzenia z dnia 5 marca 2003 r. w tej sprawie podał imię i nazwisko sędziego Sądu Rejonowego, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) dalej jako „u.s.p.” – wyrokiem z dnia 12 stycznia 2004 r. umorzył postępowanie w stosunku

do obwinionego sędziego (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 133 u.s.p.).

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski:

W sprawie, która wpłynęła i została zarejestrowana w V Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, Sąd w składzie obwinionego sędziego – w związku z niewykonaniem przez powoda zarządzenia zmierzającego do stwierdzenia, że sprawa ma charakter gospodarczy – postanowieniem z dnia 2 grudnia 2002 r. stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę, jako *stricte* cywilną innemu – drugiemu Sądowi Rejonowemu. Sentencja tego postanowienia wraz z uzasadnieniem połączona została słowem „albowiem” i pod tak skonstruowanym dokumentem złożony został podpis sędziego. W Sądzie Rejonowym, któremu akta sprawy przedstawione zostały po uprawomocnieniu się postanowienia z dnia 2 grudnia 2002 r. – wydane zostało przez sędziego referenta zarządzenie o zwrocie akt Sądowi Rejonowemu, jako że sprawa przekazana została na podstawie nieistniejącego postanowienia. W zarządzeniu tym przytoczony został pogląd prawny, wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2002 r., w świetle którego postanowienie z dnia 2 grudnia 2002 r. – zważywszy na jego konstrukcję – uznać należało jako nieistniejące. Obwiniony sędzia nie podzielając tego poglądu w dniu 5 marca 2003 r. wydał zarządzenie polecające ponowne przesłanie akt sprawy zgodnie z prawomocnym postanowieniem wydanym przez Sąd w dniu 2 grudnia 2002 r. W uzasadnieniu zarządzenia wymienił nazwisko sędziego autora zarządzenia wydanego w drugim Sądzie Rejonowym.

Wiceprezes Sądu Okręgowego, któremu akta sprawy przedstawione zostały w ramach administracyjnych czynności nadzoru sądowego, zarządzeniem z dnia 4 kwietnia 2003 r., wydanym na podstawie art. 37 § 3 u.s.p. uchylił zarządzenie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego z dnia 5 marca 2003 r., wyrażając pogląd, że stanowiące podstawę tego zarządzenia postanowienie Sądu z dnia 2 grudnia 2002 r. o przekazaniu sprawy według właściwości jest postanowieniem nieistniejącym. W zarządzeniu z dnia 7 kwietnia 2003 r., wydanym na podstawie art. 37 § 4 u.s.p. Wi-

ceprezes Sądu Okręgowego, polecając obwinionemu sędziemu nadanie sprawie biegu, zwrócił mu uwagę na uchybienie w zakresie sprawności postępowania sądowego, polegające na zbędnym wydaniu zarządzenia o ponownym przekazaniu akt sprawy drugiemu Sądowi Rejonowemu i wdaniu się w nieuzasadnioną polemikę z sędzią tego Sądu, która uznała postanowienie z dnia 2 grudnia 2002 r. za nieistniejące.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wbrew temu poleceniu nie nadał sprawie biegu, lecz zarządzeniem z dnia 7 maja 2003 r. polecił ponowne przesłanie akt sprawy drugiemu Sądowi Rejonowemu, przedstawiając w uzasadnieniu tego zarządzenia wypowiedzi przedstawicieli doktryny, w świetle których pogląd o „nieistniejącym postanowieniu” nie zasługuje na akceptację. Wiceprezes Sądu Okręgowego uchylił to zarządzenie i sprawa otrzymała dalszy bieg w Sądzie Rejonowym (Gospodarczym).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czynności procesowe podejmowane przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego nie mogą być oceniane w kategorii przewinienia służbowego, skoro u podstaw tych czynności legły – nawet jeśli były błędne – poglądy prawne sędziego. Postanowienie Sądu o przekazaniu sprawy innemu Sądowi jako rzeczowo i funkcjonalnie właściwemu oraz zarządzenie wykonawcze z dnia 5 marca 2003 r. miały charakter takich czynności procesowych i za ich podjęcie sędzia Sądu Rejonowego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podobnie nie było podstaw do czynienia mu zarzutu z powodu umieszczenia w zarządzeniu wykonawczym imienia i nazwiska sędziego, który w Sądzie, któremu sprawa została przekazana wydał zarządzenie o zwrocie akt. Inaczej ocenić należało odmowę wykonania przez sędziego polecenia Prezesa Sądu, wydanego w ramach czynności nadzoru administracyjnego, a mającego na celu zapewnienie sprawności postępowania. Sędzia był zobowiązany do wykonania zarządzenia z dnia 7 kwietnia 2003 r. polecającego sędziemu niezwłoczne nadanie biegu sprawie. Sędzia Sądu Rejonowego odmawiając wykonania tego zarządzenia dopuścił się zachowania bezprawnego i zawinionego, wyczerpują-

cego znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. Uznając, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy (prawomocnym zarządzeniem pozw został zwrócony z powodu nie wykonania przez stronę powodową zarządzeń mających na celu nadanie sprawie dalszego biegu) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego sędziego (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 133 u.s.p.).

Rozpoznając wniesione od powyższego wyroku odwołanie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W odwołaniu trafnie podniesiono, że sędzia Sądu Rejonowego obwiniony został za trzy czyny, tj.

po pierwsze – spowodowanie przewlekłości postępowania w sprawie przydzielonej mu do rozpoznania,

po drugie – wskazanie w uzasadnieniu zarządzenia z dnia 5 marca 2003 r. imienia i nazwiska sędziego, która wydała zarządzenie o zwrocie akt sprawy – w jej ocenie – przekazanej na podstawie nieistniejącego postanowienia sądowego,

po trzecie – niewykonanie zarządzenia administracyjnego zarządzenia Wiceprezesa Sądu Okręgowego.

Skoro z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, notabene słusznie, iż pierwszy i drugi czyn nie stanowią przewinienia dyscyplinarnego, to umorzenie postępowania w zakresie tych czynów ze względu na ich znikomy stopień społecznej szkodliwości – jest rozstrzygnięciem błędnym i niezrozumiałym. Czyny nie stanowiące przewinienia służbowego nie podlegają ocenie z punktu widzenia stopnia ich społecznej szkodliwości.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Dyscyplinarny powinien ocenić, czy i ewentualnie w jakich relacjach pozostają ze sobą oba omawiane czyny z czynem trzecim. Wynik tej oceny może rzutować na kwalifikację zachowania sędziego polegającego na odmowie wykonania zarządzenia administracyjnego z dnia 7 kwietnia 2003 r., które zmierzało do zapewnienia sprawności postępowania.

Zgodnie z art. 37 u.s.p. prezes sądu – w razie stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego – może zwrócić na nie, na piśmie, uwagę i żądać usunięcia skutków tego uchybienia. Sędzia, którego dotyczy zwrócona uwaga, może w terminie siedmiu dni złożyć pisemne zastrzeżenie do prezesa, który zwrócił uwagę, co nie zwalnia go od obowiązku usunięcia skutków uchybienia. W razie złożenia zastrzeżenia, prezes uchyla uwagę albo przekazuje sprawę do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu. Uchybienia w zakresie sprawności postępowania w istocie sprowadzają się do nieprawidłowego wykonywania przez sędziego obowiązków, których źródłem mogą być także przepisy regulujące postępowanie sądowe. Komentatorzy Prawa o ustroju sądów powszechnych, jako przykłady naruszenia takich obowiązków wskazują: nieterminowe sporządzanie uzasadnień orzeczeń sądowych, odroczenie rozprawy bez powodu, wezwanie na rozprawę tylko jednego świadka, zamiast wszystkich zgłoszonych.

Zgodnie z art. 79 u.s.p. sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych, a także poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego, może jedynie domagać się wydania polecenia na piśmie.

Czynności administracyjne prezesa sądu zmierzające do zapewnienia sprawności postępowania sądowego nierzadko muszą być oparte na prawnej ocenie zasadności i celowości podjęcia bądź zaniechania podjęcia przez sędziego określonych czynności procesowych. Jeśli – jak w podanym wyżej przykładzie – sędziemu zostałby postawiony zarzut odroczenia rozprawy bez uzasadnionego powodu, to niewątpliwie u podstaw takiego zarzutu leży ocena prawna konkretnej sytuacji procesowej zaistniałej w sprawie. Z oceną tą sędzia nie musi się zgadzać. Ustawodawca przewidując możliwość powstania między organem nadzoru a sędzią różnicy w zakresie oceny dotyczącej dokonanej lub zaniechanej czynności o charakterze procesowym i jej wpływu na sprawność postępowania, wprowadził regulację, zgodnie z którą w razie złożenia przez sędziego zastrzeżenia, prezes uchyla uwagę zwróconą sędziemu albo przekazuje sprawę do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu. Nie-

wątpliwie administracyjne czynności z zakresu nadzoru sądowego nie mogą rozciągać się na sferę orzekania ani wykładni prawa. Powstaje zatem pytanie, czy odmowa wykonania przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego administracyjnego polecenia nadania sprawie biegu, wynikała jedynie z różnicy zdań między nim a prezesem sądu co do celowości i zasadności podjęcia określonej czynności sądowej mającej wpływ na sprawność postępowania, czy też była wynikiem różnicy w zakresie wykładni prawa, a konkretnie kwestii, czy wydane przez sąd na podstawie art. 200 k.p.c. postanowienie – zważywszy na konstrukcję, według której zostało sporządzone – jest, czy też nie jest postanowieniem istniejącym. W zależności od przyjętej w tym zakresie oceny, sędziemu Sądowi Rejonowego będzie można lub nie będzie można przypisać zachowania naruszającego obowiązki zawodowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał takiej oceny. Uniemożliwia to przeprowadzenie kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku. Należało więc uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

24

UCHWAŁA Z DNIA 20 MAJA 2004 R.**SNO 15/04**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Elżbieta Skowrońska-Bocian.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lutego 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, zawieszenia go w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości jego wynagrodzenia o 25 % na czas trwania tego zawieszenia

u c h w a l i ł:

1. z m i e n i ć zaskarżoną u c h w a ł ę przez uchylenie orzeczenia o zawieszeniu z urzędu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżeniu na czas trwania tego zawieszenia jego wynagrodzenia o 25 %, w pozostałej części utrzymując ją w mocy;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

W związku z wnioskiem Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej, w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw polegających na tym, że:

I. w okresie od lutego do kwietnia 2002 r. w A., działając czynem ciągłym, pełniąc funkcję sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością Grupa (...) „F. (...)” z siedzibą w B., przyjął w związku z pełnioną funkcją od Wiesława K. – Syndyka Masy Upadłości Spółki z o.o. „F. (...)” w B., korzyść majątkową o wartości 4.064,84 zł, polegającą na pokryciu ze środków upadłego przedsiębiorstwa kosztów jego wyjazdu oraz w części kosztów wyjazdu Joanny M. do T., zorganizowanego na przełomie kwietnia i maja 2002 r., a tym samym, wiedząc o sposobie sfinansowania wyjazdu, przywłaszczył sobie mienie Spółki we wskazanej kwocie, na jej szkodę,
to jest przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w okresie od dnia 8 czerwca 2002 r. do dnia 17 października 2002 r. w A. działając czynem ciągłym, pełniąc funkcję sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Grupa (...) z siedzibą w B., przyjął w związku z pełnioną funkcją od Wiesława K. – Syndyka Masy Upadłości Spółki z o.o. „F. (...)” w B., korzyść majątkową o łącznej wartości 1.356,61 zł w ten sposób, że przyjął od Wiesława K. do użytkowania telefon komórkowy o nr (...), który został zakupiony ze środków Spółki oraz zarejestrowany na Syndyka Masy Upadłości Spółki „F. (...)”, wiedząc, iż rachunki za korzystanie z niego będą opłacane z majątku Spółki, a następnie telefon ten użytkował we wskazanym wyżej okresie, zaś rachunki za korzystanie z telefonu opłacane były ze środków Spółki z o.o. „F. (...)” w stanie upadłości, a tym samym, wspólnie z Wiesławem K., przywłaszczył sobie mienie Spółki we wskazanej kwocie, na jej szkodę,
to jest przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

III. w okresie od lipca 2000 r. do 8 października 2002 r. w A., działając czynem ciągłym, pełniąc funkcję sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „L. (...) B. (...)”, przyjął w związku z pełnioną funkcją od Romana D. – Syndyka Masy Upadłości „L. (...) B. (...)” S.A. w C. korzyść majątkową o łącznej wartości 5.652,65 zł w ten sposób, że przyjął od Romana D. do użytkowania telefon komórkowy o nr (...), zarejestrowany na masę

upadłości Spółki „L. (...) B. (...)”, wiedząc, iż rachunki za korzystanie z niego będą opłacane z majątku Spółki, a następnie telefon ten użytkował we wskazanym wyżej okresie, zaś rachunki za korzystanie z telefonu opłacane były ze środków „L. (...) B. (...)” S.A. w stanie upadłości, a tym samym, wspólnie z Romanem D., przywłaszczył sobie mienie Spółki we wskazanej kwocie, na jej szkodę, to jest przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

IV. w okresie lutego i marca 2002 r. w A., działając czynem ciągłym, w celu użycia za autentyczne, dokonał podrobienia dokumentów w postaci trzech faktur VAT o nr: (...) z dnia 21 lutego 2002 r., (...) z dnia 7 marca 2002 r. i (...) z dnia 14 marca 2002 r., wystawionych przez Biuro Podróży „P. (...)” w A. na rzecz Grupy F. (...) „F. (...)” Spółka z o.o. w stanie upadłości z siedzibą w B., z tytułu zakupu usługi turystycznej i wynajęcia sali konferencyjnej, w ten sposób, że złożył na nich podpis, w miejscu osoby uprawnionej do odbioru faktury o treści „W.K. (...)”, to jest przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 12 lutego 2004 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 80 § 1 oraz art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w zakresie opisanych wyżej przestępstw, w związku z uzasadnionym podejrzeniem ich popełnienia i z urzędu zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, obniżając na czas trwania tego zawieszenia o 25 % wysokość jego wynagrodzenia.

Zażalenia od tego orzeczenia wnieśli, na podstawie art. 80 § 3 u.s.p. i art. 425 § 1 i 2 k.p.k., zarówno sędzia Sądu Rejonowego, jak i jego obrońca.

Sędzia Sądu Rejonowego zaskarżonej zarzucił uchwałę:

1. „obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 228 § 1 k.k., art. 284 § 1 k.k. oraz art. 270 k.k. polegającą na błędnym zakwalifikowaniu postępowania sędziego jako czynów o charakterze przestępczym, skoro nie ziszczone zostały przesłanki

tak stypizowanych przestępstw, a w szczególności nie ustalony został zamiar jak i wina w czasie czynów;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., która miała wpływ na treść uchwały, a wynikającą z oparcia orzeczenia tylko na okolicznościach obciążających i pominięcia dowodów korzystnych dla skarżącego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, w szczególności braku uzasadnienia i rozważań w zakresie zarzucanego czynu opisanego w pkt III uchwały;
3. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 368 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 405 k.p.k., która miała wpływ na treść uchwały, gdyż nie rozpoznany został wniosek obrony o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania Wiesława K. , celem ustalenia okoliczności nieujawnionych w toku postępowania, a zmierzających do ustalenia prawdy obiektywnej;
4. obrazę przepisu prawa, a mianowicie art. 129 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającej na tym, że Sąd Dyscyplinarny wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, nie mógł obniżyć jednocześnie wysokości wynagrodzenia sędziego, wobec którego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego;
5. błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił czyn w związku z pełnieniem funkcji sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym „L. (...) B. (...)” S.A. w C., podczas gdy sędzia nigdy nie pełnił tej funkcji w tym postępowaniu upadłościowym;
6. błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił czyny opisane w zarzutach w związku z pełnieniem funkcji funkcjonariusza publicznego a mianowicie sędziego – komisarza, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego mogłaby tylko prowadzić do wniosku, iż nie tylko nie przyjęta zo-

stała przez sędziego korzyść materialna, ale także brak jest związku między opisanymi czynami a pełnioną funkcją sędziego – komisarza”.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o „...zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora poprzez odmowę zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.”

Natomiast obrońca sędziego Sądu Rejonowego zarzucając zaskarżonej uchwałę: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że określone zachowania sędziego Sądu Rejonowego wyczerpują znamiona przestępstw określonych w kodeksie karnym, podczas gdy prawidłowa prawna ocena tychże zachowań prowadzi do jedyne go nieodpartego wniosku, że owe działania żadną miarą za przestępstwa uznane być nie mogą”, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i odmowę pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Po wysłuchaniu sędziego oraz jego obrońcy podtrzymujących wnioski zawarte w zażaleniach oraz zapoznaniu się z pismem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w którym usprawiedliwia nieobecność oraz wnosi o nieuwzględnienie zażaleń i utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia sędziego Sądu Rejonowego oraz jego obrońcy w zakresie kwestionującym zasadność zezwolenia zaskarżoną uchwałą przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie zasługują na uwzględnienie.

Warunkiem podjęcia uchwały na podstawie art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.), zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. Chodzi więc o ustalenie, czy przedstawione Sądowi Dyscyplinarnemu dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Rzeczą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscy-

plinarnego orzekającego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej była wyłącznie odpowiedź na pytanie – czy zebrane dotychczas dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutów popełnienia czynów zabronionych i ocena tego Sądu, zdaniem instancji odwoławczej, jest prawidłowa i poparta szczegółową analizą dokonanych w tej sprawie ustaleń faktycznych (por. uchwała SN z dnia 5 listopada 2003 r., sygn. SNO 68/03).

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale, po wnikliwym przeanalizowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasadnie podjął decyzję o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego, co oczywiście nie przesądza o jego winie, bowiem zebrany dotychczas materiał dowodowy będzie podlegał weryfikacji w toku dalszego postępowania karnego, już z jego udziałem.

Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej uchwale o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia na czas tego zawieszenia o 25 % wysokości jego wynagrodzenia.

Z ustaleń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, co skutkuje, iż mimo uchylenia immunitetu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie mógł w zaskarżonej uchwale zastosować art. 129 § 2 i 3 u.s.p., czyli wydać decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia.

Zważyć bowiem należy, że obowiązek zawieszenia w czynnościach przewidziany w art. 129 § 2 u.s.p. dotyczy tylko przypadków, gdy występują przesłanki przewidziane w art. 129 § 1 u.s.p, a więc gdy postępowanie dyscyplinarne już wszczęto. Jeżeli Sąd Dyscyplinarny rozpoznaje odrębnie wnioski o uchylenie immunitetu na podstawie art. 80 u.s.p., to uchwałę o zawieszeniu w czynnościach po-

dejmie z urzędu tylko w przypadku zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, i jeżeli w tym momencie jest już wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Mimo uchylenia immunitetu Sąd Dyscyplinarny nie może zastosować art. 129 § 2 u.s.p. (nie wyda z urzędu uchwały o zawieszeniu w czynnościach), jeżeli w tym momencie Rzecznik Dyscyplinarny nie podjął jeszcze postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego (por. t. 3 i 4 do art. 129 u.s.p., Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych... pod red. Jacka Gudowskiego, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 385 – 386 oraz uchwała SN z dnia 5 marca 2002, SNO 1/02, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 48).

Uchylenie immunitetu nie może powodować automatycznie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a co za tym idzie obniżenia wysokości wynagrodzenia w granicach od 25 % do 50 %.

W sytuacji, gdy w sprawie sędziego Sądu Rejonowego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie mógł zawiesić go w czynnościach służbowych i obniżyć na czas trwania tego zawieszenia o 25 % wysokości jego wynagrodzenia.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

25

WYROK Z DNIA 20 MAJA 2004 R.**SNO 16/04**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca),

Elżbieta Skowrońska-Bocian.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2004 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – asesora Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzuczonego jej przewinienia dyscyplinarnego, bowiem w dniu 28 listopada 2002 r. w A. uchybiła godności urzędu sędziego w ten sposób, że jako uczestnik postępowania o podział majątku wspólnego we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych – wpisu od zażalenia na postanowienie o odmowie zabezpieczenia majątkowego złożyła nieprawdziwe oświadczenie o stanie majątkowym, zatajając posiadanie lokaty terminowej w kwocie około 65.000 zł i za to na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 107 ze zm.) wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz obrońca obwinionej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionej przewinienia i stopnia jej winy. Z tego powodu skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej kary nagany.

Obrońca obwinionej skierował swoje odwołanie w stosunku do całego wyroku Sądu Dyscyplinarnego; zarzucił mające wpływ na treść wyroku naruszenie art. 5 § 2, art. 410 i art. 434 § 1 pkt 1 k.p.k. na skutek pominięcia dowodów korzystnych dla obwinionej oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, gdyż – jego zdaniem – prawidłowa ocena materiału dowodowego mogłaby doprowadzić do ustalenia, iż obwiniona po ujawnieniu do protokołu posiedzenia stanu swoich oszczędności w dniu 7 października 2003 r., składając następnie zaledwie po upływie półtora miesiąca od tej daty oświadczenie majątkowe – oświadczeniem tym objęła jedynie pozostałe, inne składniki swojego majątku uznając, iż nie zachodzi potrzeba powtarzania faktów znanych już Sądowi cywilnemu. Na podstawie tych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzuczonego jej czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w uzasadnieniu zarzutu o rażącym zaniżeniu orzeczonej kary w stosunku do winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinioną zaakcentował dwie kwestie. Po pierwsze, że w czynie obwinionej ujawniło się niedopuszczalne zróżnicowanie przez nią postawy moralnej w odniesieniu do przestrzegania przepisów postępowania sądowego, w zależności od tego czy wykonywała obowiązki sędziego czy wystąpiła w charakterze strony. Podważa to publiczne zaufanie do urzędu sędziego i osób, które go sprawują oraz świadczy o potrzebie wzmocnienia oddziaływania wychowawczego kary dla odpowiedniego ukształtowania charakteru obwinionej jako asesora sądowego. Po drugie, według skarżącego za okoliczność obciążającą może być poczytana postawa

obwinionej w toku postępowania dyscyplinarnego, skoro nie odniosła się ona krytycznie do swego zachowania i nie poczuwała się do winy.

Na pełną aprobatę zasługują zawarte w powyższym stanowisku oceny moralne, w szczególności podkreślenie potrzeby dbania o jednoznaczne poszanowanie prawa sądowego przez osoby sprawujące urząd sędziego, gdy same – tak jak obwiniona – stają w sytuacji strony. Bardzo ważne jest też podkreślenie znaczenia asesury sądowej jako sprawdzianu posiadania niezbędnych na stanowisku sędziego cech charakteru i poczucia godności. Pomimo to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił zasadniczej oceny tego odwołania, iż wymierzona obwinionej kara upomnienia jest rażąco niewspółmierna do przypisanego jej czynu i zawinienia. Nie zachodzi – wbrew wnioskowi skarżącego – rażąca niewspółmierność kary upomnienia w porównaniu z wnioskowaną karą nagany. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwrócił uwagę na zasady i wymagane na stanowisku asesora sądowego cechy charakteru, w aspektach obciążających obwinioną. Natomiast zaskarżony wymiar kary uwzględnia ocenę konkretnego stanu faktycznego, ustalone szczegółowo okoliczności, w jakich przejawiała się wina obwinionej, a także skutki jej działania, które – w bezpośrednim zakresie odnosiły się do bezzasadnego wniosku o zwolnienie od opłaty sądowej w kwocie około 400 zł. Nie bez znaczenia w tym zakresie jest to, że zatajoną przez obwinioną lokatę bankową w kwocie około 65.000 zł mogła ona – w ustalonych okolicznościach sporu z byłym mężem, a z drugiej strony uzyskanej pomocy od rodziców na nabycie mieszkania – traktować jako ewentualne zabezpieczenie wynikającego na tym tle zobowiązania. Nie zwalniało to obwinionej od odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełniony czyn, ale umożliwiło Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji uwzględnienie tego jako okoliczności łagodzącej.

Jeżeli chodzi o odwołanie obrońcy obwinionej, to żaden z przedstawionych w tym odwołaniu zarzutów, nie jest zasadny.

Zarzut podstawowy sprowadza się do twierdzenia, że Sąd Dyscyplinarny pominął postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 20 stycznia 2003 r., który w sprawie

z wniosku obwinionego asesora sądowego o podział majątku dorobkowego (I NS 729/02) cofnął wnioskodawczyni zwolnienie od kosztów sądowych orzeczone postanowieniem z dnia 12 grudnia 2002 r. Z zawartej w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 stycznia 2003 r. oceny Sądu, że: „w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby celem działania wnioskodawczyni była chęć oszukania Sądu bądź wprowadzenia go w błąd” – skarżący wyprowadza nieuprawnione wnioski, po pierwsze, że Sąd dowód ten, a także dowód z zeznań sędziego X.Y. (która brała udział w jednoosobowym składzie Sądu w sprawie I NS 729/02) pomiął i po drugie, że z tych dowodów rzekomo wynika, że obwiniona nie popełniła zarzuczonego jej czynu. Tymczasem wbrew odwołującemu się, podstawę wyroku stanowi całość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), w tym dowody, o których mowa w odwołaniu, a których ocena pozostaje w niebudzącej zastrzeżeń spójności z pozostałymi ujawnionymi okolicznościami. Nie jest przy tym tak, jak sugeruje odwołujący się, że według Sądu Dyscyplinarnego obwiniona zaplanowała oszukanie Sądu cywilnego. Stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, między innymi w odniesieniu do powołanego w odwołaniu postanowienia z dnia 20 stycznia 2003 r., jego pełną rzetelność i miarodajność, Sąd Dyscyplinarny na podstawie przedstawionej, zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., analizy całego materiału sprawy ze szczególnym uwzględnieniem oświadczeń i wyjaśnień obwinionej ustalił, że we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, jak i w później złożonym oświadczeniu, obwiniona zataiła fakt posiadania lokaty bankowej w kwocie 65.000 zł. Postanowienie Sądu cywilnego z dnia 20 stycznia 2003 r. z ustaleniem tym nie jest sprzeczne. Przecież treścią tego postanowienia jest cofnięcie obwinionemu asesorowi sądowemu wcześniej udzielonego zwolnienia od kosztów sądowych. Nastąpiło to na podstawie art. 120 § 1 k.p.c. wobec ustalenia, że nie istniały okoliczności, na podstawie których zwolnienie od kosztów sądowych zostało przyznane. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd cywilny stwierdził, że okoliczności: „jednoznacznie wskazują na fakt, że wnioskodawczyni w dacie złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych posiadała znaczne oszczędności, pozwalające na uisz-

czenie opłaty od zażalenia bez uszczerbku koniecznego dla utrzymania wnioskodawczyni i jej dziecka. Nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia wnioskodawczyni, iż ciąży na niej dług z tytułu zakupu lokalu mieszkalnego przez rodziców na jej rzecz”. Sąd cywilny nie skazał obwinionej – na podstawie art. 120 § 3 k.p.c. – na grzywnę uznając, że: „w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby celem działania wnioskodawczyni była chęć oszukania Sądu bądź wprowadzenia go w błąd”. Zamiaru obwinionej „oszukania Sądu” nie określił też Sąd Dyscyplinarny, natomiast miał on podstawy – w znacznie szerszym materiale sprawy dyscyplinarnej – do oceny postępowania obwinionej dotyczącego niepodania przez nią – w piśmie procesowym – faktu posiadania lokaty bankowej. Sąd Dyscyplinarny szczegółowo wyjaśnił dlaczego nie zasługują na wiarę podejmowane przez obwinioną w toku postępowania dyscyplinarnego próby wyjaśnienia przyczyn zaniechania obowiązku złożenia oświadczenia majątkowego w sposób dokładny i rzetelny. Między innymi Sąd Dyscyplinarny postawił retoryczne pytanie o wiarygodność wystąpienia o zwolnienie od kosztów sądowych w kwocie 400 zł z założeniem, że lokata bankowa nie jest zatajona, bo jest znana w sprawie. Chodziło przecież o zastosowanie instytucji przewidzianej dla osoby, która nie jest w stanie ponieść opłaty sądowej (w tym wypadku w kwocie 400 zł) bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny (por. art. 113 § 1 k.p.c.).

Z powyższych przyczyn, skoro odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz odwołanie obrońcy obwinionej nie miały uzasadnionych zarzutów, a nie stwierdzono uchybień branych pod uwagę z urzędu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

WYROK Z DNIA 20 MAJA 2004 R.**SNO 17/04**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lutego 2004 r., sygn. akt (...)

I. u t r z y m a ł zaskarżony w y r o k w m o c y;

II. stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 września 2003 r., sygn. akt SNO 51/03 uchylił zaskarżony odwołaniami wniesionymi przez obwinionego sędziego oraz przez Ministra Sprawiedliwości wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...). W wyroku tym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za winnego sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że:

- 1) uchybił godności sędziego przez czynienie w pisemnych wyjaśnieniach z dnia 5 listopada 2002 r., dotyczących sprawozdania z lustracji orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego w Wydziale VII Karnym Sądu Rejonowego przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz 10 października 2002

- r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego, niestosownych i obraźliwych uwag w stosunku do sędziego-wizytatora, który przeprowadzał lustrację orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego oraz postawienie sędziemu-wizytatorowi zarzutu nierzetelnego i tendencyjnego przeprowadzenia lustracji zmierzającego do wydania oceny negatywnej, a także przez zamieszczenie niestosownych rozważań dotyczących cech charakteru sędziego-wizytatora;
- 2) uchybił godności sędziego przez publiczne komentowanie przed rozprawą w dniu 23 kwietnia 2002 r. przedmiotu sprawy i jej rozstrzygnięcia;
 - 3) dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa szczegółowo opisanej w sprawozdaniu z lustracji orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz 10 października 2002 r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego.

W stosunku do obwinionego sędziego orzeczono karę dyscyplinarną w postaci nagany.

Uchylając ten wyrok Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał na konieczność dokonania, przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, analizy naruszeń prawa przez sędziego Sądu Rejonowego w toku orzekania. Zgodnie bowiem z art. 107 § 1 u.s.p. oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe. Z treści tego przepisu wynika jednak jednoznacznie, że nie każde naruszenie prawa przez sędziego może być uznane za przewinienie dyscyplinarne. O przewinieniu takim można mówić, jeżeli wchodzi w grę naruszenie „oczywiste” i „rażące”. Ponadto Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że notatka sporządzona przez sędziego nie ma waloru dowodu według przepisów kodeksu postępowania karnego. Z art. 174 k.p.k. wynika, że dowodu z zeznań świadka nie można zastępować treścią pism, zapisków lub notatek. Ponadto Sąd pierwszej instancji powinien poddać analizie okoliczność, że treść sporządzonych przez obwi-

nionego pism może sugerować, iż nie zawsze potrafi on właściwie ujmować i wyrażać swoje myśli.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinień służbowych opisanych wyżej w pkt 1 i 2 i orzekł wobec niego karę dyscyplinarną nagany, natomiast uniewinnił go od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego opisanego w pkt 3.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przedstawił analizę naruszeń prawa występujących w orzecznictwie obwinionego sędziego i doszedł do konkluzji, zgodnie z którą naruszenia te, jakkolwiek niewątpliwie występujące, nie odpowiadają ustawowemu wymaganiu rażącego charakteru i oczywistości. Z tego też względu uniewinnił obwinionego sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na naruszeniu prawa w sposób rażący i oczywisty.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił natomiast ponownie, że w piśmie z dnia 5 listopada 2002 r. skierowanym przez obwinionego sędziego do Prezesa Sądu Okręgowego znalazły się stwierdzenia znieważające sędziego-wizytatora. Sąd uznał w tym zakresie winę sędziego Sądu Rejonowego za udowodnioną, szczegółowo przedstawiając i analizując dowody, które to potwierdzają. Podobnie co do zarzutu uchybienia godności sędziego wyrażającego się w publicznym komentowaniu przed rozprawą przedmiotu sprawy o sygn. akt IX W 109/01 oraz jej rozstrzygnięcia. Odnośnie tego zarzutu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał powody, dla których nie dał wiary zeznaniom świadka Mirosława M., a także przeanalizował dowody, które wskazują na zaistnienie sytuacji, kiedy to sędzia Sądu Rejonowego manifestował brak bezstronności. Zachowanie takie stanowi przewinienie służbowe.

Uzasadniając wymiar kary dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na wagę popełnionych przewinień. W sformułowaniach zawartych w piśmie z dnia 5 listopada 2002 r. można doszukać się elementów przestępstwa znieważenia sędziego-wizytatora, natomiast manifestowanie przez sędziego braku

obiektywizmu stanowi przejaw zaprzeczenia cech, które niezbędne są dla sprawowania urzędu sędziego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego. W odwołaniu nie sprecyzowano, jakie przepisy zostały naruszone przy rozpoznawaniu sprawy przez Sąd pierwszej instancji. Obwiniony sędzia wskazuje jedynie, że składane odwołanie stanowi uzupełnienie wcześniejszego, a także wnosi o „jakikolwiek rozstrzygnięcie, które nie doprowadzi do utrzymania zaskarżonej części wyroku i nie usankcjonuje uzasadnienia takiego rozstrzygnięcia”. W obszernym uzasadnieniu odwołania skarżący przedstawia swoją wersję zdarzeń oraz swoją analizę i wnioski płynące z ustalonych faktów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie przeanalizował zgromadzone w sprawie dowody i dokonał ustaleń, zgodnie z którymi sędzia Sądu Rejonowego w dniu 23 kwietnia 2002 r. przed rozpoczęciem rozprawy w sprawie o syng. akt IX W 109/01 przeciwko Mirosławowi M. na korytarzu sądowym komentował przedmiot sprawy, a także jej przyszły wynik. Zaistnienie tego zdarzenia Sąd Apelacyjny uznał za udowodnione, mimo że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia tego czynu. Zgromadzone dowody jednak pozwalają na przyjęcie, że opisane zdarzenie miało miejsce. Ustalenia te, a także dokonana analiza dowodów, nie została skutecznie podważona przez obwinionego. W swoim uzasadnieniu, jak wskazano, nie stawia on zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji konkretnych przepisów, a jedynie przedstawia swoją wersję wydarzeń oraz własną ocenę sytuacji.

Podobnie w odniesieniu do zawarcia przez sędziego Sądu Rejonowego w piśmie z dnia 5 listopada 2002 r. niestosownych i obraźliwych uwag w stosunku do sędziego-wizytatora do spraw karnych sędziego Sądu Okręgowego. Obwiniony nie kwestionuje użycia we wskazanym piśmie pewnych zwrotów, wyjaśnia jedynie, że zostały one niewłaściwie zrozumiane, gdyż nie mają charakteru pejoratywnego.

Stanowiska obwinionego nie sposób jednak podzielić. Znaczenie pewnych zwrotów i określeń musi być ustalane na podstawie kryteriów obiektywnych, a więc zgodnie z powszechnym ich rozumieniem. Zarzut nierzetelności i tendencyjności, zwłaszcza dotyczący sędziego-wizytatora, jest powszechnie traktowany jako obraźliwy, ma jednoznacznie negatywną konotację. Zawarcie tego rodzaju uwag w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego jest zachowaniem niegodnym sędziego. Nie stanowi usprawiedliwienia okoliczność, powoływana przez sędziego Sądu Rejonowego, że pismo to zawierało odniesienie się do wyników lustracji jego orzecznictwa i że było sporządzane w pewnym pośpiechu oraz zdenerwowaniu wywołanym negatywną oceną jego orzeczeń. Takie okoliczności, jak wskazano, nie usprawiedliwiają przedstawienia na piśmie obraźliwych uwag pod adresem sędziego-wizytatora. Osoba sprawująca urząd sędziego powinna umieć opanować emocje, nie uzewnętrzniać ich, i to w sposób obraźliwy dla innych. Trafnie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że także w tym względzie zachowanie się sędziego Sądu Rejonowego wypełnia znamiona przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności sędziego.

Należy także zaaprobować wymiar kary dyscyplinarnej. Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił wagę obu przewinień dyscyplinarnych, która usprawiedliwia orzeczenie kary stosunkowo surowej. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odpowiada zatem treści art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy skarżony wyrok działając zgodnie z art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2004 R.**SNO 23/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Józef Skwierawski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2004 r., sygn. akt (...)

- I. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe;
- II. kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 marca 2004 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 10 marca 2003 r. wydała polecenie sekretarzowi sądowemu usunięcia z akt sprawy I C 104/02 wyroku z dnia 19 lutego 2003 r., ogłoszonego stronom, znajdującego się w aktach i zastąpienia go wyrokiem o odmiennej treści, czym rażąco naruszyła prawo dopuszczając się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), i za to na podstawie art. 109 § 1 tejże ustawy wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia.

Nadto na podstawie art. 119 u.s.p. nie zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w związku z przypisanym jej czynem.

Od powyższego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. Podnosząc powyższy zarzut, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości podniósł, że wymierzona wobec obwinionej kara upomnienia nie uwzględnia w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopnia winy, charakteru i wagi popełnionego przewinienia, nie spełnia także należycie celów zapobiegawczych i wychowawczych. Tym samym wymierzona kara nosi cechy rażąco niewspółmierności (w sensie zbytnej łagodności) w rozumieniu przesłanek określonych w art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne.

Minister Sprawiedliwości trafnie wskazuje na konieczność uwzględnienia wszystkich przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym także ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują.

Konfrontując zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w kwestii wymiaru kary, z ujawnionymi w sprawie okolicznościami, za uzasadniony należy uznać zarzut niewspółmierności kary z przyczyn wskazanych przez skarżącego w odwołaniu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jakkolwiek zauważył, że popełnione przewinienie dyscyplinarne realizuje znamiona czynu zabronionego z art. 276 k.k.

w zw. z art. 18 § 2 k.k. i nie stanowi przestępstwa jedynie z uwagi na znikomy stopień szkodliwości społecznej, to jednak nie docenił należyście tej okoliczności przy wymiarze kary.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażono pogląd, że przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów, następną kategorię stanowią takie przewinienia, które nie są przestępstwami tylko z tego powodu, iż stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego nie przekracza znikomości (uchwała z dnia 8 maja 2002 r., sygn. SNO 8/02). Zachowanie obwinionej realizowało znamiona czynu zabronionego, którego strona podmiotowa polega na umyślności, zatem okoliczność ta nakazuje ocenić stopień zawinienia obwinionej jako znaczny. Zasadnie skarżący wskazuje, że zachowanie obwinionej stanowiło wyraz daleko posuniętego lekceważenia nie tylko dla obowiązków wynikających z roty ślubowania (art. 66 u.s.p.), ale także dla powszechnie obowiązującego porządku prawnego. Okoliczności sprawy wskazują, że zachowanie obwinionej podważa wiarygodność funkcjonowania i autorytet organów wymiaru sprawiedliwości. Za szczególnie obciążającą uznać należy okoliczność wydania przez obwinioną sekretarzowi sądowemu polecenia zachowania realizującego znamiona czynu zabronionego z art. 276 k.k. Okoliczność ta pozwala na stwierdzenie demoralizującego wpływu obwinionej na pracowników administracyjnych Sądu Rejonowego, jak również jednoznacznie wskazuje na utratę przez obwinioną autorytetu na terenie tego Sądu, koniecznego dla dalszego prawidłowego wykonywania obowiązków sędziowskich.

Obwiniona w dniu 17 stycznia 2003 r. odwołana została przez Ministra Sprawiedliwości – na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego – ze stanowiska Wiceprezesa Sądu Rejonowego. Prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 stycznia 2004 r., sygn. akt SNO 84/03, wymierzono obwinionej, za przewinienie dyscyplinarne popełnione w okresie od marca 2001 r. do 20 września 2002 r., karę dyscyplinarną nagany.

W świetle powyższych okoliczności podzielić należy stanowisko Ministra Sprawiedliwości, iż wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna upomnienia jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż w realiach niniejszej sprawy adekwatną karą dyscyplinarną dla obwinionej będzie – orzeczona na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 22 CZERWCA 2004 R.**SNO 20/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Iwona Koper, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2004 r. zażalenia obrońcy obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej obwinionego oraz zawieszenia w czynnościach służbowych z obniżeniem wynagrodzenia o 25 % na czas trwania zawieszenia

u c h w a l i ł:

I. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę;

II. obciążyć kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 marca 2004 r., sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa opisanego w art. 178 a § 1 k.k. Ponadto zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył jego wynagrodzenie na czas trwania tego zawieszenia.

Na powyższą uchwałę zażalenie złożył obrońca obwinionego, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 129 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych (zwanego dalej Prawo o u.s.p.), poprzez brak określenia terminu za-

wieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych. Na podstawie tak sformułowanego zarzutu autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez określenie terminu zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie doszło do obrazy art. 129 § 2 Prawa o u.s.p. Przepis ten nie dotyczy czasu zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Okres zawieszenia określa art. 132 Prawa o u.s.p., z którego treści wynika, że zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, chyba że Sąd Dyscyplinarny uchylił je wcześniej. Wspomniany przepis odnosi się także do zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego na podstawie art. 129 § 2 Prawa o u.s.p.

W sprawie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowanie dyscyplinarne toczy się, w związku z czym zawieszenie w czynnościach służbowych ustanie z mocy prawa z chwilą prawomocnego zakończenia tego postępowania. Przepis art. 132 Prawa o u.s.p. jednoznacznie określa czas zakończenia zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego, dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w tej sprawie uważa, że nie ma potrzeby zamieszczania rozstrzygnięcia w tym zakresie w orzeczeniu dotyczącym zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

WYROK Z DNIA 23 CZERWCA 2004 R.**SNO 13/04**

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca),

Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 listopada 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i – na podstawie art. 81 § 1 Prawa o u.s.p. z 1985 r. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 204 § 1 Prawa o u.s.p. z 2001 r. – umorzył postępowanie dyscyplinarne, a kosztami tego postępowania obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 listopada 2003 r. uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że w dniu 25 maja 2001 r. w miejscowości A., gm. B., woj. (...) kierując samochodem marki „Dogde” nr rej (...) po drodze publicznej nr 527 doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem osobowym marki „Opel – Omega” nr rej. (...) kierowanym przez Marka R. po czym opuścił samochód i udał się do pobliskiego sklepu, gdzie kupił 4 piwa i w oczekiwaniu na funkcjonariuszy policji wypił 200 ml wódki, a później w ich obecności, w tym w toku badania alkotestem, wypił 4 piwa, aby ukryć istotną w tym postępowania-

niu okoliczność w postaci faktu, że w chwili kolizji prowadząc pojazd mechaniczny znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, uchybiając przez to godności sprawowanego urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obwiniony i jego obrońca.

Obwiniony zaskarżył wyrok w części opisowej czynu oraz w części dotyczącej wymiaru kary. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w chwili kolizji znajdował się w stanie po użyciu alkoholu oraz obrazę przepisów prawa materialnego przez przyjęcie, że nie nastąpiło przedawnienie wykroczenia, a w konsekwencji i przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego, zgodnie z art. 204 § 1 u.s.p. Nadto skarżący zarzucił rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz nieuwzględnienie przez Sąd okoliczności łagodzących.

W odwołaniu sporządzonym przez obrońcę obwinionego zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych przez wadliwe przyjęcie, że w chwili popełnienia zarzucanego czynu obwiniony znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, a nadto rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej w stosunku do faktycznego stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz cech osobowości obwinionego, powołanych w uzasadnieniu wyroku ale nieuwzględnionych przy wymiarze kary.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym w dniu 23 czerwca 2004 r. obwiniony oraz jego obrońca wnieśli o umorzenie postępowania dyscyplinarnego ze względu na przedawnienie karalności czynu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego pozostawił powyższy wniosek do rozważenia Sądowi.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Okolicznością bezsporną jest, że zarzucane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne popełnione zostało w dniu 25 maja 2001 r., a więc przed wejściem w życie

ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zwanej dalej „u.s.p. z 2001 r.”. Z mocy art. 204 § 1 tej ustawy w sprawach przewinień dyscyplinarnych sędziów, popełnionych przed jej wejściem w życie stosuje się przepisy tej ustawy z wyjątkiem art. 108, z zastrzeżeniem § 2–5. Regulacje zawarte w wymienionych paragrafach wskazują, że do przewinień popełnionych przed dniem 1 października 2001 r. zawsze stosuje się poprzednio obowiązujące zasady dotyczące przedawnienia, co oznacza, że stosuje się art. 81 prawa o u.s.p. z 1985 r., a nie art. 108 obowiązującej ustawy. Rodzi to więc obowiązek Sądu zastosowania m.in. art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137 ze zm.), z którego wynika wymóg umorzenia wszczętego postępowania dyscyplinarnego po upływie trzech lat od chwili czynu, który nie zawiera znamion przestępstwa. Jeżeli natomiast czyn zawierałby takie znamiona, to zastosowanie znalazłby art. 81 § 2 u.s.p. z 1985 r.

Ponieważ zarzucone obwinionemu sędziemu przewinienie dyscyplinarne nie zawiera znamion przestępstwa, lecz znamiona wykroczenia, przeto, uwzględniając dzień popełnienia czynu, należało przyjąć, że przed datą orzekania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny upłynął już trzyletni termin przedawnienia karalności z mocy art. 81 § 1 u.s.p. z 1985 r. w zw. z art. 204 § 1 u.s.p. z 2001 r. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 14 kwietnia 1987 r. VI KZP 1/87, OSNKW 1987, nr 7-8, poz. 58), co skutkowało koniecznością umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie jest oczywiście równoznaczne z wydaniem wyroku uniewinniającego, bowiem w razie ewentualnego stwierdzenia przez Sąd wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., skutkujących obowiązkiem umorzenia wszczętego już postępowania, Sąd dyscyplinarny zobowiązany byłby wydać wyrok uniewinniający na podstawie art. 414 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. z 2001 r. (por. postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00, LEX nr 53336; postanowienie SN z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99, LEX nr 54407). Jednakże w przedmiotowej sprawie Sąd Najwyż-

szy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się wystąpienia którejkolwiek spośród przesłanek materialnych wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., co skutkowało brakiem jakichkolwiek podstaw do wydania wyroku uniewinniającego na mocy art. 414 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. z 2001 r.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137 ze zm.) w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i w zw. z art. 128 i art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego

I PÓLROCZE 2004 ROKU

| <i>Hasło</i> | <i>Nr orzecz.</i> |
|---|--|
| DOWODY | 6 , 22 |
| KARA – WYMIAR KARY | 5 , 7 , 10 , 11 , 13 , 14 , 16 , 19 , 25 , 26 |
| NAGANA | 7 , 16 , 26 |
| NIEPOCZYTALNOŚĆ | 20 |
| OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA | 8 , 15 , 24 |
| ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K. | 3 , 18 |
| OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE | 16 |
| OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA | 16 |
| POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE | 29 |
| POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – WSZCZĘCIE | 24 |
| POZBAWIENIE PRAWA DO STANU SPOCZYNKU WRAZ Z PRAWEM DO UPOSAŻENIA | 12 |
| PRZEDAJNIENIE | 29 |
| PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE | 27 |
| PRZENIESIENIE SĘDZIEGO W STAN SPOCZYNKU | 2 |
| PRZESTĘPSTWO DROGOWE | 14 |
| PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE | 2 , 3 , 10 , 14 |
| PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI | 10 |
| PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE | 3 , 19 , 23 , 26 |
| RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ | 3 , 23 |
| REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH | 3 |
| SĄDOWNICTWO DYSCYPLINARNE | 12 |

| <i>Hasło</i> | <i>Nr orzecz.</i> |
|--|---|
| STAN PO UŻYCIU ALKOHOLU | 15 |
| UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU | 10 , 12 , 25 , 26 |
| UPOMNIENIE | 14 , 25 |
| USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI | 5 |
| WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO | 17 |
| WSTRZYMANIE BIEGU POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO | 18 |
| WYROK | 3 |
| WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO | 12 |
| WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY | 12 |
| ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH | 1 , 24 , 28 |
| ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ | 4 , 6 , 9 , 20 , 21 |
| ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PODSTAWY | 22 |
| ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU | 11 , 13 , 15 |